



Temat dnia

Kalifornia nie jest już rajem

Przed dzisiejszymi prawyborami na gubernatora Kalifornii wszyscy kandydaci obiecują, że zaradzą chronicznej drożyznie i innym bolączkom prawie 40-milionowego stanu ▶ 4-5

Ekonomia

Degeni tracą miliony

Degeni, czyli degeneraci rynków finansowych – tak określa się nowe pokolenie inwestorów wierzących, że szybko zarobią na kontraktach. Żeby ograniczyć im pokusę spekulacji na rynku, Hiszpania ograniczyła reklamy ryzykownych produktów inwestycyjnych CFD. A Polska? ▶ 10



FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Balcarzowice

TRĄBA POWIETRZNA W OPOLSKIM

1.06.2026 Balcarzowice. Przez wieś w województwie opolskim w weekend przeszła trąba powietrzna. Prędkość wiatru mogła osiągać od 180 do 220 kilometrów na godzinę. Żywił zrywał dachy, wyrwał okna i elementy budynków. Zniszczeniu uległo kilkanaście z nich, w tym ponad 10 mieszkalnych, oraz wiele drzew.

Na miejscu pracowali strażacy, którzy zabezpieczali uszkodzone budynki i udzielali pomocy mieszkańcom.

Specjalna komisja ma oszacować straty i zdecydować o pomocy dla poszkodowanych. ●

▶ Wroclaw.wyborcza.pl

Służba zdrowia

Lekarz idzie do własnego gabinetu, nie na onkologię

Wkrótce będziemy mieli za dużo lekarzy. Ministerstwo Zdrowia ostrzega jednak, że największą popularnością cieszą się dziedziny, w których łatwo założyć własną działalność gospodarczą i mieć gabinet w bloku, a nie takie, na które jest zapotrzebowanie społeczne.

Ireneusz Sudak

– Lekarzu, chcesz pracować w sektorze prywatnym, to pracuj, zarabiaj, rób kasę, ale nie przyjmuj w publicznej służbie zdrowia – zaproponował chirurg i senator PiS, Stanisław Karczewski.

ski. Karczewski przyznał, że może być „twarzą zakazu łączenia pracy w sektorach prywatnym i publicznym”.

Rywalizacja o kadre

To ma być remedium na sytuację, w której dwa systemy zabiegają o ten sam zasób: kadre medyczną. Paradoksalnie, po latach niedoborów, wkrótce przejdziemy w stan „kłeski urodzaju” pod względem liczby niektórych specjalistów.

Problem w tym, że młodzi nie garną się do trudnych i pracochłonnych specjalizacji, ale wybierają takie, po których mogą szybko założyć jednoosobową działalność gospodarczą (JDG) i przyjmować pacjentów w prywatnym gabinecie.

– Polska jest na drodze do marnowania miliarda złotych rocznie na kształcenie nadmiarowych lekarzy – ostrzegła w 2024 r. Naczelna Izba Lekarska. Bo liczbę medyków można łatwo modelować w zależności od liczby wolnych miejsc na studiach – ta w ostatnich latach wzrosła na tyle, że relatywnie szybko ze stanu niedoboru przejdziemy w stan nadpodaży.

Zespół Naczelnej Izby Lekarskiej ds. transformacji i strategii rozwoju systemu ochrony zdrowia stwierdził, że Polska potrzebuje obecnie ok. 4,1 lekarza na 1000 mieszkańców. Tymczasem poziom ten wynosił w 2023 r. 3,4-3,6 (zależnie od przyjętej liczby

osób zamieszkujących Polskę, w tym uchodźców) – luka sięga zatem około 15 proc.

Z kolei według najnowszych danych podawanych przez Jakuba Kosikowskiego z NIL średnia dla krajów z OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), jeśli chodzi o liczbę lekarzy na 1000 mieszkańców, to około 3,9. W Polsce ciągle jesteśmy jeszcze poniżej średniej unijnej, ale różnica już nie jest duża.

Więcej miejsc na studiach

Sytuacja poprawia się, bo – jak informuje Ministerstwo Zdrowia – od ponad dekady znacząco i systematycznie podnoszony jest łączny limit przyjęć na kierunki lekarskie. Aktualnie w języku polskim medycynę studiują około 9000 studentów. Kilkanaście lat temu ta liczba wynosiła 3-4 tysiące.

Według NIL do osiągnięcia wspomnianego, pożądanego poziomu 4,1 lekarza na 1000 mieszkańców wystarczy, aby studia na kierunku lekarskim ukończyli wyłącznie studenci, którzy już są na studiach.

Izba szacuje, że przy obecnych zmianach demograficznych (starze-

jące się społeczeństwo) w 2048 roku będziemy potrzebować ok. 5,14 lekarza na 1000 mieszkańców. Tyle że przy obecnym tempie kształcenia będzie to 6,3 lekarza.

Czy to ostrzeżenie wynikające ze złe rozumianej solidarności zawodowej i ograniczeń w dostępie do zawodu, czy rzeczywiście będziemy produkować lekarzy „na eksport”, bo w Polsce będzie ich za dużo? ●

▶ 3

Sytuacja poprawia się, bo od ponad dekady znacząco i systematycznie podnoszony jest łączny limit przyjęć na kierunki lekarskie

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34437017

Oświadczenie 1 – Ja, Ryszard Groński przepraszam spółkę OVB Allfinanz Polska Spółka Finansowa Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie za naruszenie jej dobrego imienia, reputacji oraz renomy poprzez rozpowszechnianie w latach 2014-2016 nieprawdziwych, podważających dobre imię spółki informacji związanych z jej działalnością. Oświadczam, że informacje te stanowią nieprawdę i odwołuję je w całości.

Oświadczenie 2 – Ja, Ryszard Groński przepraszam Pana Artura Kijonkę Prezesa Zarządu spółki OVB Allfinanz Polska Spółka Finansowa Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, za naruszenie jego godności oraz czci poprzez rozpowszechnianie krzywdzących, nieprawdziwych, podważających jego dobre imię informacji w latach 2014-2016 dotyczących jego działalności jako członka organu spółki OVB Allfinanz Polska Spółka Finansowa Sp. z o.o. Oświadczam, że informacje te stanowią nieprawdę i odwołuję je w całości.

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o. nr indeksu 348198



Alicja Gardulska

Samotność ministra

Premier Donald Tusk oddał sprawy nauki Lewicy i niemal zupełnie się w nie nie miesza. Konsekwentnie nie wtrącają się też inni koalicjanci. Mało tego, ostatnio nie miesza się już nawet Lewica. Wychodzi na to, że nauką ma się zajmować wyłącznie minister nauki. A ten już ogłasza sukces.

Kiedy 27 maja naukowcy wyszli na ulice, politycy koalicji rządzącej postanowili to przeczekać. O proteście mówili jedynie ci, którzy mieli pecha i zostali o to zapytani przez dziennikarzy. Dość zgodnie powtarzali, że nakłady na badania i rozwój są za niskie, a innowacje ważne. Gorzej szło z odpowiedzią na pytanie, dlaczego zatem na szkolnictwo wyższe i naukę wydajemy z budżetu państwa tylko 1,1 proc. PKB – najmniej w historii.

Minister finansów Andrzej Domański zatrzymany przez reporterów na sejmowych schodach rzucił tylko, że na przyszły rok zawioskuję o więcej.

„Polska nauka idzie do przodu” – puentuje minister. O tym, że poszła pod Sejm – ani słowa

W dzień protestu minister nauki odpowiadał na zarzuty protestujących z mównicy sejmowej. Przekonywał, że w ciągu pięciu lat jesteśmy w stanie osiągnąć w Polsce unijną średnią wydatków na badania i rozwój, czyli 2,2 proc. PKB. Przypominał, że w 2024 r. nauczyciele akademicki dostali 30-procentowe podwyżki. Mówił o latach zaniedbań za rządów PiS. Co symboliczne, za-

den z koalicyjnych posłów nie zabrał głosu, by podbić jego przekaz.

A potem minister Kulasek tak się zapędził w gaszeniu pożaru, że po kilku dniach od protestu niemal ogłosił sukces.

Choć nie usłyszeliśmy żadnego nowego pomysłu – minister od pół roku opowiada o tym, że inne resorty powinny się dorzucić do badań, podobnie jak spółki skarbu państwa, i że prowadzi na ten temat rozmowy. Ani żadnych konkretnych – szef MNiSW jako news ogłosił w TOK FM, że „finalizuje powołanie zespołu ds. rozwoju nauki”, na którego czele ma stanąć premier (sam Tusk nigdzie się tym jeszcze nie pochwalil).

A wisienką na torcie jest zamieszczone w serwisie X wideo, w którym minister podsumowuje maj w swoim resorcie. Chwali się m.in.... podwyżkami dla naukowców. „Realnymi pieniędzmi dla ludzi nauki” nazywa kosmetyczną zmianę wynikającą wyłącznie z tego, że w styczniu wzrosła płaca minimalna. Dla młodego doktora na stanowisku asystenckim realne pieniądze to 19 zł ponad krajowe minimum (4825 brutto).

Do podwyżek w podsumowaniu dorzuca, że uruchomił stronę projektu e-Granty (system ma zacząć działać za kilka lat) i opublikował rozporządzenie o zasadach tworzenia listy czasopism. „Naukowcy zasługują na przejrzyste zasady gry” – stwierdził, choć doskonale wie, że nowa lista dopiero powstanie, a badacze nadal nie mają pojęcia, ile punktów dostaną za artykuły, które już w tym roku opublikowali.

„Polska nauka idzie do przodu” – puentuje minister. O tym, że w maju polska nauka poszła pod Sejm – ani słowa. ●

Andrzej rysuje



Chiny Drzemka podczas zakupów



1 czerwca 2026 r., Pekin. Mężczyzna śpi na ławce w centrum handlowym. Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Cytat dnia

Choćbym szedł ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Wy jesteście ze mną. Dziękuję!



KAROL NAWROCKI
na X w rocznicę
wyboru na prezydenta

Liczba dnia

0,5
0,10

PROC.
O tyle wzrosło rok do roku w pierwszym kwartale polskie PKB. To więcej, niż wynosiły prognozy
► Wyborcza.biz

Nowy klub w Ekstraklasie Gdzie jest sufit Wieczystej?

Wieczysta Kraków zagra w Ekstraklasie. Coś, co jeszcze sześć lat temu wydawało się odległym marzeniem jej właściciela Wojciecha Kwietnia, w niedzielny wieczór 31 maja stało się faktem. Piłkarze ze stolicy województwa małopolskiego w finale baraży o awans pokonali Chrobrego Głogów 2:1.

W ostatnich tygodniach wiele mówiło się, że Kwiecień porzuci swój projekt i przejmie udziały w Wiśle Kraków, ale teraz wszystko wskazuje na to, że nic z tego. Wieczysta tym samym może już szykować się do historycznych rozgrywek – historycznych nie tylko ze względu na siebie. Awans podopiecznych Kazimierza Moskala sprawił, że w sezonie 2026/27 na boiskach Ekstraklasy oglądać będziemy aż trzy krakowskie zespoły – wcześniej awans wywalczyła Wisła, a w elicie utrzymała się Cracovia.

Klub z osiedla Wieczysta powstał w 1942 r., ale głośno zrobiło się o nim dopiero w roku 2020, gdy przejął go



milioner z branży farmaceutycznej. Wojciech Kwiecień plany i ambicje od początku miał ogromne, a klub rozpoczął marsz przez kolejne szczeble rozgrywek w 2021 r. – awansując do IV ligi. Pięć lat później może świętować dołączenie do Ekstraklasy, a ambicje właściciela klubu sięgają wyżej. Mówił o tym już jesienią w rozmowie ze Sport.pl Sławomir Peszko, dyrektor sportowy Wieczystej i prawa ręka właściciela: – Gdzie jest sufit Wieczystej? W europejskich pucharach. ● **cg**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437489

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Profesor Katarzyny Kołodziejczyk

dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW,
wybitnej badaczki integracji europejskiej,
cenionej nauczycielki akademickiej,
doskonałej organizatorki życia naukowego,
pełniącej liczne funkcje kierownicze na uczelni,
Człowieka Szlachetnego i oddanego współpracownika UW

Synowi, Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego

Praca bez nerwów i stresu

Młodzi nie garną się do trudnych i pracochłonnych specjalizacji medycznych, ale wybierają takie, po których mogą szybko założyć jednoosobową działalność gospodarczą (JDG) i przyjmować pacjentów w prywatnym gabinecie.

– Model popytowo-podażowy dla lekarzy ogółem (bez podziału na specjalizacje) do 2034 r. wskazuje na rosnącą podaż lekarzy, która – przy utrzymaniu obecnych warunków – może przewyższać zapotrzebowanie – informuje nas Ministerstwo Zdrowia.

Problem polega nie tylko na tym, że lekarzy będzie za dużo, ale że młodzi wybierają teoretycznie najbardziej intratne specjalizacje, a nie takie, których wymaga system.

Resort podaje, że dziedzinami z najgorszą prognozą zastępowalności kadry są choroby wewnętrzne i chirurgia ogólna, dla których do 2030 r. liczba specjalistów osiągnąca wiek emerytalny przewyższy szacowaną liczbę nowych lekarzy odpowiednio o 1 790 i 439 osób.

– Dla tych dziedzin w żadnym z województw nie zostanie zapewniona zastępowalność kadry. Dodatkowo dziedziny te nie cieszą się wystarczająco dużym zainteresowaniem wśród lekarzy rozpoczynających rezydenturę – stwierdza ministerstwo.

A które specjalizacje cieszą się zainteresowaniem? – Największą popularnością cieszą się dziedziny, w których łatwo założyć własną działalność gospodarczą, takie jak: dermatologia, otolaryngologia, psychiatria, urologia. Przyjmując za miarę popularności zajętość miejsc szkoleniowych, za popularne można też uznać niektóre specjalizacje, w których jest mało miejsc specjalizacyjnych, takie jak chirurgia plastyczna, medycyna lotnicza – informuje resort zdrowia.

Dodatnią zastępowalnością charakteryzują się też takie dziedziny jak radiologia i diagnostyka obrazowa (szansa na wzrost liczby lekarzy o 1076, czyli o 25 proc. względem stanu na 2024 r.), kardiologia, ortopedia i traumatologia narządu ruchu czy dermatologia i wenerologia (szansa na wzrost liczby lekarzy o 111, czyli ok. 5 proc. względem stanu na 2024 r.).

Rośnie liczba lekarzy i rosną pensje

Dodatkowo system jest psuty przez wprowadzoną przez PiS ustawę podwyżkową, która gwa-

rantuje personelowi placówek medycznych coroczne podwyżki, niezależnie od rynkowych zasad popytu i podaży.

Zgodnie z wprowadzoną przez PiS tzw. ustawą podwyżkową, na bazie publikowanego przez Główny Urząd Statystyczny (GUS) średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obliczana jest co roku podstawa wynagrodzenia w zdrowiu. To powoduje, że wzrost pensji w ochronie zdrowia jest wyższy niż w jakimkolwiek innym sektorze. Podczas gdy wpływy ze składek zdrowotnych rosną rok do roku o kilka procent, wzrost pensji pracowników ochrony zdrowia jest dwukrotnie wyższy. To winduje zarobki w całym sektorze.

Ministerstwo proponowało zmianę zasad wliczania podwyżek, ale zaprotestowały organizacje lekarskie i związki zawodowe.

Tymczasem z analizy opublikowanej w ubiegłym roku przez Biuro Maklerskie Pekao wynika, że wynagrodzenia w ochronie zdrowia znacząco przewyższają średnią krajową.

„W Polsce pracownicy ochrony zdrowia zarabiają średnio 2,9x przeciętnego wynagrodzenia, co plasuje ich wśród najwyższych wynagradzanych w Europie w relacji do średniej krajowej. Co istotne, dane dotyczą etatów – a więcej niż 70 proc. lekarzy pracuje na kontraktach, gdzie stawki są jeszcze wyższe” – czytamy w opracowaniu DM Pekao.

Dodatkowo system jest psuty przez wprowadzoną przez PiS ustawę podwyżkową, która gwarantuje personelowi placówek medycznych coroczne podwyżki, niezależnie od rynkowych zasad popytu i podaży



FOT. REZA ESTAKHRIAN/THE IMAGE BANK/GETTY

Średnie zarobki lekarzy na kontrakcie z sześciomiesięczną praktyką to 20-30 tys. zł brutto – przekazał niedawno prezes Naczelnej Izby Lekarskiej. Resort zdrowia chce powiązać informacje o wynagrodzeniach lekarzy z numerem PESEL, ale na to nie godzą się organizacje branżowe. – W ten sposób podwyżki dla pracowników medycznych są finansowane poprzez wzrost wyceny świadczeń. Tylko w latach 2023-2024 kolejni ministrowie zdrowia podjęli decyzję, że wzrost wycen wyniesie, odpowiednio, 15 mld zł oraz 15,2 mld zł – wynika z raportu Federacji Przedsiębiorców Polskich.

Kształcenie lekarzy na eksport

To sprawia, że choć lekarzy będzie przybywać, to nie będzie presji na stabilizację wynagrodzeń, bo podwyżki i tak będą zagwarantowane. Za to zbyt duża liczba medyków to zachęta do pracy za granicą.

– Mamy dynamiczny wzrost liczby studentów na kierunkach lekarskich. Jeżeli nie zapewnimy im miejsca w systemie, to będzie to kształcenie ludzi na eksport – mówi nam Woj-

ciech Wiśniewski, ekspert w sprawach finansowania ochrony zdrowia Federacji Przedsiębiorców Polskich.

– Mamy braki w rezydenturach w specjalizacjach, które są uznawane za trudne, m.in. w dziedzinach onkologicznych. Dla przykładu, w województwie lubelskim nie objęto ostatnio żadnej rezydentury z onkologii klinicznej – alarmuje Wiśniewski. – Z drugiej strony widać popularność specjalizacji niezabiegowych, ale takich, w których wystarczy własny gabinet. Takich, w których można łączyć pracę w systemie prywatnym i publicznym i bez ryzyka prawnego związanego z zabiegiem – tłumaczy ekspert.

Jego zdaniem to dowód, że podwyżki dla rezydentów w dziedzinach priorytetowych nie przełożyły się na zwiększenie liczby specjalistów w najbardziej pożądanym dziedziny.

– Widać, że to nie jest kwestia pieniędzy, tylko bardziej złożone wyzwanie. Młodsze pokolenie chce prowadzić spokojne życie, bez napięcia, stresu i nerwów – to jest praprzyczyną problemów ze znalezieniem specjalistów, a nie pieniądze – mówi Wiśniewski. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437369

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 624/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Świętochłowice o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia prawa własności nieruchomości położonej w Świętochłowicach przy ul. Kochanowskiego 2, obejmującej działki gruntu numer 585/158, 586/158 i 587/161, o powierzchni 722 m², dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgę wieczystą o numerze KA1C/00002230/9, w której jako właściciel wpisana jest Elza Koenig, będącej w posiadaniu Gminy Świętochłowice i Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Lokalowej w Świętochłowicach Sp. z o.o.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Elzy Koenig, w tym spadkobierców jej syna Henry Forster, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do opisanej nieruchomości pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437623

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej.

**Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Śmigłowniczej, działka nr 23/5, obręb Bartoszków, pow. 0,7575 ha. KW Nr LE1L/00104317/0
Cena wywoławcza 1.700.000,00 zł + pod. VAT. Wadium 340.000,00 zł.**

Przetarg odbędzie się 05.08.2026 r. o godz. 11.00 w lokalu Wydziału Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta Legnica, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami - Agnieszka Grzegorzowska, tel. 767212-300, pokój 314 oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel. 767212-301, pokój 313. Ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. W Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437621

Prezydent Miasta Legnicy

ogłasza przetarg ustny nieograniczony dotyczący sprzedaży nieruchomości niezabudowanej położonej w Legnicy przy ul. Żótkiewskiego.

**Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy ul. Żótkiewskiego, działka nr 363/1 obręb Bartniki o powierzchni 0,1468 ha LE1L/00109984/5.
Cena wywoławcza 900.000,00 zł + pod. VAT. Wadium 180.000,00 zł.**

Przetarg odbędzie się 05.08.2026 r. o godz. 11.30 w lokalu Wydziału Aktywności Lokalnej i Promocji Miasta Legnica, Rynek 19

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami - Ewa Zajac, tel. 767212-302, pokój 315 oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel. 767212-301, pokój 313. Ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. W Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437509

OBWIESZCZENIE

Przed Sądem Rejonowym Poznań - Grunwald i Jezycze w Poznaniu Wydziałem IX Cywilnym w sprawie o sygn. akt IX Ns 836/25 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Tarnowo Podgórne przy udziale nieznanego spadkobiercy Anny Kłos. Przedmiotem sprawy jest złożenie do depozytu sądowego odszkodowania w kwocie 94.512,60 zł ustalonego przez Starostę Poznań/degó decyzją z dnia 05-08-2025 r. (GN.683.221.2024.GN.N) za przejęcie przez gminę Tarnowo Podgórne własności nieruchomości położonej w Gminie Tarnowo Podgórne: działki nr 242/8 o pow. 0,0344 ha, działki 242/9 o pow. 0,0777 ha i działki 288/1 o pow. 0,0311 ha (KW nr P01P/00047036). W sprawie tej został ustanowiony dla nieznanego spadkobiercy Anny Kłos kurator w osobie adw. Aleksandry Ratuszki (Kancelaria Adwokacka, ul. Budziżyńska 70A, 60-179 Poznań); aż do czasu zakończenia postępowania doręczenia dla następców prawnych będą dokonywane kuratorowi.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34437637

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



Kalifornia przed prawyborami

Co się dzieje z „amerykańskim rajem”?

Przed dzisiejszymi prawyborami na gubernatora Kalifornii wszyscy kandydaci obiecują, że zaradzą chronicznej drożyznie i innym bolączkom prawie 40-milionowego stanu.

Maciej Czarniecki

KORESPONDENCJA Z LOS ANGELES

Gdyby jakość życia w Kalifornii mierzyć kłiszami z popkultury, to mimo prominentnych wyjątków – od klasycznego horroru „Mgła” po brawurowo portretującego ciemną stronę Los Angeles „Wolnego Strzelca” – wychodziłoby, że to raj.

Nawet zagorzali krytycy przyznają, że to wizja nie bez kozery: fenomenalna pogoda („któż nie zna szlagieru „It never rains in Southern California?”), bajeczna przyroda, nieustająco płodny tygiel kultury, znakomita służba zdrowia, w dodatku dostępna dla zdecydowanej większości, co w USA nie jest regułą.

A jednak w tym „raju” dzieje się coś niedobrego. Tak wynika nie tylko z moich rozmów, ale i z badań, w tym z najnowszego Quality of Life Index Luskina School of Public Affairs UCLA. Dotyczy ono „tylko” hrabstwa Los Angeles, ale mieszka w nim prawie 10 mln ludzi, czyli niemal jedna czwarta populacji stanu.

W Kalifornii nie jest tak różowo

– Przeprowadzam to badanie od 2016 roku. Zadajemy mieszkańcom pytania w dziewięciu kategoriach: koszty życia, edukacja, sąsiedztwo, bezpieczeństwo publiczne, opieka zdrowotna i tak dalej. Tegoroczny wynik jest najgorszy w historii – mówi mi Zev Yaroslavsky, szef grupy badawczej z Luskina i weteran lokalnej polityki.

Między 2021 a 2026 rokiem ocena jakości życia, wyrażana w skali od 10 do 100, zmniejszyła się z 58 do 52.

Szczegółowe dane pokazują, że najpierw ludziom dała w kość pandemia. Potem niszczycielskie pożary z początku 2025 roku, w których ucierpieli nie tylko właściciele spalonych nieruchomości. Wiele innych osób, np. ogrodnicy czy sprzątacze, straciło pracę. Inni zaczęli mieć problemy z płucami z powodu szkodliwych pyłów. A ostatnią „plagą” okazały się rządy Donalda Trumpa.

5 proc. badanych deklaruje, że albo zostali aresztowani lub zatrzymani przez ICE, albo dotknęło to ich bliskich. 13 proc. w wyniku oblaw straciło dochody.

– W społecznościach latynoskich, np. we wschodnim albo południowo-centralnym LA, ludzie bali się wychodzić z domów, więc rządziej robili zakupy,

a już na pewno nie chodzili do restauracji, które plajtowały. Zresztą ich personel też nie przychodził do pracy – tłumaczy Yaroslavsky.

– Wyobraź sobie teraz, że dotknęły cię wszystkie te rzeczy po kolei: covid, potem straciłeś pracę przez pożary, potem zatrzymało cię ICE, a jeszcze za wszystko płacisz drożej – dodaje Yaroslavsky.

„To już zupełnie inny stan niż kiedyś”

Drożyna wywołana wojną Trumpa z Iranem daje się we znaki całemu krajowi, ale Kalifornii szczególnie, bo już wcześniej było tu drogo. Według serwisu RentCafe za wynajęcie dwupokojowego mieszkania w Los Angeles trzeba zapłacić ponad 2,5 tys. dol. miesięcznie, w San Francisco – ponad 3,6 tys. dol. (nie wliczając mediów i parkingu).

Agent portowy Pasquale Gazillo, którego spotykam na proteście przeciwko wojnie z Iranem, opowiada mi, że kiedy dostał pracę w Los Angeles i musiał przeprowadzić się z Las Vegas, mimo pięćdziesiątki na karku zakotwiczył u matki w Long Beach (zaznacza, że dokłada się do wydatków). Na wynajęcie własnego mieszkania po prostu go nie stać.

Urodzony i wychowany w Kalifornii Gazillo („born and bred here”, mówi z dumą) ocenia, że z uwagi na koszty życia „to już zupełnie inny stan niż kiedyś”, w którym „gdzie się nie obrócisz, ktoś wyciąga do ciebie rękę po podatki”.

– W latach 70., kiedy byłem dzieckiem, rodzice dawali ci 50 dolców i mówili: hej, pojedź sobie do Disneylandu. Dziś, żeby rodzina mogła tam pojechać, musi zaciągnąć drugą hipotekę – rzuca.

– Moja mama myślała, że zbawcą okaże się Trump. Teraz już nie jest taka pewna – dodaje (z zakłopotaniem, bo wcześniej przyznał się, że sympatyzuje z Bernieem Sandersem – nie męczę go, jak to się ma do awersji do podatków).

Fundusze inwestycyjne mają wpływ na rynek

– Wielu pracowników w południowej Kalifornii, zwłaszcza młodych, mieszka z rodzicami – wyjaśnia Sheheryar Kaoosji, szef Warehouse Worker Resource Center (WWRC), z którym rozmawiam w Ontario, magazynowym zagłębiu na wschód od LA.

– Inni żyją ze współlokatorami w pokoju albo po kilka rodzin w jednym domu. Wiele osób mieszka w garażach, w różnego typu zakwaterowaniu poniżej standardów. Znam takich, co żyją w samochodach albo próbują couchsurfingu, przemieszczając się z jednego miejsca do drugiego. No i oczywiście w Kalifornii jest dużo bezdomnych – ciągnie Kaoosji.

Przypomina mi się, jak sześć lat temu pisałem o pewnym przedsiębiorczym mieszkańcu Los Angeles, który wynajął loftową kawalerkę, wstawił do niej piętrowe łóżka z kotarami i miejscem na bagaż, i zaczął je podnajmować za 650 dol.

Yaroslavsky twierdzi, że teraz jest znacznie gorzej. W niektórych okresach, np. na początku zeszłej dekady, ceny nieruchomości w Kalifornii spadały, ale w dłuższym okresie rosły.

– Kiedy mój ojciec kupował dom w 1956 roku, zapłacił za niego 15 tys. dol. Sprzedał go 15 lat później za 21,5 tys. dol. i myślał, że chwycił Pana Boga za nogi. A pięć lat później ten sam dom poszedł za jeszcze wyższą cenę – opowiada badacz.

Dodaje, że obecnie ceny windują m.in. fundusze inwestycyjne.

– Oferują ci, powiedzmy, 8,5 proc. zysku – żadna lokata tyle nie da. Skupują nieruchomości w uboższych dzielnicach, wyrzucają ludzi na bruk, odmalowują te domy, może wstawia klimatyzator, i podnoszą czynsze albo odsprzedają drożej.

Inna sprawa, ciągnie Yaroslavsky, że ludzie po prostu nadal chcą tu żyć. A miejsce nie jest z gumy. Skrajny przypadek to San Francisco, z trzech stron ograniczone wodą.

– Taki Teksas też ma wielkie miasta: Houston, Dallas, San Antonio. Ale tam mają pełno ziemi. My też kiedyś mieliśmy. Kiedy jeździłem za młodu do Ontario, to było miasteczko pośrodku niczego. Teraz jest właściwie przedmieściem LA – dodaje. – Kiedy narzekam, że musiałem jechać tam prawie godzinę, dziwię się, że niektórzy podobno codziennie kursują stamtąd do pracy w LA – uśmiecha się pod nosem.

– To jeszcze nic. Kolejną godzinę drogi w stronę Las Vegas leży Barstow. Wiesz, ja przez 40 lat byłem politykiem w tym mieście i hrabstwie [Los Angeles]. I mieliśmy pracowników, którzy stamtąd dojeżdżali.

Kalifornijczycy płacą za jakość powietrza

W ostatnich miesiącach tacy ludzie wyjątkowo dostają po kieszeni z uwagi na ceny paliw. W Kalifornii są one jeszcze wyższe niż w reszcie kraju. W niedzielę za galon benzyny (3,78 litra) płaciło się średnio w USA 4 dol. 33 centy, tutaj – 6 dol. 3 centy.

Część mieszkańców, jak Gazillo i kierowcy ciężarówek, zżyma się nie tylko na



Kalifornia przed prawyborami



• **Hollywood**
FOT. MACIEJ CZARNECKI

Drożyzna wywołana wojną Trumpa z Iranem daje się we znaki całemu krajowi, ale Kalifornii szczególnie, bo już wcześniej było tu drogo. Za wynajęcie dwupokojowego mieszkania w Los Angeles trzeba zapłacić ponad 2,5 tys. dol. miesięcznie, w San Francisco – ponad 3,6 tys. dol. (nie wliczając mediów i parkingu)

Trumpa, ale i przegłosowane przez Demokratów podatki stanowe.

– Do każdego galonu Newsom dokłada nam prawie dwa dolce do zapłacenia – mówił mi jeden z truckerów (Gavin Newsom to kończący swoją drugą, ostatnią kadencję demokratyczny gubernator, który ma poważne ambicje prezydenckie).

– Gdybyśmy byli mądrzy, to byśmy stąd wyjechali – śmiał się jego kolega. – Ale wolimy mieszkać, gdzieś się wychowali. Ja bym nie mógł żyć bez tego słońca, pogody, wzgórz, plaży – rzucił.

I zaraz dodał, żeby nie było za słodko: – Tylko ta drożyzna nas zabija.

Yaroslavsky patrzy na to inaczej.

– Płacimy za to, żeby mieć czystsze powietrze – przekonuje. – Kiedy dorastałem, smog w LA był jak mgła. Nie widziałeś nic na odległość pół mili. W niektóre dni nie pozwalali nam wychodzić na przerwę ze szkoły, bo to było niezdrowe. Bez przerwy kaszlałem. W kolejnych dekadach Kalifornia wprowadziła ostrzejsze regulacje co do benzyny i norm emisji spalin. Ludzie będą narzekać, że w Kansas placą 2 dol. mniej za galon. Cóż, Kansas nie ma takich wyzwani co do jakości powietrza jak my.

Miliarder kandydatem na gubernatora

– Kiedy możemy, staramy się chodzić pieszo. Zmieniliśmy nawyki – mówi mi emerytowana pielęgniarka Kathy Davis, a w zmotoryzowanym podmiejskim Los Angeles brzmi to jak herezja. Opowiada, że tylko jednemu z trojga jej dzieci udało się kupić własny dom.

– Jeśli nie masz odziedziczonego majątku, ludziom z klasy średniej jest dziś bardzo ciężko. Szczególnie w Kalifornii, ale z powodu pandemii wiele osób zaczęło pracować zdalnie i kupują domy w Idaho, Tennessee czy Teksasie. To podnosi ceny także w tamtych miejscach – zauważa Davis.

Najbardziej martwią ją wprowadzone przez Trumpa cięcia w funduszach na opiekę zdrowotną. Jedno z jej dzieci jest bezrobotne i korzysta z ubezpieczeń medycznych dla uboższych Medicaid, które rząd tnie. Pozostałych dwoje pracuje.

– Spodziewam się, że za sprawą [przeformowanej przez Trumpa w zeszłym roku] „wielkiej, pięknej ustawy” wiele szpitali będzie w tarapatach – mówi Davis.

Pytam ją o walczącego o urząd gubernatora Kalifornii miliardera i filantropa Toma Steyera, który postuluje dofinansowanie usług publicznych przymusową daniną od miliardarów.

– Z początku powiedziałam sobie: nigdy nie zgłoszę na miliardera. Ale potem poczytałam o jego działalności z ostatnich kilkunastu lat i uważam, że dobrze wykorzystuje swoje bogactwo. A już zupełnie przekonała mnie była stanowa rewisorka Betty Yee, która przecież dosko-

nałe wie, gdzie szły pieniądze. Poparła go, gdy sama wycofała się z wyścigu – odpowiada z błyskiem w oku Davis.

Fotel burmistrza raczej zdobędzie jedna z demokratycznych kandydatek

O tym w Kalifornii mówią wszyscy. We wtorek mieszkańcy stanu zgłoszą w prawyborach na gubernatora, a w Los Angeles – także w wyborach na burmistrza.

W tych ostatnich – jak wskazują sondaże – ubiegająca się o reelekcję Demokratka Karen Bass nie uzyska wymaganych 50 proc. głosów i konieczna będzie dogrywka (zaplanowana na 3 listopada, wtedy też odbędą się wybory do Kongresu).

W stawce liczą się trzy nazwiska: Karen Bass; inna, znacznie bardziej lewicowa Demokratka Nithya V. Raman (urodzona w Indiach radna, która w wieku 6 lat przybyła z rodziną do Luizjany, absolwentka Harvardu i MIT, urbanistka i aktywistka) oraz Republikanin Spencer Pratt (gwiazdor reality shows, który stracił dom w porachach i pozwał Bass i Newsoma).

Do finału awansują dwa z największym poparciem. Według najnowszego sondażu UC Berkeley/Los Angeles Times w pojedynku „jeden na jeden” Raman nieznacznie wygrałaby z Bass i wyraźnie pokonała Prattę. Z tym ostatnim wygrałaby również Bass, z jeszcze większą przewagą. Czyli LA będzie rządzić kobieta z Partii Demokratycznej, nie wiadomo tylko która.

– Burmistrz Bass jest w tarapatach. Niezadowolone, które wyszło w naszych badaniach, ma ogromny wpływ na politykę w mieście i stanie. W porównaniu do wyborów sprzed pięciu lat ludzie są bardziej rozeźleni, wystraszeni, pełni niepokoju – twierdzi Yaroslavsky.

Jego zdaniem Newsom ma sporo szczęścia, że już nie kandyduje (już nie może po raz trzeci), bo też mógłby mieć problemy.

Jedna czwarta wyborców nie wiedziała, na kogo zgłosuje

Pod jego nieobecność peleton Demokratów w prawyborach na gubernatora był tak rozdrobniony, że do niedawna zaglądało im w oczy widmo zaskakującej porażki: w „niebieskim” (czyli demokratycznym stanie) do finału mogliby wejść dwaj kandydaci Republikanów. To „zasługa” specyficznych prawyborów, w których wszyscy, Demokraci i Republikanie, rywalizują ze wszystkimi. Ostatnim republikańskim gubernatorem Kalifornii był Arnold Schwarzenegger (2003-11).

Jednak ten scenariusz jest już nieaktualny, bo z wyścigu po oskarżeniach o napaści seksualne wycofał się były już kongresmen Demokratów Eric Swalwell. To skupiło demokratycznych wyborców wokół Xaviera Becerry (były sekretarz zdrowia w rządzie Joeego Bidena, a wcześniej prokurator generalny Kalifornii) i miliardera Toma Steyera.

Becerra prowadzi w sondażach, miliardera jest trzeci. Przedziela ich poparty przez Trumpa Republikanin Steve Hilton (brytyjsko-amerykański komentator polityczny Fox News, były strateg brytyjskiego premiera Davida Camerona).

Yaroslavsky przypomina, że jeszcze trzy tygodnie temu aż jedna czwarta wyborców deklarowała, że nie wie, na kogo odda głos.

– Czegoś takiego nie pamiętam. Kampania była brutalna, a wśród kandydatów, co tu dużo mówić, nie ma drugiego Winstona Churchilla. Będzie blisko, choć wydaje się, że jest już jasne, iż czeka nas starcie Xaviera Becerry ze Stevem Hiltonem – kwituje ekspert. ●

Szkola w Chmurze: Nie jesteśmy biznesem

– Nie trzeba walczyć ze Szkołą w Chmurze. Wystarczy zacząć rozwiązywać problemy, które trawią polską szkołę, żeby tutaj nikt nie uciekał.

ROZMOWA Z

MICHAŁ CIEŚLA

rzecznikiem Fundacji Szkoła w Chmurze

KAROLINA SŁOWIK: Podobno Szkoła w Chmurze nie zamierza słuchać ani zaleceń kuratorów, ani MEN o tym, by nie organizować egzaminów online. To prawda?

MICHAŁ CIEŚLA: – To nie jest tak, że Szkoła w Chmurze jest niesubordynowana i nie słucha się zaleceń. Jeżeli chodzi o ten rok szkolny, to w zasadzie został już zakończony.

Wiceministra edukacji Katarzyna Lubnauer twierdzi, że tylko i wyłącznie podczas pandemii była taka możliwość przeprowadzania egzaminów online. Ale nie jest prawniczką i mamy odmienne podejście co do głosu prawników.

Dla nas w tym momencie najważniejsza jest ekspertyza przygotowana przez profesora Mateusza Pilicha. To niekwestionowany autorytet, autor wielu komentarzy do prawa oświatowego, który zresztą nie jest fanem Szkoły w Chmurze. Jego kilkudziesięciopunktowa ekspertyza pokazuje, że nigdzie w prawie oświatowym nie zostało wskazane, czy egzaminy klasyfikacyjne, które są podstawą funkcjonowania edukacji domowej, mają być organizowane w formie stacjonarnej czy online.

To jest jasne: świat się zmienił, prawo za tym nie nadąga. Była pandemia, a z nią rewolucja.

– To fantastycznie, że pani o tym mówi, bo profesor Pilich też do tego nawiązuje. To jest kwestia tego, czy zapisy prawa opisują to, co jest w danym momencie stanem faktycznym, czy to, co powinno być realizowane. Według niego przepisy covidowe nigdy nie wskazywały, czy egzaminy mogą być organizowane stacjonarnie, czy online.

Ale intencja MEN jest taka, żeby tego nie robić. I macie też takie zalecenia od kuratorów, których nie respektujecie. Dlaczego?

– Jest 16 kuratoriów w Polsce, a my podlegamy pod kilkanaście z nich, bo nie w każdym województwie mamy swoją szkołę. I kuratorzy mają różne stanowiska. Rzeczywiście, trzy kuratoria – Warszawa, Wrocław i Olsztyn – wysłały do nas swoje zalecenia bazujące na opinii – nie ekspertyzie – pani minister Lubnauer, że nie jest to możliwe. My w kontrze przedstawiliśmy nasze dokumenty i nawet zaskarżyliśmy te zalecenia do WSA.

Spotykałem się z kuratorami, pytałem, jak oni to widzą. I mówili, że mimo wstępnego stanowiska pani minister Lubnauer, że kuratorzy mają rozstrzygać sprawy zgodnie z prawem, jednak podlegają temu, co mówi ministerstwo. I słyszałem często od nich, że lepiej będzie, jak głos zabierze sąd.

Dlatego MEN wydało już projekt rozporządzenia, który nie zostawia złudzeń. Egzaminy mają być stacjonarne. Czego więcej wam trzeba?

– To też jest sprawa kłopotliwa. To, co proponuje MEN w rozporządzeniu, kiedyś znalazło się w lex Czarnek, które nigdy nie weszło w życie. Przypomnijmy, że pan prezydent Andrzej Duda zawetował tę ustawę w całości. Nawet tak kwestionowane publicznie rządy, jak rządy Prawa i Sprawiedliwości wiedziały, że jeżeli chce się zakazać egzaminów online, to trzeba to zrobić na poziomie ustawy. I w ramach konsultacji społecznych zgłosziliśmy takie uwagi, że rozporządzenie próbuje wprowadzić zakaz, który jest dużo dalej idący niż sama ustawa.

W Szkole w Chmurze mamy świadomość prawa i stosujemy je wprost. I tam, gdzie pomimo opinii poszczególnych ministrów czy kuratorów prawo nie zakazuje pewnych działań, to my realizujemy to nie na podstawie własnego widzimisie, tylko prawa. I dochodzimy tych praw zgodnie ze ścieżką administracyjną: składamy wyjaśnienia, zastrzeżenia czy zaskarżamy decyzje.

I jeżeli MEN stwierdziło: „OK, promujemy nienowoczesne rozwiązania”, mimo tego, że ministra Lubnauer pochodzi z Nowoczesnej, to ok. To jest jej stanowisko. Ale my trzymamy się prawa. I chciałbym, jako obywatel tego kraju, żeby ugrupowanie, które szło do wyborów z hasłem



Ekspertyza profesora Mateusza Pilicha pokazuje, że nigdzie w prawie oświatowym nie zostało wskazane, czy egzaminy klasyfikacyjne, które są podstawą funkcjonowania edukacji domowej, mają być organizowane w formie stacjonarnej czy online

MICHAŁ CIEŚLA



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

wolność, równość, demokracja rzeczywiście stawiało na te wartości.

Skoro jednak intencja MEN jest jasna, to jaka jest wasza? Rozumiem, że egzaminy online są wam potrzebne, żeby utrzymać tak duży biznes, czyli szkołę na 26 tys. uczniów.

– To słowa, które są dla mnie nieakceptowalne. Nie jesteśmy biznesem!

Szkoła w Chmurze jest prowadzona przez fundację. I rzeczywiście, jest spółka celowa powołana przez fundację, żeby realizować to zadanie. Ale jak wiadomo, przepisy oświatowe są skonstruowane tak, żeby nie było możliwości robienia biznesu na edukacji. My chcemy zapewnić najlepsze możliwe wsparcie uczniom i rodzinom wybierającym model edukacji domowej.

No dobrze, ale wciąż: rodzice wolą zapłacić u was za możliwość korzystania z egzaminów klasyfikacyjnych online. To jest wasza oferta. Jakby więc wpłynął na was ten zakaz?

– To zmieniłoby nasz model. Bo rzeczywiście teraz egzaminy online są częścią naszej oferty. Ale nie tylko. Organizujemy też egzaminy w formie stacjonarnej.

I to zależy od chęci ucznia?

– Od ucznia i rodzica. Dyrektor szkoły w porozumieniu z rodzicami ustala termin i formę.

W edukacji domowej rodzice biorą na siebie formalną odpowiedzialność za edukację swojego dziecka i są naszym naturalnym partnerem do ustalania tego egzaminu.

Czyli brak egzaminów online dosyć poważnie przewartościowałoby to, co oferujecie.

– Wiemy, że dla wielu uczniów byłoby to bardzo istotna przeszkoda.

Dlaczego?

– Takich egzaminów klasyfikacyjnych jest kilkanaście w ciągu roku. Uczeń musiałby się za każdym razem pojawić osobiście w siedzibie szkoły.

A chciałem przypomnieć, że w gronie naszych uczniów mamy także takich, którzy mają jasne wskazania od psychiatry czy psychologa, że formuła online jest dla nich lepsza. Mówimy tu np. o różnego rodzaju fobiach społecznych.

Był taki czas, że tymi problemami swoich uczniów zasypywaliście media, pisaliście do dziennikarzy z prośbą o napisanie artykułu na ten temat. Czy wyciąganie tych historii jest ok?

– Ale nie mówimy przecież, że uczeń o imieniu X, Y ma z tego powodu egzamin online. Mogę przytoczyć też inny przykład: Anastazja Kuś, najmłodsza polska olimpijka, mówi wprost, że dzięki egzaminom online w naszej szkole mogła przygotowywać się na zgrupowaniach do swojego startu na olimpiadzie.

Ale przecież na te egzaminy nie trzeba dojeżdżać jakoś specjalnie daleko.

– W przypadku Anastazji, która pochodzi z Olsztyna, gdzie akurat mamy szkołę, pewnie byłoby to możliwe. Ale mamy także uczniów, którzy są z mniejszych miejscowości.

Mamy kilkadziesiąt szkół w Polsce. To m.in. Wrocław, Katowice, Tarnobrzeg, Poznań, Lublin. Mamy szkołę w Warszawie, Olsztynie, Ostrołęce, Płocku, Toruniu, Wodzisławiu Śląskim. Jesteśmy też w Kutnie – tam społeczność lokalna bardzo chciała mieć swoją szkołę i w tym roku zrobiliśmy egzaminy maturalne na 60 osób. Umówmy się, siatka tych szkół byłaby zupełnie inaczej stworzona, gdybyśmy wiedzieli od początku, że nasi uczniowie będą musieli przyjeżdżać do siedziby, żeby zdawać kilkanaście egzaminów w ciągu roku.

Ten zakaz to więc też kwestia tego, czy i w jakim tempie musimylibyśmy zmodyfikować naszą siatkę szkół.

Zwiększyć?

– Na pewno zwiększyć, tak.

Czyli to są realne koszty.

– To są inne koszty. W XXI wieku koszty utrzymania infrastruktury informatycznej, która udźwignie taki ruch podczas egzaminów online, to także duże koszty. Przy stacjonarnych musimylibyśmy zadbać o to, żeby te wszystkie przestrzenie nie tylko były dostępne, ale też spełniały standardy. Nawet gdybyśmy teraz zgłosili się, że będziemy przejmowali stare czy zamknięte szkoły, to w większości te budynki nie przejdą odbiorów sanepidu i straży pożarnej.

Rozumiem, że nie lubi pan słowa biznes, ale jednak założycielem szkoły jest Mariusz Truszkowski od Chomikuj.pl. Jest biznesmenem i wie, co robi. Stąd ta walka.



nizacyjne. A zmiana formuły tych egzaminów to realna zmiana zasad gry.

A rodzice idą do was, bo chcą mieć te egzaminy online. To u was kupują.

– No, to za mocno powiedziane: kupują. W tym momencie płacą tylko dlatego, że dotacja z budżetu nie jest na tym samym poziomie, co wcześniej. Szkoła była bezpłatna tak długo, jak subwencja oświatowa była na równym poziomie dla wszystkich uczniów w edukacji domowej.

Potem przypuszczono atak finansowy na edukację domową i obcięto nam wszystkim finansowanie. Najpierw – wprowadzając próg finansowania do 200 osób, potem do 96. Na każdego ucznia powyżej tej liczby szkoła dostaje zaledwie 20 proc. subwencji oświatowej. I niestety, po tych zmianach musieliśmy zacząć prosić rodziców o to, żeby partycypowali w kosztach.

A teraz ile trzeba płacić? Przez jakis czas była to darowizna, co laska.

– Na początku, tuż po obcięciu finansowania z budżetu, to rzeczywiście była darowizna. Potem zorientowaliśmy się, że niestety nie jesteśmy w stanie zapewnić pełnego wsparcia i psychologicznego, i nauczycielskiego, i warsztatowego, i utrzymać centrów spotkań. Wyliczyliśmy więc kwoty zależne od etapu edukacyjnego. Szkoła podstawowa jest tańsza. Teraz zerówka to jest 50 zł miesięcznie, a starsze roczniki płacą równowartość 350 zł miesięcznie.

I zniesienie egzaminów online oznacza zwiększenie czesnego?

– To tylko scenariusz, sprawdzamy to. Oczywiście, bardzo możliwe, że będzie konieczność albo zwiększenia opłat, albo ograniczenia jakiejś formy dotychczasowego wsparcia.

– Jest przedsiębiorcą społecznym. To wizjoner. Z tego, co wiem, Mariusz obecnie nie jest właścicielem tego portalu. Faktycznie stoi za pomysłem jego stworzenia. Ale nie jestem rzecznikiem ani Mariusza, ani Chomikuj.pl.

Szkoła w Chmurze została zaprojektowana na podstawie przepisów, które funkcjonowały sześć lat temu. Mam tu na myśli warunki zarówno finansowe, jak i orga-

A nie uważa pan, że wprowadzenie egzaminów stacjonarnych byłoby bardziej sprawiedliwe? Niektórzy uczniowie muszą zdawać stacjonarnie i ciężiej im np. ściągać.

– Podstawą naszego funkcjonowania jest wolność. To nadrzędna wartość. Nasi uczniowie nie muszą być nadzorowani, nie muszą siedzieć w szkolnej ławce, nie mają planu zajęć. Mają możliwość indywidualnego uczenia się ze wsparciem nauczycieli, z warsztatami, z rozwijaniem swoich pasji.

My jesteśmy za tym, żeby wszyscy mieli taką możliwość. Ale nie może być tak, że skoro w szkołach publicznych jest trudność z wykorzystaniem technologii, to zakażemy tego wszystkim. Wiceministra Lubnauer ma jakąś wewnętrzną determinację, żeby ukrócić tę szkołę. Mam wrażenie, że od samego początku nie ma woli dialogu. Ale my chcemy rozmawiać z państwem polskim, z ministerstwem o rozwiązaniach, które nie będą ze szkoda dla uczniów.

Są szkoły, które robią egzaminy online bez żadnych procedur, podchodzą do tego tak na luzie, bez jakiegokolwiek odpowiedzialności. To nie jest nasz przypadek.

No ale nawet wasze procedury pozwalają na to, by uczeń podczas egzaminu otworzył sobie przeglądarkę z wyszukiwarką i znalazł odpowiedzi na stawiane mu pytania. Prawda? Czy jednak macie jakąś technologię, VPN, nakładkę, która to uniemożliwia?

– Te procedury, które wypracowaliśmy, działają. I są dalece bardziej skuteczne, jeśli chodzi o gwarancję samodzielności i rzetelności, niż egzamin stacjonarny. Bo po pierwsze egzamin online jest u nas nagrywany. I nie jest tak, że uczeń loguje się

na stronę i uzupełnia wiedzę z internetu, bo nikt nie ma nad tym kontroli. No nie. Jest komisja egzaminacyjna, która to wszystko śledzi. Jeśli widać jakiś podejrzany ruch, komisja może przerwać egzamin, obniżyć ocenę.

Ale czy jest np. podgląd na ekran takiego ucznia?

– Uczeń musi pokazać, że jest sam w pokoju.

Czyli nie ma.

– Przypomnę, że wszystko jest nagrywane. My teraz rozmawiamy przez telefon, ale gdybyśmy połączyli się przez kamerę, widziałaby pani moje emocje, widziałaby pani, co robię podczas naszej rozmowy. A na egzaminie jest komisja, która cały czas obserwuje zdającego.

Ale zdający technicznie ma taką możliwość, żeby z Google'a skorzystał?

– Teoretycznie na egzaminie stacjonarnym miałby możliwość skorzystania z papierowej ściągki.

Ale ważne jest też coś innego. Uczniowie Szkoły w Chmurze, którzy są w tym modelu co najmniej rok, reprezentują zupełnie inną postawę. To odejście od rankingów i ocen. Nie aspirujemy do tego. Jeżeli uczeń nie ma potrzeby, żeby mieć piątkę czy pasek, to nawet nie ma presji na ściąganie.

A jaka jest zdawalność tych egzaminów w waszej szkole?

– To nie jest tak, że mamy stu procentową zdawalność. Są uczniowie, którzy tych egzaminów nie zdają. Przypomnę, że z każdego przedmiotu, to zarówno egzamin pisemny, jak i ustny. Wynik to średnia z obu egzaminów. ●

Rozmawiała Karolina Słowik

wyborcza.pl

Cała rozmowa na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414004

„WYBORCZA” NA DŁUGI WEEKEND

JUTRO



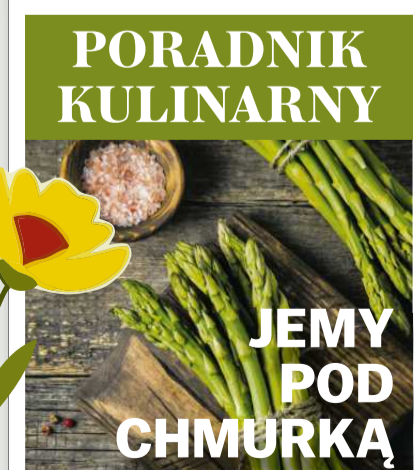
Mitoraj. Disco polo czy Michał Anioł? Artysta, o którego od trzech dekad klóci się Polska

Lewa kasa księży i zakonników. Samochody na parafie, mieszkania na darowiznę, wakacje w ramach rekolekcji

W PIĄTEK



Wyborcza TV: Ranczo Duttonów. Beth idzie na swoje



Przepisy na lekkie i przyjemne dania na weekendowy piknik pod chmurką



W klatce po Związku Radzieckim

Rozbicie związku byłych republik ZSRR byłoby ciosem w Kreml, i takiej możliwości nie wolno przegapić. Co można zrobić, by do tego doszło?

Władisław Inozemcew

ekonomista, współzałożyciel Centrum Analiz i Strategii w Europie (CASE) w Nikozji. Ministerstwo Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej uznało go za „agenta zagranicy”. Komitet Śledczy RF wszczął przeciw niemu kryminalne dochodzenie i rozesłał za nim listy gończe.

W ostatnich dniach maja Putin, wbrew pogłoskom, że wystraszony siedzi wylężnie bunkrze, odwiedził Kazachstan i wziął udział w posiedzeniu Rady Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej.

Groził tam Armenii, która przygotowuje się do wyborów, powtórzeniem „scenariusza ukraińskiego”, straszył też, że Rosja „ma środki wystarczające do tego, by zrównać z ziemią” swoich przeciwników.

Oświadczenie Rosji, Białorusi, Kazachstanu i Kirgistanu o „konieczności przeprowadzenia w jak najbliższym czasie w Armenii ogólnonarodowego referendum o przystąpieniu do Unii Europejskiej” pokazuje zaś, że były republiki ZSRR, należące do tej organizacji, choć niezbyt chętnie, wciąż słuchają poleceń z Moskwy.

Bez byłych republik Rosji byłoby trudniej prowadzić wojnę

Oczywiście nie znaczy to, że Putinowi udaje się „odbudować Związek Radziecki”, a republiki są wasalami Rosji. Przeciwnie – wewnątrz organizacji widać silne rozdrażnienie działaniami Kremla. Na przykład żadne z państw poza Białorusią, której suwerenność jest wątpliwa, nie poparło agresji przeciw Ukrainie. Wszyscy uczestnicy EAUG rozwijają stosunki gospodarcze z innymi poza Rosją partnerami, każdy z krajów stawia na „wielowektorową” politykę zagraniczną.

Jednak dla samego Putina wizerunek „ojca integracji postradzieckiej” jest niezwykle cenny z wielu powodów.

Jest to **po pierwsze** ważne ze względów ideologicznych. Zadanie budowania „związku euro-azjatyckiego” stawiał sobie, kiedy wracał na Kreml w 2012 roku. To miała być odpowiedź na zbyt prozachodni kurs Dmitrija Miedwediewa. I w dużej mierze właśnie stanowisko Ukrainy, która nie chciała brać udziału w procesie postradzieckiej reintegracji, doprowadziło do aneksji Krymu i dzisiejszej wojny.

Rosji nie udało się stworzyć pełnowartościowej unii byłych republik, więc musiała się zadowolić związkiem ekonomicznym. Ale i to stało się ważnym politycznym argumentem. Tu warto wspomnieć, że Armenia dała się skusić obietnicami inwestycji i obrony przed Azerbejdżanem, zeszła z drogi do Europy i wstąpiła do EAUG, choć z pewnym opóźnieniem.

Po drugie: „integracja euro-azjatycka” była dla Moskwy elementem wielkiego geopolitycznego targu tak z Zachodem, jak i Chinami. To właśnie dlatego Putin stale mówi o „wspólnym potencjale” krajów członkowskich, co ważne w kontekście malejącego udziału Rosji w polityce światowej. Wciąganie partnerów w położenie wspólnika agresora poważnie wzmacnia siłę Moskwy, czyni ją bardziej pewną siebie i bezczelną, co wyraźnie widzieliśmy w czasie spotkania w Kazachstanie.

Po trzecie: w czasie wojny EAUG okazała się bardzo przydatnym instrumentem gospodarczym pomagającym Kremlowi budować obejścia sankcji zachodnich. Byliśmy świadkami tego, jak eksport zakazanych w Rosji towarów z Europy do Armenii, Kazachstanu, Kirgizji rósł raptem o kilkaset procent. A to oznacza,



• **Putin stawia partnerów przed wyborem – albo z nami, albo z nimi** FOT. SERGEY BOBYLEV

że towary objęte sankcjami nadal idą przez pośredników do Rosji, choć formalnie zakazów nikt nie narusza.

Jednocześnie eksport rosyjski (choćby złota) idzie tą samą drogą. W 2024 r. wartość sprzedawanego za granicę złota z Armenii stanowiła połowę wartości całego eksportu kraju, a przy tym kruszec wcale nie był wydobywany w tym kraju.

Rosja wobec Armenii. Szantaż i groźby

Dziś jednak sytuacja się zmienia przy tym z powodu działań tak samej Rosji, jak i jej oponentów.

Kreml sam sprowokował rozłam wewnątrz organizacji swoim podejściem do Armenii: nie był w stanie (albo nie zechciał) pomóc Erywaniowi w czasie wojen z Azerbejdżanem w 2020 i 2024 roku. Potem jednak zaczął bardzo aktywnie wtrącać się w wewnętrzne sprawy Armenii. A teraz otwarcie podejmuje wobec niej nieprzyjemne kroki, grożąc i strasząc, że może powtórzyć los Ukrainy.

Te naciski raczej nie przyniosą korzystnych dla Moskwy rezultatów (premier Nikol Paszynian, którego Putin nie lubi, 7 czerwca wygra wybory, a proeuropejski kurs Erywania tylko się wzmocni). Przywódcy krajów wchodzących do EAUG, widząc tę presję, będą się odnosić do Moskwy z coraz większą obawą (krytyka dyktatu rosyjskiego ograniczona na razie do kwestii ekonomicznych wybrzmiewała i w czasie narady w Kazachstanie).

Aktywną pozycję na Kaukazie Południowym zajęły Stany Zjednoczone.

Udało im się znaleźć formułę rozwiązania konfliktu między Armenią i Azerbejdżanem, którą mogą zaakceptować obie strony. Zostanie to najpewniej przypieczętowane stworzeniem omijającego Rosję ważnego korytarza transportowego z Chin i Azji Środkowej do Iranu i Turcji, a dalej – Europy. Co więcej, Marco Rubio podpisał niemal w przeddzień wyborów umowę z Armenią o partnerstwie strategicznym i współpracy w dziedzinie surowców krytycznych.

UE po długich rozmyślaniach wprowadziła szereg ograniczeń wobec bezpardonowo łamiącej sankcje Kirgizji, która stała się finansową i handlową „pralnią centralną” dla Rosji.

Turcja pretendująca do roli mocarstwa regionalnego aktywnie wykorzystuje kulturalne i ekonomiczne instrumenty dla formowania swej strefy wpływów wśród narodów mówiących językami tureckimi.

Kiedy Moskwa postępuje brutalnie i narzuca sojusznikom wygodne dla niej samej schematy ekonomiczne, sąsiedzi i partnerzy spo-

za strefy postradzieckiej uaktywniają się i wstępują z bardziej atrakcyjnymi propozycjami.

Kreml żąda lojalności od byłych republik

Tak więc dziś EAUG daleka jest od stanu, w jakim chciałby ją widzieć Kreml. Wiele planów, dla realizacji których tworzona była ta unia (choćby korytarz transportowy Chiny-Europa przez Kazachstan, Rosję i Białoruś), dawno już straciło swoją aktualność. Współpraca z Moskwą, która, jak się wydawało jeszcze dziesięć lat temu, przynosi korzyści, okazała się obciążeniem, albo daje niewiele.

Postradziecka klatka ogranicza pole manewru, bo Moskwa twardo stawia „młodszych braci” przed wyborem – albo ona, albo Europa.

W tej sytuacji jest dziś Armenia, którą Putin straszył w Kazachstanie i wcześniej ciężkim losem Ukrainy, otwarcie powtarzając, że aneksja Krymu i dzisiejsza wojna to konsekwencje i kara za dążenie Kijowa do UE.

Demonstracja lojalności, której od „młodszych partnerów” domaga się Kreml też doskwiera „przyjaciółom”, co było widać po tym, jak niechętnie jechali na niedawną defiladę 9 maja w Moskwie albo nie zjawili się tam wcale. Zatem nawet jeśli przyjąć, że EAUG nie stoi dziś na skraju rozpadu, można już uznać, że jako poważne przedsięwzięcie integracyjne ona się nie udało.

Rodzi się więc pytanie, jaka powinna być polityka Zachodu wobec moskiewskiej Unii i jej perspektyw. Wybór należy oczywiście do samych Europejczyków, ale biorąc pod uwagę stan wojny między Europą i Zachodem (a tak konflikt z Ukrainą widzą i opisują na Kremlu), należałoby widzieć kraje EAUG jako instrument nacisku na Moskwę.

Rozbicie tej konstrukcji byłoby ciosem w Kreml – przede wszystkim psychologicznym – i takiej możliwości nie wolno przegapić. Co więc można zrobić?

Unia wobec byłych republik ZSRR. Co wywołałoby panikę w Moskwie?

Przede wszystkim, tym bardziej, że sam Putin stawia partnerów przed wyborem – albo z nami, albo z nimi, UE mogłaby zainicjować proces integracji krajów poradzieckich. Mocnym sygnałem dla Rosji byłoby przyjęcie do Unii Europejskiej Mołdawii (tym bardziej, że na Kremlu zdradzają rosnące zainteresowanie Naddniestrzem, a członkostwo Mołdawii i UE skłoniłoby mieszkańców regionu do wyboru nie na korzyść Moskwy). Dobrym posunięciem byłoby nadanie Armenii statusu kandydata na członka UE. To wywołałoby panikę w Moskwie, skłania-

jąc ją do nerwowych kroków, jakie jeszcze bardziej oddaliby od niej dzisiejszych partnerów.

Kolejnym ważnym posunięciem byłoby rozszerzenie sankcji antyrosyjskich na wszystkie kraje EAUG w sferze współpracy finansowej i kontroli handlu zagranicznego.

Dziś przez te kraje Rosja sprowadza ogromne ilości zakazanych towarów, a obywatele, firmy i instytucje rosyjskie dokonują rozliczeń z partnerami zachodnimi, podtrzymując związki gospodarki Moskwy z gospodarką światową.

Ta propozycja nawiązuje do nie tak dawnych doświadczeń samych krajów zachodnich z czasów zimnej wojny. Wtedy działał mechanizm monitoringu eksportu w ramach Komitetu Koordynacyjnego Wielostronnej Kontroli Eksportu (COCOM), który zabraniał eksportu zaawansowanych technologii nie tylko do ZSRR, lecz także do wszystkich państw Układu Warszawskiego i RWPG.

Embargo obejmowało też produkcję spółek, które naruszały zakazy. Pamiętny jest tak zwany „skandal Toshiba”, ukaranej w 1987 roku za nielegalne dostarczenie ZSRR obrabiarek sterowanych komputerowo, które posłużyły do produkcji cichych śrub dla okrętów podwodnych.

Gdyby UE, USA, Wlk. Brytania i inne kraje rozszerzyły sankcje eksportowe nałożone na Rosję na inne kraje EAUG, organizacja nie pozostawałaby długo. Korzyści płynące z współpracy z Rosją są znacznie mniejsze od tego, co daje krajom handel z Zachodem.

Integracja à la Kreml

Alternatywą mogłoby się również stać odrodzenie Związku Środkowoazjatyckiego pierwotnie stworzonego w 1994 roku przez Kazachstan, Uzbekistan, Kirgistan, do których dołączył Tadżykistan. Później członkiem Związku stała się i Rosja, a ta wciągnęła organizację w tworzone przez siebie struktury. Do pomysłu wrócono jednak osiem lat temu, kiedy pierwszy raz zebrała się „Piątka Środkowoazjatycka” (dołączył Turkmenistan). A ona stała się z czasem dobrą platformą do spotkań z kierownictwem USA i UE. Wydaje się więc, że właśnie stowarzyszenie regionalne wspierane przez państwa zachodnie i Turcję byłoby idealnym instrumentem ograniczającym wpływ Rosji i Chin w tym krytycznie ważnym rejonie.

Integracja postradziecka zawsze radykalnie różniła się od europejskiej. Nie była formą związku wcześniej rywalizujących imperialistycznych metropolii, lecz połączeniem centrum imperium z jego byłymi koloniami.

Jeśli w UE udział produktu krajowego brutto Niemiec – najsilniejszej unijnej gospodarki – nigdy nie był większy niż 26 proc., to w EAUG na Rosję przypada 80 proc. Przy tym EAUG dopełnione jest porozumieniem militarnym, a w nim przytłaczającą siłę ognia ma Moskwa. Kraje moskiewskiej Unii pod każdym względem bardzo zależą od Rosji. A biorąc pod uwagę to, w jakim kierunku dryfuje dziś Rosja, ta zależność jest dla nich bardzo niebezpieczna.

Ten układ może zostać rozbity tylko wtedy, kiedy nowy trend otrzyma poważne wsparcie ze strony graczy zewnętrznych.

Wsparcie powinno być mocne i strategicznie wyważone. Widzieliśmy, jak inicjatywa „Partnerstwa Wschodniego”, czyli otwarcia polityki unijnej na wschód, ożywiło dążenia byłych republik radzieckich ku Unii Europejskiej. A to wywołało reakcję Rosji, wobec której Europejczycy pozostali bierni, nawet nie próbując bronić Ukrainy w 2014 roku czy Gruzji w 2008 r.

W nowej sytuacji, kiedy Rosja stała się jeszcze bardziej agresywna i niebezpieczna, podobne deklaracje o intencjach nic nie przyniosą. Rozprawić się z rosyjskim zapleczem (a rozbić EAUG jest zadaniem nie mniej ważnym, jak doprowadzenie do klęski Rosji w Ukrainie) można, ale tylko przy istnieniu realnej woli politycznej i wysokiego poczucia odpowiedzialności. ●
Tłumaczył **Wacław Radziwiłowicz**

Na Krymie benzyna już tylko na kartki

Ukraińskie uderzenia w rosyjską infrastrukturę i szlaki dostaw są coraz mocniej odczuwalne na stacjach benzynowych na okupowanym Krymie. Władze wprowadziły limit na kupno benzyny – 20 litrów na osobę dziennie.

Jakub Jessa

– Zwracam się do mieszkańców Krymu, aby nie gromadzili zapasów benzyny i tankowali swoje pojazdy tak jak zazwyczaj – zaapelował Sergiej Aksionow rządzący Krymem z ramienia Rosjan.

Decyzję o reglamentacji benzyny ogłosił 30 maja we wpisie zamieszczonym na Telegramie.

Władza wprowadza „kupon paliwowy”

Jak podaje Kyiv Independent, powołując się na komunikat udostępniony przez polityka, od godz. 9 czasu moskiewskiego 30 maja sprzedaż benzyny bezołowiowej 95-oktanowej na stacjach ATAN i TES, dwóch największych sieci działających na okupowanym półwyspie, „będzie prowadzona wyłącznie na podstawie kuponów paliwowych”.

Dzięki nim mieszkańcy Krymu będą mogli zatankować do 20 litrów benzyny na osobę dziennie, z zastrzeżeniem braku możliwości tankowania paliwa do kanistrów.

Szef władz regionu doprecyzował, że zasoby benzyny będą w pierwszej kolej-

ności kierowane do zasilania „transportu komunalnego i usług społecznych”.

Ułatwieniem dla mieszkańców mają być komunikaty publikowane przez Ministerstwo Paliw i Energetyki Krymu, dotyczące tego, na jakich stacjach można kupić paliwo. Jak wskazuje niezależny rosyjski portal informacyjny Meduza, 29 maja resort udostępnił listę 148 stacji – na większości z nich poszczególne rodzaje paliwa są dostępne jedynie w limitowanych ilościach.

Jak relacjonuje Meduza, na wielu stacjach benzynowych na Krymie obecnie paliwa nie ma wcale, a tam, gdzie jest, ustawiają się długie kolejki samochodów. Aksionow zapewnił, że sytuacja powinna się ustabilizować w ciągu 30 dni.

22 maja ograniczenia w sprzedaży paliwa wprowadziły okupacyjne władze Sewastopola, gdzie także funkcjonuje limit 20 litrów na jednorazowe tankowanie na stacjach sieci TES i ATAN.

Swoją ówczesną decyzję władze tłumaczyły „trudnościami logistycznymi”. Te najwyraźniej nie zostały rozwiązane, bo jak relacjonował okupacyjny gubernator Sewastopola Michaił Razwożajew cytowany przez por-



FOT. REUTERS / ALEXEY PAVLISHAK

tal Meduza, „do piątkowego poranka (28.05) ze stacji paliw zniknęły wszystkie rodzaje benzyny, a olej napędowy był dostępny jedynie w ograniczonych ilościach”. Razwożajew zapowiedział wznowienie sprzedaży paliw 31 maja wyłącznie na podstawie kuponów.

Nie tylko na Krymie brakuje paliwa

Braki benzyny to problem nie tylko kierowców na Krymie, ale także mieszkańców innych regionów Rosji. Meduza przywołuje przykład Riazania, gdzie niedobory paliwa pojawiły

się 21 maja po ataku ukraińskich dronów na lokalną rafinerię.

Powołując się na informacje niezależnej „Nowej Gazety Europa”, portal wskazuje też na niedobory, z jakimi coraz częściej mierzą się prywatne sieci stacji benzynowych, odpowiadające nawet za 40 proc. sprzedaży paliw w Rosji.

Jak wynika z informacji przedstawionych przez anonimowe źródła „Nowej Gazety”, 20 maja w największych centrach zaopatrzenia paliwowego dostawy były dostępne wyłącznie „na zamówienie”.

Pogłębiający się kryzys paliwowy na Półwyspie Krymskim i na terytorium Rosji wywołały ukraińskie ataki na tamtejsze rafinerie i trasy dostaw tych kluczowych surowców.

Meduza wskazuje na ogromną rolę, jaką w zakłócaniu dostaw paliwa pełnią ukraińskie drony zdolne do „zdalnego minowania trasy łączącej Krym z obwodem rostowskim. Bezzałogowce zrzucają na drogę ładunki wybuchowe aktywujące się po wykryciu ruchu”.

Jak podsumowuje Kyiv Independent, „w ostatnich tygodniach siły ukraińskie znacząco rozszerzyły swoje zdolności do przeprowadzania uderzeń na średnim dystansie, regularnie atakując rosyjskie cele wojskowe znajdujące się od 20 do 300 kilometrów za linią frontu – zarówno na terytorium Rosji, jak i na okupowanych obszarach Ukrainy”.

Dostawy rosyjskiego paliwa mające zasilać okupowany Krym są według portalu zakłócane przede wszystkim atakami „na okupowanych regionach Ukrainy, położonych na północnym wschód od Krymu, tworzących tzw. »most lądowy« łączący półwysp z kontrolowanymi przez Rosję obszarami Ukrainy”.

Jak dodaje Meduza, dostawy paliwa mogłyby też być realizowane przez Most Krymski, jednak nie dzieje się to „ze względów bezpieczeństwa”.

• Więcej na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437456

BURMISTRZ MIASTA I GMINY KAŃCZUGA

OGŁASZA KONKURS

NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA IM. MARII SZYMANOWSKIEJ W KAŃCZUDZE

UL. SZKOLNA 5, 37-220 KAŃCZUGA

- Organ prowadzący:** Miasto i Gmina Kańczuga z siedzibą pod adresem 37-220 Kańczuga, ul. M. Konopnickiej 2,
- Nazwa i adres szkoły lub placówki, której dotyczy postępowanie konkursowe:** Szkoła Muzyczna I stopnia im. Marii Szymanowskiej w Kańczudze, ul. Szkolna 5, 37-220 Kańczuga.
- Wymagania na stanowisko dyrektora:** Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2024 r., poz. 793 ze zm.)
- Dokumenty wymagane od kandydatów w postępowaniu konkursowym, zgodnie z § 1 ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2021 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2023 r., poz. 531 ze zm.).**
 - uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcji funkcjonowania i rozwoju Szkoły Muzycznej I stopnia im. Marii Szymanowskiej w Kańczudze,
 - życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierającego w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
 - oświadczenia zawierającego następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
 - poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w lit. b: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
 - poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów dru-

giego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,

- poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 81), lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1079 z późn. zm.) – w przypadku cudzoziemca,
- poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenia, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
- oświadczenia, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- oświadczenia, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1484),
- oświadczenia o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1519) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,
- poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
- poświadczonych przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii karty oceny pracy – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenia, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 515), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183, z późn. zm. 4) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,

o) oświadczenia, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,

p) oświadczenia, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781).

Wszystkie dokumenty podpisane przez osobę przystępującą do konkursu powinny być własnoręcznie podpisane, a w przypadku kopii posiadać podpisaną przez kandydata klauzulę „za zgodność z oryginałem” wraz z datą podpisu. Dotyczy to każdej strony dokumentu.

5. Sposób i termin składania ofert:

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym imieniem i nazwiskiem, adresem zwrotnym oraz dopiskiem „Konkurs na stanowisko Dyrektora Szkoły Muzycznej I stopnia im. Marii Szymanowskiej w Kańczudze” w terminie do **24 czerwca 2026 r.** do godz. **14.00** w Urzędzie Miasta i Gminy w Kańczudze, ul. M. Konopnickiej 2, 37-220 Kańczuga – Sekretariat pok. Nr 13, lub przesać na adres: Urząd Miasta i Gminy w Kańczudze, ul. M. Konopnickiej 2, 37-220 Kańczuga.

W przypadku przesłania ofert za pośrednictwem operatora pocztowego za termin złożenia oferty przyjmuje się termin wpływu oferty do Urzędu Miasta i Gminy w Kańczudze.

Oferty, które wpłyną do Urzędu niekompletne lub po wskazanym terminie, nie będą rozpatrywane. Oferty niewykorzystane w naborze zostaną zniszczone, zgodnie z instrukcją kancelaryjną.

Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej.

Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod numer telefonu 16 642 31 42 w. 30 lub pisząc pod adres email: sekretariat@kanczuga.pl.

6. Sposób powiadomienia kandydatów o terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego.

O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie, pisemnie, nie później niż 7 dni przed terminem posiedzenia komisji konkursowej.

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Burmistrza Miasta i Gminy Kańczuga.

Przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego komisja ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadane obywatelstwo.

BURMISTRZ
Andrzej Zygałdo

Tracą miliony, udając inwestycje

Degeni, czyli degeneraci rynków finansowych – tak określa się nowe pokolenie inwestorów wierzących, że szybko zarobią na kontraktach. Żeby ograniczyć im pokusę spekulacji na rynku, Hiszpania ograniczyła reklamy ryzykownych produktów inwestycyjnych CFD. A w Polsce? – Rozwiązania hiszpańskie są analizowane przez Urząd KNF – informuje nas Komisja.

Ireneusz Sudak

Historia pani Karoliny Wójcik i jej męża Lesława Wójcika (znanego analityka rynków finansowych), których sprawa trafiła na wokandę Sądu Okręgowego w Warszawie, wywołała duże emocje wśród czytelników.

Spór dotyczy utraconych blisko 90 tysięcy złotych na handlu ropą w kwietniu 2020 roku. Straty miały być spowodowane, zdaniem pani Karoliny, nieprawidłowo działającą aplikacją XTB, która miała się zaciąć w kluczowym momencie. Ponieważ jednak trudno to udowodnić przed sądem, małżeństwo powołuje się na niuanse prawne dotyczące tego, kto zasilil konto inwestycyjne (byli to członkowie rodziny).

Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy. Pierwszy punktuje, że pani Karolina sama zapracowała na swoje straty, gdyż korzystała z ryzykownych finansowych instrumentów pochodnych CFD (kontraktów na różnice kursowe), a poza tym w kwietniu 2020 roku, po ogłoszeniu lockdownu wywołanego pandemią, rynek ropy był nie płynny i handel na nim zanikł. W związku z tym nie ma co się dziwić, że aplikacja nie realizowała zleceń.

Drugi obóz podnosi, że aplikacja XTB faktycznie od czasu do czasu się zacina, a konsekwencje tego ponosi wyłącznie klient.

W tym kontekście oraz w obliczu rekordowej popularności ryzykownych kontraktów CFD, na których spadek ceny na przykład złota o 1 procent daje taki efekt, jakby cena zmieniła się o 20 procent, wraca pytanie, czy kontrakty te powinny być tak powszechnie promowane i reklamowane. Całkowity zakaz raczej nie wchodzi w grę, jednak KNF analizuje sytuację.

KNF analizuje rynek CFD

Bardzo głośna była decyzja Hiszpanii o zakazie reklam i marketingu produktów CFD wprowadzona w 2024 roku. Tamtejsi brokerzy nie mogą sponsorować imprez sportowych czy konferencji branżowych. To sytuacja trudna do wyobrażenia w Polsce, gdzie takie firmy są głównymi sponsorami wielu wydarzeń dla inwestorów.

Tymczasem kontrakty CFD z dźwignią już od 2016 roku są niedostępne dla klientów w Belgii. Tamtejszy nadzór uznał, że produkty te nie wnoszą wartości dodanej do gospodarki, a klienci są narażeni na agresywny marketing.

– Jeśli hiszpańskie regulacje dotyczące rynku CFD okażą się faktycznie skuteczne, to może to zachęcić również KNF do wprowadzenia podobnych rozwiązań – mówił trzy lata temu „Parkietowi” przewodniczący KNF Jacek Jastrzębski.

Trzy lata to dość długi czas na przeprowadzenie analiz. Zapytaliśmy więc Komisję, czy i do jakich konkluzji doszła.

– Rozwiązania hiszpańskie, podobnie jak te przyjęte w innych krajach, są aktualnie analizowane przez Urząd KNF. Pracując nad rozwiązaniami dla polskiego rynku, zwracamy uwagę na wszystkie mechanizmy, które sprawdziły się w innych krajach. Kwestie te stanowią obecnie przedmiot prac prowadzonych przez UKNF – mówi nam rzecznik Komisji Jacek Barszczewski.

Dodatkowo odsyła nas do wypowiedzi Dariusza Adamskiego, odpowiedzialnego w UKNF za nadzór nad rynkiem kapitałowym.

– Dostęp do skomplikowanych produktów wysokiego ryzyka jest obecnie zbyt łatwy i powinien zostać ograniczony dla inwestorów, którzy nie mają odpowiedniej wiedzy ani świadomości ryzyk związanych z tego rodzaju instrumentami – powiedział kilka dni temu Dariusz Adamski.

– Władze publiczne powinny wspierać rozwój rynku finansowego, a ten rynek powinien wspierać rozwój realnej gospodarki – dodał. Kontrakty CFD nie mają opinii produktów, które „wspierają realną gospodarkę”. To rodzaj krótkotrwałego zakładu, w którą stronę pójdzie kurs dolara, ropy czy akcji.

Według statystyk KNF, które nie zmieniają się pod tym względem od lat, mniej więcej trzech na czterech klientów (od 70 do 80 procent) traci część swojego kapitału w ciągu roku i jest na minusie, licząc od momentu wejścia na rynek.

Duże straty na CFD

Z wypowiedzi szefów KNF wynika, że żadne ostateczne decyzje w sprawie CFD nie zostały jak dotąd podjęte. Trudno również powiedzieć, czego mogłyby dotyczyć: czy chodziłoby tylko o ograniczenie marketingu, czy o podwyższenie progu wejścia na rynek.

O tym, że produkty te nie są właściwe dla większości inwestorów, mówi nam mecenas Robert Nogacki, który w ostatnich tygodniach zdobył popularność jako ten, kto jako pierwszy prześwietlił raporty finansowe właściciela giełdy Zondacrypto.

Po naszej publikacji o pani Karolinie mecenas sam zgłosił się do nas, proponując komentarz. Jego zdaniem w przypadku kontraktów CFD klienci są często na z góry straconej pozycji i tylko wydaje im się, że mogą cokolwiek zarobić.

W Hiszpanii brokerzy nie mogą sponsorować imprez sportowych czy konferencji branżowych. To sytuacja trudna do wyobrażenia w Polsce, gdzie takie firmy są głównymi sponsorami wielu wydarzeń dla inwestorów



• Komisja Nadzoru Finansowego analizuje rozwiązania hiszpańskie
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– W lipcu 2024 roku zespół badawczy z brytyjskich uniwersytetów w Bristolu, Nottingham i Swansea opublikował audyt czterestu najpopularniejszych w Wielkiej Brytanii aplikacji do handlu kontraktami CFD. Z badania tego wynika, że sama konstrukcja takich produktów podsycana marketingiem doprowadza klientów do strat – tłumaczy mecenas.

Na przykład brokerzy zachęcają klientów, aby przed wejściem na prawdziwy rynek spróbowali gry na sucho lub wirtualnymi pieniędzmi w opcji demonstracyjnej. To wcale nie jest gest dobrej woli.

– To aktywnie buduje w użytkowniku to, co autorzy badania nazywają „the hope of winning”, czyli nadzieją na wygraną. Robią to przez systematyczne podkreślanie wagi „strategii”, „dyscypliny”, „kontroli emocji”, „opanowania własnego psychologicznego nastawienia”. Inwestorzy wierzą, że jeśli będą trzymać się dyscypliny, wyznaczonej strategii inwestycyjnej, bo np. posłużą się analizą techniczną, to wtedy zarobią. Na koniec dnia, okazuje się przy dużych ruchach rynku, to wszystko nie ma znaczenia, bo przegrywa się z „losowością” rynku i wysoką dźwignią finansową – mówi nam mec. Nogacki.

– Klient będący odbiorcą marketingu XTB [ale też każdej innej firmy oferującej kontrakty CFD – dopisek red.] żyje w przeświadczeniu, że jego wynik zależy w przeważającej mierze od umiejętności, a nie 75 proc. klientów, którzy tracą środki na XTB są sami sobie winni, bo zabrakło im doświadczenia, dyscypliny i wiedzy – zauważa mec. Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec.

Poza tym istotą CFD jest mechanizm, który polega na tym, że gdy traci klient, zarabia broker. Taka jest bowiem konstrukcja większości produktów i modeli biznesowych platform tradingowych, gdzie drugą stroną transakcji nie jest inny inwestor, lecz sama platforma. Użytkownik nie handluje rzeczywistymi akcjami czy kontraktami na ropę, ale wykreowanym odzwierciedleniem rzeczywistości: instrumentem pochodnym opartym na różnicy kursów. Na ten właśnie problem zwraca uwagę mecenas Nogacki.

Większość dostępnych w Polsce platform tradingowych nie jest pod nadzorem KNF. XTB jest tutaj chlubnym wyjątkiem. Zazwyczaj są to firmy, które posiadają licencję na Malcie czy Cyprze i stamtąd oferują swoje usługi na wspólnym europejskim rynku.

Poza tym XTB jest nie tylko platformą CFD, ale również pełnoprawnym domem maklerskim oferującym tradycyjne produkty, takie jak handel papierami wartościowymi czy konta IKE i IKZE.

Czy warto bronić wolności do tracenienia pieniędzy?

To ogromny problem. Na najbardziej rozwiniętym rynku finansowym, czyli w Stanach Zjednoczonych, instrumenty CFD są w zasadzie zakazane dla klientów detalicznych.

„Struktura pozagiełdowa instrumentów CFD stwarza konflikty interesów, które trudno regulować. Twój broker zarabia, gdy ty tracisz, ponieważ jest po drugiej stronie twojej transakcji. Niektórzy zagraniczni brokerzy zostali przyłapani na manipulowaniu cenami, zwiększaniu spreadów podczas zmienności lub opóźnianiu realizacji zleceń, aby przechylić szalę na swoją korzyść” – czytamy w biuletynie informacji prawnych LegalClarity.org.

Wraz z bogaceniem się społeczeństwa drastycznie rośnie skala takich inwestycji i poziom ryzyka. Marcin Mazurek, ekonomista mBanku, opisał w ubiegłym roku w swoich kanałach społecznościowych zjawisko powstawania nowej grupy inwestorów, czyli skrajnych spekulantów nazwanych degeneratami (z angielskiego degenens).

Jak tłumaczy ekspert, pojęcie to wywodzi się bezpośrednio z hazardu i może być stosowane zamiennie z określeniem kompulsywnego hazardzisty.

– Degeni to nie są zwykli spekulanci. Degeneracja wymaga bardzo dużej dźwigni, gotowości do poświęcenia bardzo dużych pieniędzy w zamian za bardzo wysoką, aczkolwiek mało prawdopodobną wypłatę. Spekulanci zwykle mają swoje mechanizmy kontrolujące ryzyko, wielkość pozycji. Degeni często stawiają wszystko na jedną kartę (...).

„Powoli zaciera się też granica pomiędzy miejscem aktywności degenów: obojętne czy to bardziej tradycyjne obstawianie wyników sportowych (czy e-sportowych), instrumenty pochodne, czy kryptowaluty – napisał Marcin Mazurek.

Ograniczenie dostępności i reklam CFD mogłoby uchronić przed potencjalnymi stratami wielu inwestorów, którzy mają zadatki na zostanie „degenami” a obecnie przepalane na trading pieniądze mogły trafić do realnej gospodarki (na realne inwestycje np. w akcje, konta OKI, PPK, itp.). ●

200-krotne przekroczenie norm w zabawkach. Szokujące wyniki kontroli

Złe oznakowanie i przekroczenie norm dotyczy od kilkunastu do kilkudziesięciu procent zabawek, które skontrolował UOKiK. Okazuje się, że producenci podrabiają nawet certyfikaty. Urząd radzi, jak rozpoznać autentyczne oznakowania.

Kacper Kolibabski

UOKiK regularnie kontroluje zabawki. W Dzień Dziecka Urząd podzielił się wynikami z ostatnich 250 kontroli. Sprawdzono w nich 220 modeli zabawek pod kątem zawartości ftalanów, m.in. piłki, skakanki i lalki, a także 30 modeli sensorycznych mas slime, czyli tzw. glutków, w których zbadało poziom migracji boru. Aż 25 proc. sprawdzonych modeli nie miało prawidłowego oznakowania, a 41 produktów, czyli 16 proc., nie spełniało norm bezpieczeństwa.

– Dzieci nie oceniają, czy zabawka jest bezpieczna – po prostu zaczynają się nią bawić. Kupując prezenty, zwracajmy uwagę na jakość i prawidłowe oznakowanie produktów, w tym znak CE. Wraz z Inspekcją Handlową dokładamy starań, żeby na sklepowych półkach były tylko sprawdzone pro-

dukty, odpowiednie dla dzieci. Wciąż jednak trafiają się zabawki, które do dziecięcych rąk trafić nigdy nie powinny – wyjaśnił prezes UOKiK Tomasz Chrósty.

Zabawki na Dzień Dziecka mogą być niebezpieczne. UOKiK ostrzega

Poziom ftalanów był przekroczony w blisko 15 proc. badanych zabawek – w jednej z pilek aż 200 razy. Wyższy niż dozwolony poziom migracji boru UOKiK wykrył w co trzeciej masie slime – jeden z „glutków” przekraczał normę czterokrotnie. Obie substancje nie mają zapachu ani smaku. Obie, w nadmiarze, są niebezpieczne dla zdrowia.

Dlatego też UOKiK radzi ograniczone zaufanie i kupowanie produktów oznaczonych znakiem CE, który oznacza zgodność z unijnymi nor-



• **Aż 16 proc. sprawdzonych modeli nie spełniało norm bezpieczeństwa**

FOT. NAFADH/SHUTTERSTOCK

Dzieci nie oceniają, czy zabawka jest bezpieczna – po prostu zaczynają się nią bawić. Kupując prezenty, zwracajmy uwagę na jakość i prawidłowe oznakowanie produktów, w tym znak CE

TOMASZ CHRÓSTNY
prezes UOKiK

duży oraz zgłaszane przez UOKiK do unijnego systemu Safety Gate

Kontrole pokazują, że rynek zabawek wymaga stałego i uważnego nadzoru. Nasz cel jest prosty – dzieci powinny mieć dostęp wyłącznie do bezpiecznych zabawek – podsumowuje Tomasz Chrósty.

Jak UOKiK testuje zabawki?

„Niektóre testy polegają na sprawdzaniu, jak zabawki zachowują się podczas intensywnego i długotrwałego użytkowania przez dzieci. Specjalne maszyny rozciągają, zgniatają i szarpiają misie, lalki czy figurki. Maskotki i przebrania przechodzą próbę palności. Sprawdzamy, czy materiał, z którego je wykonano, jest łatwopalny i jak szybko rozprzestrzenia się na nim ogień. Mierzymy poziom hałasu w zabawkach dźwiękowych. Testujemy odporność zabawek na uderzenia, upadki, które mogą powodować pęknięcie i tworzenie ostrych odłamków. Jesteśmy czujni na obecność małych elementów, mogących stanowić ryzyko zadławienia czy połknięcia, a także na trwałość szwów, zabezpieczenie baterii, siłę magnesów. Wreszcie, co bardzo istotne, badamy obecność i migrację niebezpiecznych substancji chemicznych” – wyjaśnia UOKiK. ●

mami. „Trzeba zachować czujność, bo na zabawkach importowanych spoza Unii pojawia się znak ludzako przypominający europejską deklarację zgodności. Zwróć uwagę na prawidłową odległość między literami i fakt, że środkowa kreska w E powinna być krótsza” – tłumaczy Urząd.

Ponadto UOKiK zwraca uwagę, że oznakowanie powinno zawierać nazwę i adres producenta lub importera, a na etykiecie powinny znaleźć się ostrzeżenia, takie jak limit wieku i konkretne ryzyka. Niebezpieczne zabawki są wycofywane ze sprze-

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437197



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Projekt Termomodernizacja zabytkowych budynków Politechniki Warszawskiej nr FENX.01.01-W01.0064/24 w ramach działania FENX.01.01 Efektywność energetyczna priorytet FENX.01.01 Wsparcie sektorów energetyki i środowiska z FENIKS

Dofinansowanie projektu z Funduszy Europejskich na Infrastruktura, Klimat, Środowisko 2021-2027:
26 247 291,90 zł

Całkowity koszt realizacji: 31 693 517,20 zł

Data podpisania umowy: luty 2025 r.

Przedmiotem projektu jest realizacja robót budowlanych w zakresie termomodernizacji Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej, zlokalizowanego przy ul. Noakowskiego 3 w Warszawie, wpisanego do rejestru zabytków pod nr A-921.

Zakres Projektu obejmuje:

- wymianę stolarki okiennej,
- modernizację instalacji centralnego ogrzewania,
- wymianę instalacji oświetlenia na energooszczędne,
- docieplenie dachu.

Celem projektu jest poprawa efektywności energetycznej zabytkowego budynku użyteczności publicznej Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej poprzez:

- zmniejszenie zapotrzebowania na energię końcową dostarczaną do budynku na potrzeby grzewcze i przygotowania ciepłej wody użytkowej,
- zmniejszenie strat energii pierwotnej,
- podniesienie standardu efektywności energetycznej budynku,
- zmniejszenie kosztów pozyskania ciepła dostarczanego do budynku,
- zmniejszenie kosztów pozyskania energii elektrycznej dostarczanej do budynku.

Osiągnięcie zakładanych nowych rezultatów w sposób bezpośredni przełoży się na niewątpliwie korzystne zmiany w wymiarze społecznym i gospodarczym, takich jak:

- wzrost świadomości ekologicznej użytkowników modernizowanego budynku,
- poprawa jakości przestrzeni społecznej i jej funkcjonalności,
- podniesienie atrakcyjności wizualnej obiektu,
- zwiększenie komfortu energetycznego w jego funkcjonowaniu,
- poprawa warunków pracy i nauki,
- polepszenie stanu zdrowia lokalnych mieszkańców poprzez redukcję emisji CO2.

Bezpośrednim odbiorcą efektów realizacji programu projektu będą pracownicy, doktoranci i studenci Politechniki Warszawskiej, a w szczególności Gmachu Chemii Politechniki Warszawskiej.

#FunduszeUE

#FunduszeEuropejskie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437409

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

wieloletniego Członka Zarządu



Michała Sobieszczańskiego

Rodzinie oraz wszystkim Bliskim

składamy najszczerze wyrazy głębokiego współczucia.

W imieniu

Zarządu, Rady Nadzorczej oraz pracowników spółki Srebra

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34437514



Stwórz Miejsce Pamięci Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34437341



Wyciąg z ogłoszenia BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO ogłasza:

1) I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej**, stanowiącej własność Gminy Solca Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. **Kujawskiej/Haskiej**, nr ew. **1043/3**, o pow. **0,4651 ha**, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.

Cena wywoławcza netto wynosi: **612 900,00 zł**

(do ceny sprzedaży doliczony zostanie należny podatek VAT)

Wadium wynosi: **61 290,00 zł** (wplata do **14.08.2026 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **19.08.2026 r.** o godz. **9⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Gospodarka

Polski biznes czeka na reformę

Źródła dotychczasowego sukcesu gospodarczego się wyczerpują i bez kolejnej fali reform jesteśmy skazani na niski wzrost.

Gadomski



Polska gospodarka rośnie nieustannie od początku lat 90. To nie jest tempo azjatyckich tygrysów – Japonii, Korei Południowej czy Tajwanu, które przez kilkadziesiąt lat utrzymywały wzrost blisko 10-procentowy, ale rośniemy szybciej niż bogate kraje Europy Zachodniej (z wyjątkiem Irlandii). Częściowo wynika to z faktu, że jesteśmy gospodarką doganiającą, która korzysta z importu kapitału, nowoczesnej technologii i know-how. Ale także na tle gospodarek Europy Środkowowschodniej, które rozpoczęły transformację do gospodarki rynkowej i demokracji równocześnie z nami, wypadamy korzystnie.

Po szoku spowodowanym zapaścią gospodarki państwowej rozpoczęliśmy wzrost w 1992 roku i od tego czasu tylko raz – w covidowym roku 2020 – zanotowaliśmy spadek PKB. Bogatsze od nas Czechy rozpoczęły wzrost w 1993 roku i zanotowały recesję w latach: 1997, 1998, 2009, 2012 i 2020. Na Węgrzech wzrost, po kilku latach spadku zaczął się w 1994 roku i od tego czasu czterokrotnie gospodarka zaliczyła spadki (2009, 2012, 2020 i 2023). Słowacka gospodarka zanotowała 2 lata spadków – w 2009 i 2020, słoweńska 3 lata (2009, 2012 i 2020), bułgarska 5 lat (1997, 1999, 2009, 2013 i 2020), rumuńska 6 lat (1997, 1998, 1999, 2009, 2010 i 2020). Chorwacja przeżyła 5-letnią recesję trwającą od 2009 do 2014 roku i oczywiście spadek w 2020 roku. Trzy republiki bałtyckie miały okresy szybkiego wzrostu, ale w czasie światowego kryzysu finansowego przeżyły głębokie załamanie.

Polska jest regionalnym wiceliderem wzrostu. Od 2010 roku rośniemy w średnim tempie 3,4 proc. rocznie, wyprzedza nas jedynie Litwa (3,6 proc.). Gospodarka czeska rosła w tym okresie w tempie 1,8 proc., węgierska 2,4 proc., słowacka 2,2 proc. Ułamki procenta rocznej dynamiki w ciągu kilkunastu lat przekładają się na znaczne różnice wzrostu.

Większość krajów naszego regionu jest w strefie euro – Słowenia od 2007 roku, Słowacja od 2008, Estonia od 2011, Łotwa od 2014, Litwa od 2015, Chorwacja od 2023, a Bułgaria od stycznia b.r. Mająca własną walutę Polska rośnie relatywnie szybko, ale Czechy i Węgry mimo własnej waluty znacznie wolniej. Euro nie przeszkodziło Litwie rosnąć najszybciej, choć nie pomogło Słowacji.

Wzrost polskiej gospodarki w niewielkim stopniu zależał od tego, kto sprawował rządy. W ciągu 8 lat rządów koalicji PO-PSL gospodarka urosła o 29 proc., czyli średnio 3,2 proc. rocznie. Gdy rządził PiS – od 2015 do



• **Polska jest regionalnym wiceliderem wzrostu. Od 2010 roku rośniemy w średnim tempie 3,4 proc. rocznie, wyprzedza nas jedynie Litwa (3,6 proc.)**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

2023 PKB wzrósł o 33 proc. – średnio 3,6 proc. rocznie. Na okres rządów PiS przypadła recesja spowodowana pandemią, ale też szybkie odbicie po niej w 2021 roku i spowolnienie w 2023, spowodowane tłumieniem inflacji. Ale koalicja PO-PSL też nie miała lekko – w 2009 roku nastąpiło spowolnienie wywołane światowym kryzysem finansowym i ponowne w latach 2012-2013 – skutek kryzysu w strefie euro.

Względemu sukcesowi gospodarczemu, jaki odnieśliśmy, towarzyszy narzekanie na słabość państwa. Politycy i publicyści nieustannie powtarzają: „państwo z tektury”, „państwo teoretyczne”. Także polityka gospodarcza była i jest daleka od optymalnej. W rankingu konkurencyjności podatkowej z roku 2025 znaleźliśmy się na 35 miejscu wśród uwzględnionych 38 krajów OECD. Na pierwszym miejscu jest Estonia, na długim Łotwa, a na piątym Litwa.

W rankingu wolności gospodarczej (EFW), publikowanym przez instytucję związane z liberalnym think tankiem Fraser Institute w Kanadzie, zajmujemy miejsce 80. – najgorsze spośród krajów naszego regionu. Indeks EFW mierzy stopień, w jakim polityka i instytucje krajów pozwalają ludziom na dokonywanie własnych wyborów ekonomicznych. Został wypracowany podczas serii konferencji organizowanych przez Milтона i Rose Friedmana oraz Michała Walkera w latach 1986-1994. Polska ma też najniższą w regionie stopę inwestycji. Relacja nakładów brutto na środki trwałe do PKB wynosi w Polsce nieco ponad 17 proc., gdy w Czechach i w Rumunii ponad 25 proc., a w innych krajach naszego regionu ponad 20 proc.

Skoro ani system podatkowy, ani polityka, ani instytucje nie są w Polsce przyjazne dla biznesu, który mniej inwestuje niż w sąsiednich krajach, to dlaczego mimo wszystko rośniemy? Kluczowe znaczenie miały reformy rynkowe przeprowadzone na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Dzięki nim w Polsce szybciej niż w innych krajach regionu zakończyła się recesja. Transforma-

Mimo chaotycznej polityki kolejnych rządów udało się stworzyć kilka trwałych i dobrze funkcjonujących instytucji gospodarczych

cja stworzyła milionom ludzi możliwość działania na własny rachunek. W latach 90. powstały setki tysięcy małych firm.

Polska klasa średnia nie została zbudowana przez państwo, lecz w dużej mierze dzięki jego słabościom. W kraju, w którym urzędy utrudniały działalność gospodarczą, sukces zależał od determinacji, improwizacji i gotowości do ryzyka. W przeciwieństwie do wielu państw postsowieckich w Polsce nie powstała wąska grupa oligarchów kontrolujących kluczowe sektory gospodarki i mających bezpośredni wpływ na władzę polityczną. Wynikało to między innymi z relatywnie przejrzystej prywatyzacji, silnej konkurencji zagranicznej oraz szybkiego rozwoju prywatnej przedsiębiorczości. Polska gospodarka była bardziej rozproszona, a duża część majątku państwowego trafiła do inwestorów zagranicznych lub została sprywatyzowana poprzez giełdę. Istotną rolę odegrały również integracja z Unią Europejską oraz stosunkowo niezależne instytucje finansowe i regulacyjne.

Ogromne znaczenie miała integracja z Unią Europejską. Wejście do UE w 2004 roku otworzyło polskim firmom dostęp do największego rynku świata. Eksport stał się motorem wzrostu. Jeszcze w latach 90. polska gospodarka była relatywnie zamknięta, dziś eksport odpowiada za ponad połowę PKB. Polska weszła do europejskich łańcuchów dostaw, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym, AGD, meblarskim czy spożywczym. Niemcy stały się głównym partnerem handlowym, a polskie firmy nauczyły się funkcjonować według zachodnich standardów jakości i organizacji.

Polska korzystała z ogromnego zasobu ludzi o wysokich kompetencjach technicznych i relatywnie niskich oczekiwaniach płacowych. W latach 90. i pierwszej dekadzie XXI wieku była dobrym miejscem dla inwestorów przemysłowych. Zachodnie firmy mogły produkować taniej niż w Niemczech czy Francji, zachowując jednocześnie dostęp do wykwalifikowanych pracowników. To dlatego do Polski trafiły wielkie inwestycje zagraniczne – od Volkswagena po LG i Samsunga.

Uniknęliśmy jednak monokultury – nadmiernie rozrośniętych branż, nastawionych na kooperację z zagranicznymi partnerami. Dzięki temu nasz eksport jest zdwersyfikowany i bardziej odporny na szoki zewnętrzne.

Fundusze europejskie odegrały rolę cywilizacyjnego dopalacza. Od wejścia do UE Polska otrzymała setki miliardów euro netto. Powstały drogi, autostrady, oczyszczalnie ścieków, linie kolejowe, infrastruktura cyfrowa. Nie wszystkie inwestycje były racjonalne, część pieniędzy zmarnowano, ale bilans pozostaje zdecydowanie dodatni. Co ważne, fundusze europejskie częściowo kompensowały słabość państwa, bo wymuszały określone standardy administracyjne i planistyczne.

Mimo chaotycznej polityki kolejnych rządów udało się stworzyć kilka trwałych i dobrze funkcjonujących instytucji gospodarczych. Powstały nowoczesny system bankowy, silny Narodowy Bank Polski, sprawny nadzór nad rynkiem finansowym oraz Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie, która stała się największym rynkiem kapitałowym Europy Środkowej. Polski sektor bankowy pozostał względnie konserwatywny i nie był obciążony toksycznymi aktywami na skalę znaną w krajach bardziej rozwiniętych. To jedna z ważnych, choć mniej podkreślanych przyczyn utrzymania wzrostu w czasie światowego kryzysu finansowego.

Ekonomiści, a zwłaszcza politycy często powtarzają, że dotychczasowy model rozwoju Polski się wyczerpał – stąd potrzeba stworzenia nowego modelu. Nie bardzo wierzę, że uda się go wymyślić w zaciszu gabinetów, a następnie zaimplementować. Fiasco „planu Morawieckiego” powinno być przestrożą. Zgadzam się jednak z tezą, że źródła dotychczasowego sukcesu się wyczerpują i bez kolejnej fali reform jesteśmy skazani na niski wzrost – 1-2 proc. rocznie. Dwie najważniejsze sprawy to dokończenie prywatyzacji i obniżenie wydatków państwa, by stworzyć przestrzeń dla reformy systemu podatkowego. Polska odniosła sukces dzięki reformom, ale brak kolejnych reform wcześniej czy później zamieni sukces w stagnację. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

10 lat walki o prawa kobiet. Siła kobiecych więzi jest największą wartością i największą wygraną

Nie po to od 10 lat jesteś rebeliantką, aby z powodu menopauzy zaniechać buntu



Joanna Wolska

Wyborcza to Wy

URYWKI Z ŻYCIA AKTYWISTKI. STRAJK Kobiet W KRAJU

Wiodłaś sobie dziewczyno spokojne życie – praca, kanapa, książki. Gdyby w 2016 nie zaczęli majstrować przy prawach kobiet, może dalej byś tak żyła. Ale oni zaczęli, a ty nie miałaś wyboru – zostałam lokalną wicherzycielką i ulicznicą, czyli aktywistką uliczną.

I nic nie mogło już być takie same. Nie miałaś pojęcia, że w twoim oszalałym pięknym mieście – spokojnym, dostatnim, statecznym, drzemie taka siła.

Nie miałaś pojęcia, ile wspaniałych, sprawczych i mądrych dziewczyn spotkasz. Z iloma się zaprzyjaźnisz, z iloma będziesz walczyć o to, w co wierzysz.

Te pierwsze lata ulicznych działań były spokojne i arcyważne. Budowałaś się drużyna do zadań specjalnych. Uczyłyście się nawzajem czym jest walka o prawa kobiet, dozwalałyście sobie mówić własnym głosem i dawać głos innym kobietom. By nie dawać się zakrzyczeć i nie akceptować miejsca w drugim szeregu. Tworzyłyście własny język buntu i własne zasady.

Potem nadeszła jesień 2020 i przyniosła prawdziwe tsunami. W samym środku pandemicznego letargu nastąpiła błyskawiczna radykalizacja świata. Radykalniejsze środki, radykalniejszy język, radykalniejsza ty. No ale sami się o to prosili. Protesty, demonstracje, nieposłuszeństwo obywatelskie. Codziennie.

Codzienny stres, codzienna ekscytacja, codzienna niepewność.

NUMER DO PRAWNIKA NA RĘCE

Wyjścia w ciemność. Powroty po ciemku.

Tylko pamiętaj, żeby zapisać numer do swojego prawnika na ręce, radzili. A ty przecież nie znałaś żadnego.

Tylko zostaw telefon w domu, bo mogą cię nagrywać, powtarzali. A ty czułaś, że to musi być błąd w matriksie i przypadkowo znalazłaś się na planie thrillera.

Tajne akcje, spiskowanie, knucie. Długie rozmowy, nowe sojusze, starzy wrogowie.

Przemowy, przemarsze, wrzaski. Euforia i poczucie wspólnoty. Wspólny wróg, wspólna sprawa. Z tłumem. W tłumie.

Z tłumem, który rozrastał się i przejmował miasto.

Z tłumem, który ryczał tysiącem gardel. Szydził z rządzących mizoginów, drwił z władzy i z policji. Śmiał się i płakał. I kłął jak szewc.



• Protest w Bielsku Białym po ogłoszeniu jesienią 2020 r. „wyroku” TK blokującego prawo do aborcji

FOT. PIOTR BIENIECKI/WWW.FOTOTEQ.PL

Po licho te godziny, dni, tygodnie na ulicy. Gdzie efekty, gdzie wygrana? Gdzie te wasze piękne obietnice, politycy? Gdzie prawa kobiet? Jak żyć, panie premierze?

(Ach jakie te współczesne kobiety wulgarnie...)

Taniec, skakanie, szaleństwo. Rewolucja i herstoria.

I stuprocentowa pewność, że się uda. Że tej siły nikt nie zatrzyma.

I to wszystko setki kilometrów od stolicy.

I to wszystko w tym zachwycającym mieście u podnóża Beskidów, w Bielsku-Białym.

Jedenaście tysięcy demonstrantów, maszerujących ulicami miasta, w którym żyje 160 tysięcy osób. Miasta statecznego i konserwatywnego, które przez siedemset lat swojej historii skutecznie unikało podobnych ekscesów.

OSIEM LAT WIĘZIENIA ZA PROTEST?

Magia kobiet. Strajk Kobiet.

Później nadeszła poprotestowa proza życia. Wezwania na policję, przesłuchania, rozprawy, wyroki, apelacje. Kolejne przesłuchania, kolejne rozprawy, kolejne wyroki. Artykuł 165 kodeksu karnego? Perspektywa ośmiu lat więzienia? Znowu jakiś błąd w matriksie... (A mogłaś sobie dziewczyno zostać na kanapie z książką...)

Uciążliwe i cholernie stresujące, ale byłaś przecież nadal w trybie

działania i wśród swoich. Teraz na szczęście miałaś już „swojego” prawnika. Najlepszego. Mecenas Marka Krupskiego, który wziął pod swoje skrzydła cały team bielskiego Strajku Kobiet. Pro bono. Towarzyszył wam podczas przesłuchań na policji, broń w sądzie i uspokajał. Przekonywał, że nie trzeba jeszcze żegnać się z dzieckiem i pakować do więzienia.

Spadek formy przyszedł później. Adrenalina opadła, zgiełk ucichł, a po zbiorowej euforii nie było już śladu. Przyszedł czas na podsumowania i gorzkie przemyślenia, a wraz z nimi dławiąca frustracja. Bo po licho ta cała walka. Po licho te godziny, dni, tygodnie na ulicy. Gdzie efekty, gdzie wygrana? Gdzie te wasze piękne obietnice, politycy? Gdzie prawa kobiet? Jak żyć, panie premierze?

Jakby tego było mało, ktoś próbował cię zabić, z powodów ideologicznych. (A mogłaś sobie dziewczyno zostać na kanapie...). Trudno było uniknąć emocjonalnej rozwalki, trudno byłoby poradzić sobie z traumą, gdyby nie natychmiastowa reakcja strajkowych siostr i fachowa pomoc. Powrót do aktywizmu bez wiary w sens działania i bez wiary w ludzi? Nielatwy. Ale konieczny, bo przecież masz dziecko i głupio byłoby mu taki zepsuty świat przekazać.

Z BIELSKIEJ ULICY DO STRASBURGA

Teraz zamiast demonstracji i protestów były petycje, zbieranie podpisów, batalie o in vitro, o widzialność kobiet w miejskich konkursach. Z bielskiej ulicy trafiłaś do Sejmu, Strasburga, Ratusza. Niezłe dziewczyno, co?

Było ci łatwiej, bo nie szłaś sama. Wokół ciebie one – siostry, wsparcie i wspólnota doświadczeń.

Było ci trudniej, bo trudno się robi rzeczy bez silnej wiary w ich skuteczność.

Równoległe były też inne aktywistyczne byty, bez ducha walki. Wymarzyłyście sobie Bielski Marsz Równości. Miasto nie jest na to gotowe, mówili. Takie rzeczy to tylko w dużych miastach, mówili. Ale ekipie zapaleńców bez zaplecza finansowego i doświadczenia udało się stworzyć cykliczne święto akceptacji i radości. Były też akcje pomocowe dla Ukrainy i dla powodzian. Były zbiórki darów i cykliczne dziewczynskie wyjazdy na granicę w Hrebennem. Uskrzydlałaś moc skutecznych działań w wyborowym gronie innych kobiet przywracała poczucie sprawczości.

Od działania do działania, żyjąc dość intensywnie, i starannie balansując między możliwym a niemożliwym, prawie przegapiłaś jej nadejście. Chociaż nie – nadejścia tornada nie da się przegapić. Przeoczyłaś tylko znaki ostrzegawcze, że się zbliża. Ona – Menopauza. I zanim zdążyłaś mrugnąć, już leżałaś na macie. Oszołomiona, zdezorientowana i wkurzona jak diabli. Bo dlaczego nikt cię na to wszystko nie przygotował? Czy to jakaś zmowa milczenia? Czemu nie śpisz, czemu nie pamiętasz, czemu odczuwasz tę irracjonalną złość? Czemu ciało zawodzi? Czemu twój lekarz zamiast być twoim przewodnikiem, wzrusza ramionami? Czemu wciąż słyszysz, że trzeba się przyzwyczaić. Zaakceptować. Że starość nie radość...

GŁOŚNO MÓWIĆ O MENOPAUZIE

Ale ty dziewczyno, nie po to od dekady jesteś rebeliantką, żeby teraz zrezygnować z buntu.

Ty chcesz żyć pełnią życia. Chcesz się tym życiem cieszyć, niezależnie od wieku. Chcesz przesypiać noc i budzić się wypoczęta. Chcesz mieć energię i apetyt na doświadczenie nowego. Chcesz, żeby twoje ciało i umysł działały bez szwanku. Mało tego, uważasz, że masz do tego święte prawo. Ty i wszystkie twoje menopauzalne siostry.

Błyskawicznie postanawiasz, że to będzie twój kolejny aktywistyczny projekt – dziewczynska samopomoc menopauzalna. Najbardziej osobisty i na wskroś feministyczny. Wielopoziomowy i wieloletapowy. Projekt na lata. Nazwiesz go: „To nie musi być MENOdramat, Siostry!” i, dzięki grantowi od Funduszu Feministycznego, zaczniesz wcielać w życie.

Co zakłada? Po pierwsze – głośno mówić o menopauzie – rozprawić się z tym ostatnim tabu kobiecego życia. Normalizować. Bo dlaczego można mówić głośno o miesiączce, niepłodności, aborcji czy in vitro, ale menopauzę należy przeżywać w milczeniu i ze wstydem?

Po drugie – edukować. Brak powszechnej edukacji menopauzalnej to skazywanie kobiet na przeżywanie mniej więcej 30 proc. życia w bólu i niezrozumieniu. Nie da się podejmować świadomych decyzji, nie znając swoich opcji. Wiedza to moc. Program zakłada spotkania z ekspertkami – lekarkami, terapeutkami, dietetyczkami, seksuolożkami, trenerkami – takie menopauzalne ABC.

TRWA WALKA O PRAWA KOBIECI

Po trzecie – dawać wsparcie i zrozumienie w formie konkretnych działań. Było już WenDo dla menobohaterek. Jest comiesięczny Wiedźmowy Klub Książki – przestrzeń do rozmów o literaturze i sztuce. Moc rozmawiać o dobrych książkach pisanych przez kobiety w gronie innych menodzievczyn, to ogromny przywilej.

I wreszcie Menoteatr. Sztuka o doświadczaniu menopauzy, o zmianach, o przemianie i przemianianiu. Zabawa i terapia w jednym. Proces twórczy jest ważniejszy od samego spektaklu, ale premiera też jest w planach. Cotygodniowe spotkania, intymne rozmowy, zacieśnianie więzi. Wspaniała kobieca energia i ucieczka od codzienności.

Bo po dziesięciu latach na ulicy, siła kobiecych więzi stanowi dla ciebie największą wartość i jest największą wygraną.

A prawa kobiet, dziewczyno? Walka trwa. ●



• Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

• 10 lat Strajku Kobiet – teksty innych działaczek znajdziesz na Wyborcza.pl/WyborczatoWy

Tomasz Konieczny dla „Wyborczej”

BRAK WAGNERA TO ZAGADKOWE ZJAWISKO

– Muszę promować festiwal. Siebie nie muszę.

ROZMOWA Z
TOMASZEM KONIECZNYM

jednym z najstynniejszych polskich śpiewaków, dyrektorem artystycznym Baltic Opera Festival

ANNA S. DĘBOWSKA: Od trzech lat jesteś dyrektorem artystycznym Baltic Opera Festival, który stworzyłeś od zera. Jednocześnie jesteś podziwianym śpiewakiem, który stale występuje na światowych scenach. Festiwal w tym pomaga czy przeszkadza?

TOMASZ KONIECZNY: Festiwal jest moim późnym dzieckiem. Okazało się, że jest to dziecko trudne, wymagające szczególnej uwagi, czasem mocno szarpiące nerwy. Od samego początku jest dla mnie źródłem olbrzymiej satysfakcji, a zarazem zgrzyoty. Ale nic nie przywiązuje tak mocno, jak wybujała sinusoida emocji. Ileż to razy myślałem o tym, żeby rzucić w diabły ten festiwal. Czulem, że nie poradzę sobie z przeciwnościami.

Zwierzałem się na przykład pani Elżbiecie Pendereckiej – ona stworzyła Wielkanocny Festiwal Ludwiga van Beethovena i utrzymała go, na przekór wielu przeszkodom. Dzwoniłem do niej i mówiłem: „Pani Elżbieto, ja już nie chcę się tym zajmować”. A ona na to: „Nie, panie Tomasz, pan musi to robić i nie poddać się”.

Była żelazną damą polskiej kultury.

– Nieodżałowaną. Zaczęłam organizować festiwal, żeby pomóc kolegom, którzy w pandemii nie mieli gdzie śpiewać. Potem to się okazało dużo bardziej skomplikowane, niż myślałam, a to ze względu na urzędowe procedury. W Polsce praktycznie nie da się stworzyć wydarzeń kulturalnych bez dofinansowania z pieniędzy publicznych, ale ich pozyskanie wcale nie jest łatwe. Zaś prywatny sponsoring włącza się tylko wtedy, gdy organizator ma bazę w postaci dofinansowania z pieniędzy publicznych.

Nie stworzono systemu ułatwiającego prywatne dotowanie kultury. Za granicą to się odbywa poprzez odpisy od podatków, u nas takich rozwiązań nigdy nie wprowadzono.

Narzuca się pytanie, dlaczego chciało ci się bokсовать z górą lodową. Jakież poczucie niespełnienia?

– Wprost przeciwnie. Mam trzech dorosłych synów i satysfakcjonującą karierę wokalną. Skończyłem 54 lata i teraz mam najlepszy czas, jeśli chodzi o śpiew, a zarazem czuję się w dużej mierze spełniony, ponieważ w życiu zawodowym osiągnąłem to, co chciałem. Nie mam jednak zwyczajnie spoczywać na laurach.

Marzyłem o Borysie Godunowie i go śpiewałem, wprawdzie nie w Warszawie, bo tu się nie gra, niestety, muzyki rosyjskiej, ale w Amsterdamie. I będę go jeszcze śpiewał w najbliższym czasie na innej scenie, na razie nie zdradzę, gdzie.

Pandemia była dla mnie ciosem, podobnie jak dla większości śpiewaków. Odebrała nam możliwość zarobkowania, miała też negatywny wpływ na warunki uprawiania naszego zawodu już po jej zakończeniu.

Ja się jednak nie poddałem, stworzyłem sobie nowe możliwości działania, nagrałem wiele płyt. Gdy pandemia ustąpiła, zacząłem regularnie występować na Festiwalu Wagnerowskim w Bayreuth.

Teraz jestem najczęściej pojawiającym się polskim śpiewakiem w tej świątyni sztuki wagnerowskiej. Rok po roku kreowałem tam postać Wotana w „Pierścieniu Nibelunga”. To ojciec germańskich bogów, postać niejednoznaczna, niepokojąca, podstępna. A przecież fascynująca, zwłaszcza dla mnie, bo z zawodu jestem również aktorem.

Zaczęłam go śpiewać w Mannheim. Natomiast w Wiedniu zaczęło się od tego, że ówczesny dyrektor tej sceny Ioan Holender dał mi szansę debiutu w roli Alberyka w nowej produkcji „Pierścienia...” w 2007 roku. Potem już wcielałem się przez dziewięć lat z rzędu tylko w Wotana. Byłem na to gotowy od lat. I dziś jeszcze obudzony w środku nocy, mógłbym zaśpiewać całego Wotana z pamięci bez zawahania.

Kreowałem go później w ponad 20 różnych inscenizacjach w kilkunastu krajach, najczęściej występując w drugim ogniwie „Pierścienia...” – „Walkirii”. Stale też śpiewam tytułową rolę w „Latającym Holendrze”, kolejną mroczną, złowrogą postać, pragnącą odkupienia.

Jednocześnie cały czas uczę się nowych partii. Bez tego śpiewak stoi w miejscu. Od 20 lat przymierzam się do partii Hansa Sachsa w „Śpiewakach no-

Baltic Opera Festival 2026

• Czwarta edycja festiwalu rozpocznie się 1 lipca i potrwa przez tydzień. W programie m.in. „Walkiria” (2 i 5 lipca w Operze Leśnej w Sopocie), przygotowana w koprodukcji z Royal Danish Theatre, oraz zapomniana opera Józefa Beera „Polskie wesele”, którą wyreżyseruje Paweł Miśkiewicz (3 i 4 lipca w Operze Bałtyckiej w Gdańsku).

• Organizatorami Baltic Opera Festival 2026 są: Opera Bałtycka w Gdańsku, Samorząd Województwa Pomorskiego oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Mecenasem Głównym jest Orlen, a jednym z partnerów: Stowarzyszenie Dal Segno Institute. Dyrektorem festiwalu jest Rafał Kokot, a dyrektorem artystycznym Tomasz Konieczny. Szczegóły: www.balticoperafestival.pl



rymberskich”, która byłaby ukoronowaniem mojego wagnerowskiego cyklu. Czekałam na tę właściwą produkcję, właściwy moment, w którym będę mógł w to wskoczyć.

A może festiwal pomaga ci budować własną markę i otwiera kolejne drzwi?

– Prasa wiederiska nauczyła się, że jestem dyrektorem Baltic Opera Festival, w związku z tym, kiedy piszą o mnie w recenzjach ze spektakli w Operze Wiedeńskiej, wspominają też o Sopocie.

Mimo to uważam, że moja kariera wokalna toczy się niezależnie od festiwalu. Myślę, że to jest kompletnie niezależne, jedno od drugiego. Jakby inna aplikacja w mózgu.

Ale drzwi się otwierają. W ubiegłym roku zostałeś dyrektorem castingu w Operze Wrocławskiej.

– To jest jeszcze coś innego, co wynikało z mojej pasji do wyszukiwania talentów wokalnych. A także z troski o jakość kultury w naszym kraju. Jestem, jak wiesz, dość dynamiczną osobowością, potrzebuję być w stałe w działaniu.

Natomiast drzwi, o których mówiłem, były dla mnie otwarte od dawna. W Bayreuth debiutowałem w 2018 roku w „Lohengrinie”. Rok później w Metropolitan Opera w Nowym Jorku w obsadzie „Złota Renu”. Należę do ścisłego grona najlepszych wykonawców dzieł Wagnera ze szczególnym uwzględnieniem Wotana. Przez ostatnie lata starałem się także pokazać moją wszechstronność i ela-

styczność, stąd rola Borysa, płyty, które nagrałem z pianistą Lechem Napierają, obejmujące również muzykę polską, w tym pieśni Stanisława Moniuszki, Aleksandra Nowaka, Romualda Twardowskiego, Zygmunta Mycielskiego i Henryka Czyżyka. Śpiewam repertuar niemiecki, słowiański, włoski i anglosaski.

Ten pierwszy wciąż pozostaje moją specjalnością. Na początku maja pierwszy raz na scenie Wiener Staatsoper śpiewałem wagnerowskiego Holendra Tulaacza. Występuję tam od 19 lat, ale Holendrem tam jeszcze nie byłem. Zaskoczyło mnie euforyczne przyjęcie. Tak pozytywnych recenzji w Wiedniu jeszcze nie miałem.

Jest to bardzo budujące, ponieważ Opera Wiedeńska to moja artystyczna ojczyzna. Nie każdy, kto tam występuje, może się też poszczycić tytułem Kammersängera.

Wcześniej był sukces na deskach Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

– Tak, w marcu i kwietniu tego roku wziąłem udział w głośnej produkcji „Tristana i Izoldy”. W rolach tytułowych wystąpili Michael Spyres i Lise Davidsen, z którą już wcześniej występowałem w różnych produkcjach, między innymi w „Walkirii” w Bayreuth, gdzie śpiewała Zyglinde, a ja Wotana.

Lise jest, bodaj, najlepszą dziś śpiewaczką wagnerowską, a ma dopiero 39 lat i przed sobą zaś debiut jako Brunhilda w przyszłym roku w Salzburgu. Myślę, że to będzie sensacja.



FOT. KINGAKARPATI & DANIEL ZAREWICZ

Jeśli chodzi o mnie, to w tym roku w Metropolitan Opera wcieliłem się w mniejszą rolę, występując jako Gornwal, przyjaciel i sługa Tristana. Rola, mimo że nie tak ważna jak Wotan, została zauważona przez krytyków i dała mi nie mniej satysfakcji, co moje pierwszoplanowe kreacje. Zaplanowano siedem spektakli, ale ponieważ wyprzedziły się w stu procentach, Peter Gelb, dyrektor Metropolitan Opera podjął decyzję, żeby zagrać jeszcze jeden. Ludzie płacili nawet po dwa-trzy tysiące dolarów za bilet.

Śpiewaliście też koncert w Fundacji Kościuszkowskiej. Udało ci się namówić gwiazdy.

– Tak, cała obsada „Tristana” wystąpiła 30 marca na koncercie w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, aby promować Baltic Opera Festival.

Lise Davidsen nie miała żadnych wątpliwości, gdy poprosiłem ją, żeby tam wystąpiła, podobnie Michael Spyres. On nawet ma pojawić się w przyszłym roku w Sopocie jako Florestan w „Fideliu” Beethovena – to będzie nasza koprodukcja z Teatrem Studio w Warszawie. Prezydent Lech Wałęsa będzie patronem tego wydarzenia.

Koleddy zrobili to dla mnie i dla festiwalu, bo wierzą, że warto. Mieliśmy na tym koncercie także polskie gwiazdy: Aleksandrę Kurzak, Piotra Buszewskiego, Monikę Radecką, Lecha Napierałę, Andrzeja Jagodzińskiego, który tak pięknie łączy klasykę z jazzem.

Po pierwszym festiwalu, na którym zagraliśmy „Latającego Holendra”, zyskałem pewność, że idę w dobrym kierunku

TOMASZ KONIECZNY

To pokazuje, że środowisko muzyczne docenia i wspiera festiwal. Potem był drugi koncert promocyjny w Waszyngtonie 1 kwietnia, gdzie już nie było całej obsady „Tristana”, tylko Ekaterina Gubanova. I jeszcze był trzeci taki koncert – w Ambasadzie RP w Wiedniu.

A zatem działalność śpiewaka i dyrektora, nawzajem się zająbiają.

– Muszę promować festiwal. Siebie nie muszę. Znając różne wpływowo osobistości ze świata opery oraz możliwości wokalne kolegów i koleżanek, staram się to przekuć na korzyść BOF, na przykład tworząc obsady, pozyskując sponsorów.

Mamy komitet honorowy, w którego składzie są szefowie najlepszych domów operowych: Peter Gelb, Matthias Schulz, który od ubiegłego roku stoi na czele Opernhaus Zürich, Bogdan Rościć, szef Opery Wiedeńskiej i jej dawni szefowie, Ioan Holender i Dominique Meyer, Joan Matabosch Grifoll, szef artystyczny Teatro Real w Madrycie, ale też Waldemar Dąbrowski, Joanna Wnuk-Nazarowa

czy Zenon Kosiniak-Kamysz, ambasador RP w Austrii.

Jak to się wszystko zaczęło?

– Festiwal operowy w Operze Leśnej w Sopocie był moim marzeniem. Chciałem wskrzesić tradycję tego miejsca. Przed wojną w Sopocie działał letni festiwal operowy poświęcony głównie twórczości Richarda Wagnera. Zbudowano obiekt ze znakomitą akustyką, który częściowo zachował się do naszych czasów, oczywiście, po wielu przebudowach w czasach Polski Ludowej, kiedy zaczęto tam organizować festiwal piosenki [obecnie Sopot Festival – przyp. red.]. To fantastyczne miejsce. Bardzo chciałem, aby opera tam wróciła. Okazało się, że przetrwał na miejscu drewniany kanał orkiestrowy perfekcyjnie dostosowany akustycznie do warunków otoczenia, którym jest wydmy las trójmiejski położony dwa kilometry od plaży i morza. To było wspaniałe odkrycie, dzięki któremu mogliśmy zrezygnować z nagłośnienia orkiestry.

Po pierwszym festiwalu, na którym zagraliśmy „Latającego Holendra”, zyskałem pewność, że idę w dobrym kierunku. Od razu dostałem bardzo dobre, wręcz entuzjastyczne sygnały z kraju i z zagranicy. Dzięki temu, w tym roku stworzyliśmy stowarzyszenie American Friends of Baltic Opera Festival, które będzie wspierało naszą imprezę finansowo i promocyjnie – spotkałem w Nowym Jorku panią Dianę Paine, która została naszą sponsorką. A do Sopotu chcą w tym roku przyjechać takie filantropki wspierające kulturę, jak m.in. Ann Ziff, szefowa zarządu sponsorów Metropolitan Opera w Nowym Jorku, czy pani Helen Little.

W tym roku śpiewasz w Sopocie Wotana.

– To jest dla mnie dodatkowe obciążenie, ale zdecydowałem się na to, ponieważ bardzo dobrze znam inscenizację „Walkirii” w reżyserii Johna Fulljamesa, którą pokażemy. Byłem w jej premierowej obsadzie w Kopenhadze i bardzo chciałem sprowadzić ten spektakl do Polski, bo to doskonały komentarz do naszych czasów, kiedy tworzy się oligarchia najbogatszych technokratów, pragnących rządzić światem.

Proponowałem to Waldemarowi Dąbrowskiemu, gdy był jeszcze dyrektorem naczelnym Opery Narodowej w Warszawie, a scena ta gościła Fulljamesa z inscenizacją „Fidelia”. Niestety nieskutecznie. Brak Wagnera w Polsce to jest zresztą nasza przypadłość. Mamy w tym roku 150-lecie prawykonania „Pierścienia Nibelunga”, a w Polsce cisza. Ostatni raz tetralogię grano u nas 20 lat temu we Wrocławiu. A przecież to jest grane wszędzie na świecie.

Jest wręcz boom na tetralogię, nie mówiąc już o Wagnerze.

– Nawet mniejsze teatry w Europie podejmują się tego wyzwania i grają „Pierścien...”. Ale nie w Polsce, chociaż wykonuje się tutaj bardziej monumentalne dzieła niż Wagner.

Trudno nam zapomnieć o II wojnie światowej, a w Polsce Wagner uchodzi chyba za synonim germańskości.

– To jest absolutny anachronizm. Wagner był humanistą, który z niezwykłą precyzją opowiadał o ludzkiej naturze. Od końca wojny minęło ponad 80 lat, a Wagner żył i tworzył dziesięciolecia wcześniej niż Hitler doszedł do władzy. Nie rozumiem tych uprzedzeń, bo chyba tylko uprzedzeniami i niewiedzą można tłumaczyć to zagadkowe zjawisko.

Polska ma do dyspozycji najlepszego obecnie Lohengrina – Piotra Beczałę. Ma mnie, który swoje życie poświęciłem na przestudiowanie Wagnera. I nic. Nikt nie raczy z tego skorzystać.

Łączę się z tobą w bólu, ponieważ uwielbiam Wagnera. W tym roku gracie też nieznaną praktycznie ciekawostkę, „Polskie wesele” Józefa Beera. Co to za dzieło?

– Dzieło polskiego Gershwina, bo tak nazywano Józefa Beera [1908-1987 – przyp. red.]. Studiował we Lwowie i Wiedniu. W 1937 roku w Zurychu odbyło się prawykonanie „Polskiego wesela” z librettem niemieckim. Grano ten utwór przed wojną aż w 40 teatrach operowych w Europie. Libretto przetłumaczono na osiem języków.

Tym dziełem i postacią Beera zainteresowała mnie parę lat temu pani Dorota Krzywicka-Kaindel, krakowska muzykolog, która odkryła Beera. Przez dłuższy czas sądzono, że „Polskiego wesela” nigdy nie grano w Polsce, co się okazało nieprawdą, gdyż trafił on dość szybko po premierze w Zurychu na scenę Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Po wojnie Beera osiadł w Nicei, a w kraju po jego muzyce ślad zaginął.

Kilka lat temu odbyło się w Krakowie pandemiczne wykonanie koncertowe tego dzieła pod batutą Łukasza Borowicza.

– Tak, a my zagramy pierwszą powojenną inscenizację tego utworu, którą przygotowuje Opera Wroclawska i bardzo się cieszymy, że poprowadzi ją Łukasz Borowicz. Reżyserii podjął się Paweł Miśkiewicz. Mamy też świetną obsadę złożoną z uznanych poza krajem gwiazd polskiej wokalistyki. Wystąpią między innymi Jerzy Butryn, Piotr Buszewski, Monika Radecka i Hubert Zapiór.

Po raz kolejny zabrzmi też muzyka Krzysztofa Pendereckiego. W ubiegłym roku była to „Pasja według św. Łukasza”.

– Wówczas była jeszcze z nami pani Elżbieta Penderecka, która była członkinią Komitetu Honorowego Baltic Opera Festival. Przyjechała specjalnie na festiwal, aby być obecną podczas wykonania wielkiego dzieła jej męża. Zmarła kilka miesięcy później, co wciąż w jakiś sposób mnie szokuje.

Koncert 6 lipca będzie holdem dla obojga państwa Pendereckich. Nosi tytuł „Muzeum człowieka – Penderecki in memoriam”. Zabrzmi w wykonaniu Sinfonietty Cracovii, orkiestry, do której powstania walcie przyczyniła się pani Elżbieta Penderecka – dzięki niej stała się orkiestrą miasta Krakowa.

Pokażemy fragmenty widowiska baletowego w choreografii Mariana Żaka. Był pierwszym tancerzem Opery Krakowskiej, założycielem Teatru Tańca Silva Rerum. W 1989 roku, po otrzymaniu w Polsce Ludowej wilczego biletu, emigrował przymusowo do Stanów Zjednoczonych, w Nowym Jorku przez wiele lat organizował Międzynarodowy Festiwal Chopin i Przyjaciela. Tak go poznałem. A teraz chciałem przypomnieć jego pracę choreograficzną z muzyką Pendereckiego.

W latach 80. XX wieku Marian Żak otrzymał zgodę kompozytora na stworzenie współczesnej choreografii do „Partity na klawesyn i orkiestrę smyczkową”. Stała się ona częścią przedstawienia „Muzeum człowieka”, którego premiera odbyła się 1986 roku w Operze Śląskiej w Bytomiu.

Zwieńczeniem koncertu 6 lipca będzie więc premiera inspirowanego tą sztuką spektaklu tańca współczesnego z udziałem tancerzy zespołu baletu Opery Krakowskiej w Krakowie. ●

Place zabaw

NIE PATRZ NA TRAWĘ. WEJDŹ W NIĄ

Dzieciństwo zamknęliśmy w pokojach zabaw, a naturę za tabliczką „Szalej zieleń”. Dzieci nie chcą przyrody jako dekoracji. Potrzebują jej jako poligonu.

Olga Woźniak

Stopa małego dziecka rzadko ma dziś okazję dotknąć czegoś nieoczywistego. Od rana do wieczora drepcze po panelach, parkietach, asfalcie i – w najlepszym wypadku – gumowej wylewce osiedlowego placu zabaw. A wszystko to w butach na pompowanych podszewkach, żeby przypadkiem nie poczuć dyskomfortu szyszki czy kamienia.

Na podwórkach – o ile ktoś pozwoli dzieciom tam się pobawić – zieleń najczęściej pełni funkcję architektonicznego parawanu. Ma ładnie wyglądać w folderze reklamowym dewelopera, cieszyć oko dorosłych z okien czwartego piętra i, przede wszystkim, nie dawać się dotykać. Ma być tłem.

„Zieleń nie powinna być dekoracją, ale niezbędnym, funkcjonalnym elementem przestrzeni zabawy” – czytamy tymczasem w najnowszym raporcie „Place zabaw. Poradnik dla inwestorów i osób projektujących budynki mieszkalne”, wydanym przez Polski Związek Firm Deweloperskich (PZFD).

Autorki rozdziału o naturze, architektki krajobrazu Justyna Dziedzicko i Magdalena Wnęć z pracowni topoScape, postulują rewolucję w myśleniu o osiedlowym podwórku. Dziecko ma mieć prawo wejść w krzaki. Ma zrywać liście, robić bukiety, wachać, gubić się w labiryntach gałęzi i budować bazy z tego, co spadło z drzewa.

Dla tradycyjnicy pojmowanej estetyki miejskiej to koszmar. Dla neurobiologii rozwoju – fundament.

LAS ZJAWISK I KULTURA ZAKAZÓW

Wizjoner edukacji i twórca słynnego Exploratorium w San Francisco, Frank Oppenheimer, pisał przed laty, że wystawa naukowa powinna być jak „las zjawisk”, przez który można się swobodnie przechadzać. Idziesz, coś cię zachwyca – zatrzymujesz się.

Coś przyciąga uwagę – podnosisz, dotykasz, badasz. Dokładnie tym samym dla dziecka powinien być plac zabaw. Niestety, nasza kultura od najmłodszych lat uczy dzieci czegoś przeciwnego: „Nie wchodzić na drzewo, bo spadniesz”, „Nie dotykaj, bo się ubrudzisz”, „Zejdź z trawnika”.

– Każdy obiekt zostaje w dorosłym świecie przypisany do wąskiej kategorii: to jest do jedzenia, to do pisania, a tamto w ogóle do niczego – mówi dr Ilona Ilowiecka-Tańska, antropoloż-



FOT. VALUA VITALY/SHUTTERSTOCK

ka kultury z Pracowni Przewrotu Kopernikańskiego Centrum Nauki Kopernik. – W efekcie dzieci coraz rzadziej mają okazję do nieskrępowanego eksperymentowania ze światem materialnym. Jeszcze dwadzieścia, trzydzieści lat temu budowało się bazy im krzakach, rozkręcało stare magnetofony, grało w kapsle. Takie zabawy dawały głęboką wiedzę proceduralną: co jest twarde, co się wygina, co działa jako dźwięnica, co pęknie pod naciskiem.

Dziś ten świat bywa zbyt sterylny. Przeniesiony do aplikacji VR, podany w postaci gładkich, bezpiecznych symulacji. To oszczędza pranie i nerwy rodziców, ale bezpowrotnie odbiera dzieciom fundamentalne doświadczenie fizyczności.

JAK PATYK STAJE SIĘ MASZYNĄ

Gdy dziecko dostaje do ręki zwykły, krzywy patyk albo kawałek kory, w jego mózgu uruchamia się proces, który dr Ilowiecka-Tańska bada w kontekście interakcji z eksponatami naukowymi. To faza tzw. instrumentalizacji – osvajania nowego obiektu.

– Zanim dziecko zacznie się czymś „bawić” w potocznym rozumieniu, najpierw musi to urządzenie, ten przedmiot rozpracować – wyjaśnia antropolożka. – Obserwujemy to klatka po klatce. W ciągu pierwszych minut kontaktu z obiektem dziecko stawia od 7 do nawet 10 hipotez badawczych: „A może trzeba naciśnąć tu?”, „A może pociągnąć?”, „Jak głęboko ten patyk wejdzie w błoto?”. To czysta nauka w pigułce. Seria prób i błędów, dynamiczne rozpoznawanie granic materii.

Dzięki temu najmłodszy zdobywają wiedzę enaktywną – czyli ucieleśnioną, łączącą ruch z percepcją.

Mózg nie uczy się tu z abstrakcyjnego opisu czy podręcznika. Uczy się poprzez dłoń, która zaciska się na szorstkim drewnie, i ramię, które musi użyć odpowiedniej siły, by unieść kamień. Co ciekawe, u najmłodszych dzieci ta wiedza najpierw manifestuje się w geście, potem w rytmie, a dopiero na samym końcu w słowach. Próba odwrócenia tej kolejności – nauka teorii przed dotknięciem – jest biologicznym błędem.

W ciągu pierwszych minut kontaktu z obiektem dziecko stawia od 7 do nawet 10 hipotez badawczych

Zwykły plastikowy zamek na placu zabaw ma „zakodowaną” instrukcję obsługi: schody służą do wchodzenia, zjeżdżalnia do zjeżdżania. Nie ma tam miejsca na fazę instrumentalizacji, nie ma pytań, nie ma tajemnicy. Dzikie zarośla, kłody i kamienie są z kolei pozbawione instrukcji. Wymuszają ruch poznawczy, prowokując mózg do nieustannego stawiania hipotez.

MIĘKKA FASCYNACJA I ZIELONA PIGUŁKA

Dlaczego jednak ten materialny chaos natury przynosi dziecięcemu umysłowi tak głębokie ukojenie? Odpowiedź tkwi w strukturze naszej uwagi. Psycholodzy środowiskowi, prof. Rachel Kaplan i prof. Stephen Kaplan z University of Michigan, sformułowali Teorię Regeneracji Uwagi (Attention Restoration Theory – ART).

Nasza uwaga kierowana (skupiona) wymaga ogromnego wysiłku i szybkiego zużycia zasobów energetycznych mózgu.

Współczesne dzieci, bombardowane powiadomieniami ze smartfonów i nadmiarem ustrukturyzowanych zajęć, cierpią na permanentne zmęczenie poznawcze.

Objawia się ono drażliwością, agresją i problemami z koncentracją.

Natura tymczasem operuje tzw. „miękką fascynacją”. Szum liści, mrówka pełzająca po mchu, krople rosy na trawie – to bodźce, które przyciągają uwagę mimowolną. Nie wymagają wysiłku analizy. W tym stanie mózg dziecka przechodzi w tryb domyślny (Default Mode Network), w którym regenerują się zasoby odpowiedzialne za samoregulację emocjonalną i pamięć roboczą.

Potwierdzają to twarde badania kliniczne. Dr Frances Kuo oraz dr Andrea Faber Taylor

z Landscape and Human Health Laboratory na University of Illinois Urbana-Champaign przez lata badały dzieci ze zdiagnozowanym ADHD (zespołem nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami uwagi). Okazało się, że regularny kontakt z dziką, zróżnicowaną przyrodą działa na nie jak „zielona pigułka” – redukuje objawy nadpobudliwości znacznie skuteczniej niż jakakolwiek aktywność w zamkniętym pomieszczeniu czy na betonowym boisku. Co kluczowe: im bardziej „nieuporządkowana” i wielogatunkowa była zieleń, tym silniejszy okazywał się efekt terapeutyczny.

Dlaczego tak się dzieje? Kluczem jest neurobiologia i trzy fascynujące zjawiska:

Ewolucyjna geometria przyrody. Nasza kora wzrokowa przez miliony lat rozwijała się w otoczeniu fraktali – samopodobnych wzorów powtarzających się w różnych skalach, jakie tworzą gałęzie drzew, chmury czy liście paproci. Badania fizyka i neuronaukowca prof. Richarda Taylora z University of Oregon dowodzą, że patrzenie na naturalne fraktale aż o 60 proc., obniża fizjologiczny poziom stresu. Mózg przetwarzając te kształty bezwysiłkowo. Kiedy jednak dziecko z ADHD trafia na tradycyjny plac zabaw, jego osłabione mechanizmy filtrowania bodźców zderzają się z agresywną geometrią: ostrymi kątami, nienaturalnymi, krzykławymi kolorami plastiku i rażąco symetrią. Zamiast odpoczynku, mózg dostaje męczący hałas wizualny.

Natura ma coś, czego zwykle brakuje plastikowym placom zabaw: nieskończoną liczbę afordancji. Brzmi technicznie, ale chodzi o rzecz bardzo prostą. James J. Gibson, twórca ekologicznej teorii percepcji, nazwał afordancjami możliwości działania, jakie dany przedmiot oferuje naszemu ciału. Krzesło „proponuje” siedzenie. Kłama – pociągnięcie. Schody – wejście albo zejście. Plastikowa zjeżdżalnia ma pod tym względem ofertę dość ubogą: można z niej właściwie tylko zjechać. Raz, drugi, dziesiąty. Mózg szybko rozpracowuje instrukcję obsługi, zaczyna się nudzić, a niezagospodarowana energia dziecka z ADHD łatwo przelewa się w chaos, bieganie bez celu, przepychanki albo zachowania, które dorośli nazywamy „niegrzecznymi”. Tymczasem dzięki krzak, powalona kłoda, sterta liści czy błotnista kałuża nie mają jednej instrukcji. Mogą być bazą, smokiem, sklepem, laboratorium, statkiem, pułapką, kuchnią, kryjówką albo granicą królestwa. To dziecko decyduje, czym dany obiekt się stanie. Nadaktywność ruchowa nie musi więc zostać stłumiona ani „opanowana”. Może zostać przekuta w ruch, opowieść, eksperyment, proces twórczy i – co bardzo ważne – poczucie sprawczości.

Natura uwalnia od lęku przed oceną. Nie stawia szkolnych wymagań, nie każe siedzieć prosto, nie mówi: „skup się!”, „rób to dobrze!”, „nie wierz się!”. Pozwala patrzeć, dotykać, nasłuchiwać, grzebać patykami w ziemi, przez chwilę iść bez celu. Dziecko z ADHD dostaje w niej rzadki luksus: przestrzeń, w której nie musi być przerwy udawadniać, że potrafi się kontrolować. Może po prostu być. A takie zdjęcie napięcia emocjonalnego ma znaczenie nie tylko psychologiczne – wiąże się także z obniżeniem poziomu stresu i kortyzolu we krwi. ●

• Więcej na Wyborcza.pl

STOLECZNA

Wtorek, 2 czerwca 2026 | Redaktor prowadzący Wojciech Tymowski

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Linia otwocka

PKP posadzą drzewa
wzdłuż torów

Kolejarze, którzy wycięli niemal 20 tys. drzew wzdłuż rozbudowywanej linii otwockiej, obiecali, że jednak posadzą nową zieleń przy torach. – Nie ma dziś lepszej wiadomości – ucieszył się Jacek Wiśnicki z grupy „Leniwy Szlaban i Przyjaciele”, która domaga się zmodyfikowania tej inwestycji.

Jarosław Osowski

Rozbudowa linii PKP Warszawa – Otwock trwa drugi miesiąc, w 2028 r. liczba torów na odcinku przez Wawer i Józefów ma wzrosnąć z dwóch do czterech. Będą też nowe tunele, wiadukty i aż 20 przejść podziemnych. Inwestycja za ponad 1,5 mld zł z dofinansowaniem Unii Europejskiej umożliwi rozdzielanie pociągów aglomeracyjnych od dalekobieżnych i częstsze kursy.

W trakcie zeszłorocznych przygotowań drwale wycięli bez mała 20 tys. drzew, choć pierwotnie zapowiedzi mówiły, że wzdłuż torów zniknie ich o jedną czwartą mniej. To i tak byłaby duża liczba. Wielu mieszkańców osiedli wzdłuż linii otwockiej patrzyło na tę masakrę zieleni z rozpaczą.

Wszyscy byli przyzwyczajeni, że między torami, a obu jezdniami ul. Patriotów rosły gęste zagajniki. Także maszyniści mówili, że z tego względu jest to bardzo przyjemna trasa. Została tylko jedna Sosna Falenicka, bo udało się ją wpisać na listę pomników przyrody. Charakterystyczne, pochylone drzewo nadal zwiesza się nad ul. Patriotów.

Za to czarę goryczy przelało usunięcie zimą tego roku przedwojennych morw przy Stacji Falenica. To popularna w okolicy kinokawiarnia, która w cieniu tych drzew rozstawiała swój ogródek. Mieszkańcy byli zszokowani tą wycinaną. „Morwa mać! Oddajcie zieleni!” – pisali na transparentach. Przekonywali, że akurat te drzewa nie przeszkadzały w układaniu nowych torów, ale w rządowej spółce Polskie Linie Kolejowe słyszeliśmy, że w tym miejscu konieczne jest przekładanie podziemnych instalacji.

Grupa „Leniwy Szlaban i Przyjaciele”

Zawiązała się grupa „Leniwy Szlaban i Przyjaciele”, której nazwa wzięła się



• Tymczasowe przejście przez tory na stacji Warszawa Wawer
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zieleń będzie sadzona po zakończeniu inwestycji wzdłuż torów i na ekranach akustycznych

od opuszczonej zazwyczaj rogatki na przejeździe kolejowym w Falenicy zlikwidowanym w związku z inwestycją. 1 kwietnia mieszkańcy zorganizowali happening na konferencji prasowej o zmianach w organizacji ruchu w trakcie rozbudowy torów. Potem napisali protest do trojga ministrów: infrastruktury, kultury i klimatu.

Domagali się w nim m.in.: poszanowania dziedzictwa historycznego linii otwockiej, wyremontowania związanych z nią budynków stacyjnych, przywrócenia parkingów przesiadkowych, a przede wszystkim posadzenia nowych drzew i obniżenia ekranów akustycznych.

Ich wysokie na 5-6 m ściany mają się bowiem ciągnąć po obu stronach torów i zasłonią m.in. przedwojenne skrzydlate wiaty peronowe. Kolejarze chcieli je zburzyć, ale uratował je wpis do rejestru zabytków. „Ze ścianami ekranów akustycznych będziemy się czuli jak w obozie” – pomstowali mieszkańcy.

Jednym z liderów protestu jest Jacek Wiśnicki, były wiceburmistrz Wawra, a potem wiceprezydent War-

szawy. 21 kwietnia razem ze społecznikami „Leniwego Szlabanu i Przyjaciół” przyniósł do Ministerstwa Infrastruktury 6,4 tys. podpisów zebranych w ciągu zaledwie trzech tygodni pod petycją w sprawie modernizacji linii otwockiej. „Modernizacja czy dewastacja?” – pytają mieszkańcy.

Lepszej wiadomości dziś nie będzie

W ostatnim tygodniu maja Jacek Wiśnicki poinformował, że mieszkańcy nadal nie dostali odpowiedzi od ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka (PSL). Zarazem ogłosił: „Lepszej wiadomości dziś nie będzie. Wróci zieleni na linię otwocką!”

Polskie Linie Kolejowe rozesłały bowiem komunikat, w którym zobowiązują się do posadzenia zieleni wzdłuż nowych torów przez Wawer i Józefów do Otwocka. Wcześniej urzędnicy utrzymywali, że nie są do tego zobowiązani w decyzji środowiskowej. Poza tym zgodnie z przepisami drzewa muszą się znajdować w odpowiedniej odległości od torów (minimum sześć metrów), żeby nie zagrażały bezpieczeństwu.

Teraz kolejarze niuansują stanowisko: „Odpowiadając na głosy mieszkańców i dbając o estetykę oraz bezpieczeństwo otoczenia infrastruktury kolejowej, spółka PLK przygotowuje kompleksowy projekt zagospodarowania zieleni” – czytamy w komunikacie, który przysłała nam Anna Znajewska-Pawluk z biura prasowego PLK.

Dodała, że zieleni będzie sadzona po zakończeniu inwestycji wzdłuż torów i na ekranach akustycznych.

Anna Znajewska-Pawluk przyznaje, że nie ma zbyt dużo miejsca pod zieleni. Są odcinki, których szerokość wynosi tylko sześć metrów. Nie wiemy jeszcze, czy kolejarze posadzą tam tylko krzewy i pnącza na ekranach, czy też zmieszczą się jakieś drzewa. Urzędnicy zobowiązali się, że ich koncepcja będzie zawierała konkretne gatunki roślin, gęstość ich sadzenia, a także plan pielęgnacji obejmujący m.in. podlewanie, nawożenie i inne niezbędne zabiegi. Dokument ma być skonsultowany z samorządami.

Ekran powinny być niższe

Zdania wśród mieszkańców komentujących wpis w tej sprawie w serwisach społecznościowych „Leniwego Szlabanu i Przyjaciół” są podzielone. Jedni wypowiadają się sceptycznie: „Zdemolowali piękne, stare drzewa i będą sadzić krzaczki. Niech ich szlag”. Inni doceniają jednak pewien postęp w podejściu spółki PLK: „W Radości dziś wielka radość! Dzięki Polskie Linie Kolejowe” – napisała rada osiedla.

Wielu mieszkańców dopinguje, by nie przerywać starań o obniżenie ekranów akustycznych. Przekonują, że pociągi są cichsze niż kiedyś, a po likwidacji przejazdów i przejść przez tory przestały wreszcie trąbić. Przywołują przykład z Czech, gdzie wzdłuż linii kolejowych wystarczają ściany wysokie tylko na półtora metra. ●

Teraz w całej Warszawie

Szlaban na nocne zakupy alkoholu

Wczoraj w całej Warszawie zaczął obowiązywać zakaz nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach, na stacjach benzynowych i na wynos. Choć jeszcze niedawno radni KO porównywali go do stanu wojennego, dziś ratusz ogłasza sukces. Statystyki z pilotażu na Pradze i w Śródmieściu wskazują, że interwencje służb drastycznie spadły, a przedsiębiorcy nie zbankrutowali.

Wczoraj w Warszawie znikła możliwość zakupu alkoholu na wynos między godz. 22 a 6. Ograniczenie dotknęło nie tylko osiedlowe monopole i kioski, ale także stacje benzynowe oraz bary czy restauracje prowadzące sprzedaż z okienka. Alkoholu po godz. 22 można się już napić tylko w restauracyjnym ogródku lub pubie. Nowe przepisy nie obejmują bowiem lokali gastronomicznych, gdzie alkohol spożywany jest na miejscu, oraz strefy wolnocelowej na Lotnisku Chopina.

Wprowadzenie nocnej ciszy alkoholowej to element szerszego „Warszawskiego Programu Bezpiecznej Nocy”. Oprócz ograniczeń w handlu, program zakłada m.in. zwiększenie liczby patroli policji i straży miejskiej w rejonach dotychczas uznawanych za imprezowe zaplecza stolicy, gęstszą sieć monitoringu oraz bezwzględne kontrole pod kątem sprzedaży alkoholu nieletnim i osobom nietrzeźwymi.

– Bardzo się cieszę, że w ostatnich miesiącach udało nam się rozmawiać o faktach i statystyce. Ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu jest przykładem decyzji, które są podejmowane po głębokim namyśle. Robimy to w sposób odpowiedzialny, bez wojny z przedsiębiorcami – przekonuje prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Dane z pilotażu, który od listopada ubiegłego roku objął Śródmieście oraz Pragę-Północ, pokazują, że między listopadem 2025 a styczniem 2026 roku nocne interwencje straży miejskiej w tych dzielnicach spadły o 15,2 proc., a policji – o 8 proc. Z kolei dla zmierzonych hałasem mieszkańców liczba wyroków związanych ze spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych zmniejszyła się o 30,4 proc. ●

Michał Żyłowski

Tuż obok Sejmu

Zabiorą kamienicę właścicielom?

Nie poskutkowały nakazy ani grzywny nakładane na właścicieli 120-letniej kamienicy przy ul. Górnośląskiej 22, w której zerwały się stropy. Konserwator zabytków szykuje wniosek o jej wywłaszczenie. W Warszawie byłby to precedens.

Tomasz Urzykowski

Do katastrofy budowlanej doszło w poniedziałkowe popołudnie 16 czerwca 2025 r. Najpierw w opuszczonej od dawna kamienicy rozległ się huk. Po chwili z jej okien wydobyły się kłęby pyłu. W budynku runęły zniszczone stropy.

Zdewastowany secesyjny klejnot

Trzypiętrowa kamienica z podwórkiem „studnią” przy ul. Górnośląskiej 22 stoi w wyjątkowej lokalizacji. Sąsiaduje bezpośrednio z kompleksem zabudowań Sejmu. Wzniesiona około 1900 r. na zlecenie Leona Breslauera, od 1990 r. chroniona jest wpisem do rejestru zabytków. Według historyków architektury ma jedną z najpiękniejszych secesyjnych fasad w Warszawie.

Kamienica przejęta została po wojnie przez komunalną administrację. W prywatne ręce wróciła w 1996 r. Dzisiaj należy do trzech właścicieli: osoby fizycznej mającej 97 proc. udziałów oraz dwóch posiadaczy wyodrębnionych lokali. Od co najmniej kilkunastu lat nie jest zamieszkała i ulega postępującej degradacji. Podczas opadów przed dziury w dachu do środka leje się woda. Ponieważ nie działa izolacja znajdująca się pod budynkiem ciek wodny wpływa pod sąsiednią kamienicę. Z elewacji odpadają fragmenty tynku i zdobień, przed którymi ma chronić przechodniów prowizoryczne zadaszenie.



• Kamienica przy ul. Górnośląskiej 22. FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wywłaszczenie zabytku to ostateczny instrument prawny, gdy właściciel nie dba o obiekt

DR HAB. KATARZYNA ZALASIŃSKA
prawniczka

Blisko cztery lata temu, 3 sierpnia 2022 r., Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał Wspólnocie Mieszkaniowej Nieruchomości Górnośląska 22 nakaz zabezpieczenia budynku „ze względu na zagrożenie zniszczeniem lub istotnym uszkodzeniem wskazanego zabytku”. Decyzja ta stała się prawomocna i ostateczna. Na przeprowadzenie wskazanych w niej prac konserwatorskich i robót budowlanych MWKZ dał czas do 1 czerwca 2023 r. Wspólnota ich jednak nie wykonała ani w całości, ani w jakiegokolwiek części. W listopadzie 2024 r.

MWKZ rozpoczął postępowanie egzekucyjne umożliwiające nałożenie na właścicieli zabytku grzywny w celu przymuszenia ich do realizacji nakazu z 2022 r.

Czy kamienicę uratuje wywłaszczenie?

Po zarwaniu się stropów w kamienicy MWKZ 7 lipca 2025 r. zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa uszkodzenia zabytku. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście. Do dziś go nie zakończyła.

30 grudnia MWKZ wydał wspólnocie kolejny nakaz zabezpieczenia kamienicy z terminem jego wykonania upływającym 31 grudnia 2026 r. Decyzja ta jest prawomocna i ostateczna. Ponowną kontrolę stanu budynku i realizacji nakazanych robót konserwator zapowiedział na połowę czerwca 2026 r.

W kamienicy nic się jednak nie dzieje. Nie są prowadzone żadne prace w celu zabezpieczenia popadają-

cego w ruinę budynku. Żeby przymusić właścicieli do ich wykonania, MWKZ trzykrotnie wymierzał grzywny w maksymalnej przewidzianej przepisami wysokości.

Pierwsze postanowienie nakładające 50 tys. zł grzywny konserwator wydał 3 lipca 2025 r. wspólnocie mieszkaniowej. Ponieważ jej nie zapłaciła, zwrócił się o ściąganie tych pieniędzy do Urzędu Skarbowego. Naczelnik Trzeciego Urzędu Skarbowego Warszawa-Śródmieście powiadomił MWKZ, że „aktualna sytuacja majątkowa zobowiązanej wspólnoty nie daje możliwości wyegzekwowania należności”. W tej sytuacji w marcu 2026 r. konserwator nałożył grzywny na poszczególnych właścicieli kamienicy, w kwotach odpowiadających ich udziałom w nieruchomości, dodatkowo w końcu lutego 2026 r. obciążył całą wspólnotę kolejną grzywną w wysokości 50 tys. zł. Do tej pory nie udało się wyegzekwować tych kar, ponieważ właściciele budynku odwołali się od nich do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

„Podejmowane są również kroki w kierunku wszczęcia procedury wykonania zastępczego oraz uruchomienia procedury wywłaszczenia nieruchomości” – podaje w przesłanej nam informacji urząd konserwatorski.

– Wydane zostały wszelkie możliwe nakazy i trzy grzywny. Na ukończeniu jest wniosek o wywłaszczenie obiektu – precyzuje Marcin Dawidowicz, Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Ostateczny instrument prawny

Oba rozwiązania stosowane są bardzo rzadko, w Warszawie byłby precedensem. Wykonanie zastępcze polega na zabezpieczeniu zabytku na koszt państwa i obciążeniu poniesionymi nakładami właścicieli. W wyjątkowych sytuacjach, gdy zachodzi bezpośrednie zagrożenie zniszczeniem cennego obiektu, może dojść do jego wywłaszczenia. Wojewódzki konserwator zabytków wnioskuje o to do starosty, a ten podejmuje decyzję. Właścicielom odebranego obiektu przysługuje odszkodowanie równe rynkowej wartości tej nieruchomości.

– Wywłaszczenie zabytku to ostateczny instrument prawny, gdy właściciel nie dba o obiekt. Może nastąpić na rzecz Skarbu Państwa lub gminy – uściśla dr hab. Katarzyna Zalaśńska, prawniczka, ekspertka w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, ochrony zabytków, obrotu dobrami kultury i muzealnictwa, była dyrektorka Narodowego Instytutu Dziedzictwa. I dodaje, że w Polsce w ostatnich latach kilkakrotnie sięgnięto po to rozwiązanie.

Na rzecz Skarbu Państwa wywłaszczone zostały np. niszczone ruiny XVII-wiecznego Pałacu Tarłów w Podzamczu Piekoszewskim koło Kielc, które do niedawna należały do 14 rozrzuczonych po świecie spadkobierców poprzednich posiadaczy. Przejęcie to usankcjonował wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Ze Wspólnotą Mieszkaniową Nieruchomości Górnośląska 22 nie udało nam się skontaktować. ●

Modernizacja za ponad 42 mln zł

Reaktywują Kino Wars na Nowym Mieście

Warszawskie Nowe Miasto odzyska ważne miejsce na kulturalnej mapie stolicy. Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w dzielnicy Śródmieście ogłosił właśnie przetarg na remont i przebudowę nieczynnego od lat Kina Wars.

Informację o tym przekazała Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta Warszawy. Poinformowała, że koszt modernizacji wyniesie ponad 42 mln zł, a za te pieniądze powstanie obiekt z 375 miejscami na widowni i wielofunkcyjną sceną dla teatru, muzyki, kina i spotkań. „Ten zabytkowy budynek zmieni się

nie do poznania, ale oczywiście z zachowaniem konserwatorskich zaleceń.” – zastrzegła wiceprezydentka.

Ratunek przed rozbiórką Budynek Kina Wars przy Rynku Nowego Miasta 5/7 powstał w 1956 r. Zaprojektowali go Włodzimierz Wapiński i Jerzy Gajewski we współpracy z Bohdanem Boberskim. W latach 90. kino wynajmował Roman Gutek i wyświetlał w nim ambitny repertuar. Projekcje w Warsie odbywały się do 2004 r. W latach 2013-2022 działał tutaj Teatr WARSawy. W międzyczasie właściciel kina – podlegająca samorządowi województwa mazowieckiego Państwowa Instytucja Filmowa „Max-Film” – sprzedał tylną część bu-

dynku mieszczącą scenę, widownię, węzeł ciepłowniczy i magazyn. Nabywcą była spółka Serenus związana z firmą BBI Development. Frontowa część z kasami biletowymi, barem, toaletami i węzłem energetycznym pozostała własnością miasta.

Spółka Serenus zamierzała rozebrać swój fragment budynku i postawić w jego miejscu apartamentowiec. Plany te oprotowali okoliczni mieszkańcy. W 2009 r. układ urbanistyczny Nowego Miasta objęty został ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków. To poważnie skomplikowało szykowaną inwestycję. Deweloper rozpoczął trwającą wiele lat rozmowy z władzami

Warszawy o wymianie nieruchomości. Ostatecznie w 2020 r. stołeczni radni podjęli decyzję, na mocy której spółka w zamian za swoją część kina otrzymała pustą działkę po zniszczonym w czasie wojny Pasażu Simona u zbiegu ulic Długiej i Starych Nalewek. Musiała jednak dopłacić prawie 20 mln zł

Detale do zachowania

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w dzielnicy Śródmieście poszukuje firmy, która wyremontuje i przebuduje dawne Kino Wars. W tym celu ogłosił przetarg nieograniczony. Termin składania ofert wyznaczył na 10 lipca, a czas realizacji

robót budowlanych przez wyłonionego wykonawcę – do 30 października 2028 r.

Zgodnie z założeniami, obiekt ma stać się centrum kulturalnym. Zaplanowano salę widowiskową, przestrzeń wystawienniczą, sale wielofunkcyjne oraz zaplecze techniczne i administracyjne.

Wykonawca będzie musiał spełnić surowe warunki konserwatorskie. Zachowane oryginalne elementy budynku, m.in. posadzka z lastryko (szara z charakterystycznymi czarnymi ramkami), słusarka okienna i drzwiowa, okienko kasowe, balustrada schodów i boazeria, objęte są ochroną. ●

Tomasz Urzykowski



Warszawa, 28 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru osiedla Radość po zachodniej stronie ulicy Patriotów – część III

Na podstawie art. 17 pkt 10 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80 poz. 717 z późn. zm.), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688, Dz.U. z 2024 r. poz. 1824 oraz Dz.U. z 2025 r. poz. 527, 1543, 1668) oraz w związku z uchwałą nr XXXIII/732/2004 Rady m.st. Warszawy z dnia 8 lipca 2004 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru osiedla Radość po zachodniej stronie ulicy Patriotów oraz z uchwałą nr XXX/644/2012 Rady m.st. Warszawy z dnia 12 stycznia 2012 r. w sprawie podziału obszaru miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru osiedla Radość po zachodniej stronie ulicy Patriotów, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru osiedla Radość po zachodniej stronie ulicy Patriotów – część III, którego granice wyznaczają:

- **od północy:** południowo-wschodnia linia rozgraniczająca ulicy Wielowiejskiej od przecięcia ze wschodnią linią rozgraniczającą ulicy Halki do przecięcia z południowo-zachodnią linią rozgraniczającą ulicy Przędowników, następnie południowo-zachodnia linia rozgraniczająca ulicy Przędowników do przecięcia z przedłużeniem południowo-wschodniej linii rozgraniczającej ulicy Godlewskiej, południowo-wschodnia linia rozgraniczająca ulicy Godlewskiej i jej przedłużenie do przecięcia z osią wschodnią ulicy Patriotów,
- **od wschodu:** oś wschodnia ulicy Patriotów od punktu przecięcia z przedłużeniem południowo-wschodniej linii rozgraniczającej ulicy Godlewskiej do przecięcia z południową linią rozgraniczającą ulicy Przewodowej,
- **od południa:** południowa linia rozgraniczająca ulicy Przewodowej od punktu przecięcia z osią wschodnią ulicy Patriotów do punktu przecięcia z linią stanowiącą przedłużenie zachodniej granicy dz. ewid. nr 119/1 z obrębem 3-12-57,
- **od zachodu:** linia stanowiąca przedłużenie zachodniej granicy dz. ewid. nr 119/1 z obrębem 3-12-57 od punktu przecięcia z południową linią rozgraniczającą ulicy Przewodowej, następnie zachodnie granice dz. ewid. nr 119/1, 115, 101 i 100 z obrębem 3-12-57, północno-zachodnia granica dz. ewid. nr 100 z obrębem 3-21-57, zachodnia granica dz. ewid. nr 98 z obrębem 3-12-57 do przecięcia z południowo-wschodnią linią rozgraniczającą ulicy Macierzanki, następnie południowo-wschodnia linia rozgraniczająca ulicy Macierzanki w kierunku południowo-zachodnim do przecięcia z linią stanowiącą przedłużenie południowo-zachodniej granicy dz. ewid. nr 79 z obrębem 3-12-57, następnie ta linia i południowo-zachodnie granice dz. ewid. nr 79 i 78 oraz jej przedłużenie do przecięcia z północną linią rozgraniczającą ulicy Rejowieckiej, północna linia rozgraniczająca ulicy Rejowieckiej do przecięcia ze wschodnią linią rozgraniczającą ulicy Ciekawej, dalej wschodnia linia rozgraniczająca ulicy Ciekawej w kierunku północnym i jej przedłużenie do wschodniej linii rozgraniczającej ulicy Halki oraz wschodnia linia rozgraniczająca ulicy Halki do przecięcia z południową linią rozgraniczającą ulicy Wielowiejskiej;

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie od 9 czerwca 2026 r. do 30 czerwca 2026 r. w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44 (poziom -1, wejście od WOM, za Rotundą) w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy: <https://bip.warszawa.pl> Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się 18 czerwca 2026 r. (czwartek) o godz. 17:00 w formie online.

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <http://architektura.um.warszawa.pl/>

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu. Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie elektronicznej:
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- w formie papierowej: przesłane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Aleje Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- podczas dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 15 lipca 2026 r. Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Dyżur projektanta planu odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie:

- telefonicznej – we wtorek 9 czerwca i 16 czerwca 2026 r. w godzinach 13:00 – 16:00 pod numerem telefonu 22 325 81 08
- stacjonarnej – we wtorek 23 czerwca 2026 r. w godzinach 13:00 – 16:00 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Wawer, ul. Żegańska 1a, sala 145, I piętro (przejście przez WOM)

z ud. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY

Aneta Wąsik-Siłek
mgr, zastępcy Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Klauzula RODO - prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych

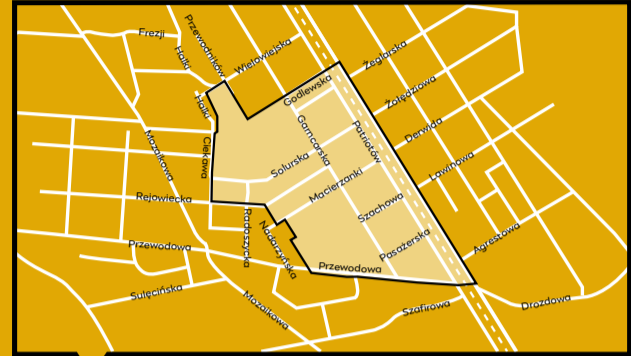
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1945) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz - w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa - w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługują Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługują Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy.

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY

WAWER

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla obszaru osiedla Radość po zachodniej stronie ulicy Patriotów – część III?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
Twojej okolicy. Określi, jak będzie
można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.–pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 18 czerwca (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektanta planu we wtorek 9 czerwca i 16 czerwca w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08
- na dyżurze stacjonarnym we wtorek 23 czerwca w godz. 13–16, w Urzędzie Dzielnicy Wawer, ul. Żegańska 1a, sala 145, I piętro (przejście przez WOM)

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o spotkaniu on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 9 czerwca do 15 lipca 2026.**



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Informator usług funeralnych

SRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410528

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

Z wielkim smutkiem żegnamy

Krzysztofa (Krzysia) Potockiego

naszego współpracownika z dawnych, dobrych lat z TISE i BISE

Nathalie i Synom

składamy wyrazy szczerego współczucia.

Joanna Wardzińska, Włodzimierz Grudziński, Karol Sachs

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437436

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr hab. n. med. Elżbiety Rusieckiej-Kuczałek

osoby od lat związanej z Izbą Gospodarczą „FARMACJA POLSKA”.

Odeszła wybitna lekarka, specjalistka chorób wewnętrznych i endokrynologii,
ceniona przez pacjentów oraz środowisko medyczne.Przez całe życie zawodowe z ogromnym oddaniem służyła pacjentom,
łącznie wiedzę i doświadczenie z empatią, uważnością
oraz głębokim szacunkiem dla drugiego człowieka.Dla wielu była lekarzem, który nie tylko leczył,
lecz także dawał poczucie bezpieczeństwa i nadziei.Pozostanie w naszej pamięci jako autorytet medyczny,
nauczycielka wielu pokoleń lekarzy oraz Osoba wierna
najwyższym wartościom zawodu lekarza.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Izba Gospodarcza „FARMACJA POLSKA”



www.nekrologi.wyborcza.pl/34437526

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr n. med. Elżbiety Rusieckiej-Kuczałek

Pani Doktor była specjalistką
w dziedzinie endokrynologii i chorób wewnętrznych.
Przez lata związana
z Centralnym Szpitalem Klinicznym MSWiA w Warszawie
obecnie Państwowym Instytutem Medycznym MSWiA,
gdzie dawniej kierowała
Oddziałem Hematologii i Endokrynologii.Pozostanie w naszej pamięci jako osoba oddana pacjentom,
środowisku lekarskiemu oraz wartościom służby medycznej.

Rodzinie, Bliskim

oraz wszystkim którym dotknęła ta strata,
składamy wyrazy głębokiego współczucia.Dyrekcja i Zespół Pracowników
Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437375

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 28 maja 2026 roku,
zmarła nasza Najukochańsza Mama i Babcia

Prof. dr hab. Teresa Michałowska

Profesor nauk humanistycznych,
wieloletni Pracownik Instytutu Badań Literackich PAN,
Wykładowca akademicki.

Członkini:

Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Polskiej Akademii Umiejętności,
rady naukowej IBL PAN, Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej,
Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, PEN Clubu
oraz Komitetu Mediewistów Polskich.Za wybitne zasługi w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej,
uhonorowana tytułem doktora honoris causa
przez Uniwersytet Kardynała Stefana WyszyńskiegoLaureatka licznych nagród, w tym nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej,
przyznanej za monografię historycznoliteracką "Średniowiecze".Nabożeństwo żałobne odbędzie się w nowym Kosciele Parafii Najświętszego
Serca Pana Jezusa w Warszawie- Wesołej, ul. Borkowska 1
dnia 5.06.2026 r (piątek) o godz. 11:30,
po czym nastąpi wyprowadzenie na cmentarz w Starej Miłosinie.Pogrążeni w żałobie:
Córka z Mężem i Wnuk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437437

W dniu 29 maja 2026 roku opuściła nas na zawsze moja Przyjaciółka

dr hab. Elżbieta Rusiecka-Kuczałek

Piękna i mądra lekarka, oddana całym sercem
rodzinie, przyjaciołom i pacjentom.Elu dziękujemy Ci za wszystko.
Brak nam będzie Ciebie.

Żegnaj

Irena, Michał i Alex Rej



www.nekrologi.wyborcza.pl/34437527

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 26 maja 2026 roku zmarł

płk dypl. inż. Marian Dydo

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w dniu 2 czerwca 2026 roku o godzinie 14:00
na Cmentarzu Powązki Wojskowe.

Przyjaciele



www.nekrologi.wyborcza.pl/34437438

Zegniam długoletnią serdeczną Przyjaciółkę

ŚP dr n. med. Elżbietę Rusiecką-Kuczałek

zmarłą dnia 29 maja 2026 roku przeżywszy 90 lat

Była Osobą o Wielkim Sercu.
Jej poświęcenie dla innych nie zostanie zapomniane.

W tych trudnych chwilach łączę się w bólu z

Najbliższymi

Proszę przyjąć moje najgłębsze kondolencje

Wiesława Śtiwińska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437459

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr hab. n. med. Marcina Kozakiewicza

Kierownika Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej
Uniwersytetu Medycznego w Łodzi
wybitnego chirurga, naukowca i nauczyciela akademickiego

wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie, Bliskim, Współpracownikom i Uczniom

składają

Kierownik i pracownicy
Katedry Protetyki Stomatologicznej
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437353

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Prof. dr hab. Katarzyny Kołodziejczyk

Dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW,
cenionej akademicki oraz osoby niezwykle serdecznej,
życzliwej i oddanej sprawom nauki.Zapamiętamy Ją jako osobę pełną ciepła, empatii i zaangażowania,
która pozostawiła trwały ślad w sercach wszystkich,
którzy mieli zaszczyt z Nią współpracować.

Rodzinie, Bliskim oraz całej Wspólnocie Akademickiej

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Władze i Zespół
Fundacji Aleksandra Kwaśniewskiego „Amicus Europae”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34437577

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie
Złóż kondolencje

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters

 **wyborcza.pl**



OBWIESZCZENIE

Prezydent Miasta Białegostoku

zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024. 311),

zawiadamia,

że w dniu 26.05.2026 r., została wydana decyzja Nr 216/2026

znak: DAR-III.6740.2.12.2026 udzielająca Prezydentowi Miasta Białegostoku zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

- **budowie drogi gminnej – ul. Ziołowej** w zakresie budowy: jezdni, zjazdów zwykłych, drogi dla pieszych, poboczy, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami oraz wpustami, kablowej elektroenergetycznej sieci oświetleniowej nN oraz kanału technologicznego, na działkach o numerach ewidencyjnych: 38/44, 38/53, 38/59, 38/88, 38/112, 38/170 (z podziału działki 38/84), 38/172 (z podziału działki 38/45) – obręb 0015 Bagnówka, w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linią koloru zielonego,
 - **rozbudowie drogi gminnej – ul. Trawiastej** w zakresie budowy: jezdni, drogi dla pieszych, sieci kanalizacji deszczowej wraz z przykanalikami oraz wpustami, kablowej elektroenergetycznej sieci oświetleniowej nN oraz kanału technologicznego, na działkach o numerach ewidencyjnych: 38/69, 38/73, 38/79, 38/166 (z podziału działki 38/70), 38/168 (z podziału działki 38/74), - obręb 0015 Bagnówka, w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linią koloru fioletowego,
- a także na działkach w ramach czasowego zajęcia, pod budowę:
- 38/79 – obręb 0015 Bagnówka – budowa kanału technologicznego dł. 45,2m, gt. 0,7m,
 - 39/29 – obręb 0015 Bagnówka – budowa kanału technologicznego dł. 20,0m, gt. 0,7m,
 - 39/31 – obręb 0015 Bagnówka – budowa sieci kanalizacji deszczowej dł. 4,0m, gt. 2,0m, budowa kanału technologicznego dł. 7,0m, gt. 0,7m,
 - 39/43 – obręb 0015 Bagnówka – budowa kanału technologicznego dł. 18,5m, gt. 0,7m,
 - 39/45 – obręb 0015 Bagnówka – budowa kanału technologicznego dł. 1,4m, gt. 0,7m,
 - 39/78 – obręb 0015 Bagnówka – budowa kanału technologicznego dł. 40,5m, gt. 0,7m,
 - 39/81 – obręb 0015 Bagnówka – budowa kanału technologicznego dł. 1,6m, gt. 0,7m,
 - 1901/1 – obręb 0015 Bagnówka – budowa sieci kanalizacji deszczowej dł. 5,0m, gt. 2,0m, budowa kanału technologicznego dł. 111,6m, gt. 0,70m,
- w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu przerywaną linią koloru błękitnego.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

**Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Gmina Białystok, obręb 0015 Bagnówka**

- **ul. Ziołowa**
Działki będące pasem drogowym w całości pod inwestycją
38/44 – obręb 0015
Działki niebędące pasem drogowym w całości pod inwestycją:
38/53 – obręb 0015
Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycją):
1) 38/45 dzielona na działki: 38/171 o pow. 0,0009 ha (w dotychczasowym władaniu),
38/172 o pow. 0,0056 ha (przeznaczona pod drogę) – obręb 0015,
2) 38/84 dzielona na działki: 38/169 o pow. 0,2402 ha (w dotychczasowym władaniu),
38/170 o pow. 0,0485 ha (przeznaczona pod drogę) – obręb 0015
- **ul. Trawiasta**
Działki będące pasem drogowym w całości pod inwestycją:
38/69 - obręb 0015
Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycją):
1) 38/70 dzielona na działki: 38/165 o pow. 0,0074 ha (w dotychczasowym władaniu),
38/166 o pow. 0,0007 ha (przeznaczona pod drogę) – obręb 0015,
2) 38/74 dzielona na działki: 38/167 o pow. 0,3279 ha (w dotychczasowym władaniu),
38/168 o pow. 0,0009 ha (przeznaczona pod drogę) – obręb 0015
Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu):
38/79, 39/29, 39/31, 39/43, 39/45, 39/78, 39/81, 1901/1 – obręb 0015

Jednocześnie informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamentcie Architektury, ul. Słonimska 1, po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 085 8696094.

Zawiadomienie oraz doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej bip, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku na parterze budynku przy ul. Słonimskiej 1 oraz na terenie lokalizacji wnioskowanej inwestycji to jest do dnia 16.06.2026 r.

Od decyzji przysługuje stronom odwołanie do Wojewody Podlaskiego w Białymstoku, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Dzień publicznego ogłoszenia: 02.06.2026 r.

Białystok/34436893

Syndyk masy upadłości

Moniki Gawieńczyk sprzedaje z wolnej ręki w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty udział 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej, działka ew. nr 57/25 o pow. 0,3 ha położona przy ul. Jasnej 20, obręb nr 0011- Józefin, gmina Halinów, pow. miński, woj. mazowieckie, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KW S11M/00079671/3

– za cenę nie niższą niż 50% oszacowania tj. 448.000,00 zł (słownie: czterysta czterdzieści osiem tysięcy złotych)

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr 48 1090 2688 0000 0001 6171 7859 wadium w wysokości 20% ceny minimalnej tj. 89.600,00 zł w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Informuję również, że w stosunku do udziału 1/2 w ww. nieruchomości przysługującego drugiemu współwłaścicielowi prowadzona jest egzekucja przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Mińsku Mazowieckim Rafała Szymańskiego.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „Oferta na zakup masy upadłości Moniki Gawieńczyk” należy składać do dnia 30 czerwca 2026 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres kancelarii syndyka masy upadłości: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu +48 886 523 359 lub email: jczarnowska@kancelaria-ostrowski.eu

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji w przypadku złożenia ofert przez więcej niż jednego oferenta oraz odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Zawarcie umowy sprzedaży będzie uzależnione od zapłaty ceny najpóźniej w dzień przed przeniesieniem prawa własności. Kupujący ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży. Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Warszawa/34437400

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO o wszczęciu postępowania

Zgodnie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych (Dz. U. z 2023 r., poz. 1501) – dalej specustawa oraz zgodnie z art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamiam, że w dniu 12 maja 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, dla inwestycji:

inwestor: Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa - Państwowy Instytut Badawczy, ul. Kolska 12, 01-045 Warszawa,

inwestycja: „Budowa stacji elektroenergetycznej 110/110kV i 110/15kV”.

**Adres zamierzenia inwestycyjnego:
województwo mazowieckie, powiat piaseczyński, gmina Tarczyn,**

nieruchomości w liniach rozgraniczających (w nawiasie podano numer działki ewidencyjnej przed projektowanym podziałem):
obręb 0013 Kopana: dz. ew. nr 101/19 (101/9), 101/20 (101/9);

w związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, oznaczonych zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 9, w celu zapewnienia prawa do wejścia na teren nieruchomości dla prowadzenia budowy inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych, a także prac związanych z rozbudową, przebudową, zmianą sposobu użytkowania, utrzymaniem, eksploatacją, użytkowaniem, remontami oraz usuwaniem awarii wojewoda w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych ograniczy, za odszkodowaniem, sposób korzystania z nieruchomości przez udzielenie zezwolenia w szczególności na zakładanie i przeprowadzenie na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów i urządzeń służących do przesyłania plynów, pary, gazów i energii elektrycznej oraz urządzeń łączności publicznej i sygnalizacji, a także innych podziemnych, naziemnych lub nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do założenia, przeprowadzenia oraz korzystania z tych przewodów i urządzeń oraz zakazu wznoszenia i utrzymywania obiektów budowlanych przeznaczonych na pobyt ludzi i zakazu wykonywania nasadzeń lub utrzymania drzew, krzewów lub innej roślinności przekraczających określoną wysokość, dotyczące następujących nieruchomości:
obręb 0013 Kopana: dz. ew. nr 102/2, 101/8;

Stosownie do treści art. 14 ust. 2 pkt 2 specustawy, informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Delegatura – Placówka zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Zgodnie z art. 14 ust. 7 specustawy, w przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych,
 - 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Krajowego Centrum Przetwarzania Danych,
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia oraz prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 pkt 2 specustawy, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

Zgodnie z art. 41 § 1 Kpa w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu. W myśl art. 41 § 2 Kpa zaniedbanie tego obowiązku powoduje, że doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: **2 czerwca 2026 r.**
Znak sprawy: **WIR-I.747.6.3.2026.AW**

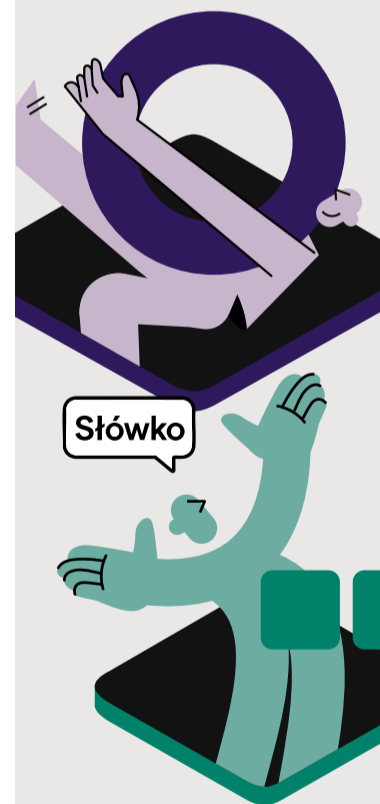
Warszawa/34436326



NOWOŚĆ Słowno Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj 

W  **APLIKACJ
WYBORCZEJ**



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ
Google Play

Pobierz w
App Store



GME-SN-I.6840.102.2025

**Prezydent Miasta Lublin
podaje do publicznej wiadomości**

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 2 czerwca 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz udziału stanowiącego własność Gminy Lublin wynoszącego 200/600 części w nieruchomości zabudowanej położonej w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 23 przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Lublin/34437053



Warszawa

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

informuje,

że 29 maja 2026 r. na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO), dostępnej na stronie eto.um.warszawa.pl, został wywieszony na 21 dni wykaz nr BM-WV-D2-26/2026 o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Mokotów przy ul. Jaśminowej, stanowiącej własność m.st. Warszawy, uregulowanej w księdze wieczystej nr WA2M/00387604/1, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 10/3 o powierzchni 5 240 m² w obrębie 1-02-32. Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy um.warszawa.pl.

Warszawa/34437356



GME-SN-I.6840.195.2025

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O II USTNYM
PRZETARGU OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI
NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGŁYCH
PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

informuje,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 2 czerwca 2026 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o II ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 233/18 o pow. 0,0304 ha (obr. 32 – Sławinek Wieś, ark. 2) położonej w Lublinie w pobl. ul. Pejzażowej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00164192/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 274 000,00 zł brutto (słownie: dwieście siedemdziesiąt cztery tysiące złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 8 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 27 000, 00 zł (słownie: dwadzieścia siedem tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać osobiście w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, pokój 704 lub telefonicznie pod nr tel. 814662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

Lublin/34436709

Syndyk masy upadłości

Moniki Gawieńczyk sprzedaje z wolnej ręki w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty udział 1/4 w nieruchomości gruntowej składająca się z działek ew. nr 28 o pow. 0,1306 ha, nr 30 o pow. 0,1421 ha, nr 32 o pow. 0,3092 ha, nr 52 o pow. 0,0155 ha, nr 60 o pow. 0,0204 ha, nr 64 o pow. 0,0192 ha, nr 68 o pow. 0,0194 ha, położona w Dzielnicy Wawer, powiat m. st. Warszawa, woj. mazowieckie, KW nr WA6M/00013339/8

– za cenę nie niższą niż 50% oszacowania tj. 438.652,00 zł (słownie: czterysta trzydzieści osiem tysięcy sześćset pięćdziesiąt dwa złote)

Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości nr 48 1090 2688 0000 0001 6171 7859 wadium w wysokości 20% ceny minimalnej tj. 87 730,40 zł w terminie do dnia 30 czerwca 2026 r. (liczy się data zaksięgowania na rachunku bankowym), która to kwota będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty.

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „Oferta na zakup masy upadłości Moniki Gawieńczyk” należy składać do dnia 30 czerwca 2026 r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres kancelarii syndyka masy upadłości: ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod numerem telefonu +48 886 523 359 lub email: jczarnowska@kancelaria-ostrowski.eu

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji w przypadku złożenia ofert przez więcej niż jednego oferenta oraz odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Zawarcie umowy sprzedaży będzie uzależnione od zapłaty ceny najpóźniej w dzień przed przeniesieniem prawa własności. Kupujący ponosi wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży. Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

Warszawa/34437401

**Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399) na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym. Przedmiotowa nieruchomość położona jest w Radomiu przy ulicy **Potudniowej**, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr **52/26** (obr. 0121 – Godów, ark. 131) o pow. 158 m².

Radom/34437308

ODESZLI.pl

**Stwórz Miejsce
Pamięci**Wejdź
na serwis
odeszli.pl**WIELKA PROMOCJA 2026****ANTYKWARIAT
ZŁOTA I FUTER**

KIJOWSKA 11 lok. 450/9, WARSZAWA tel. 794-298-137, 22 272-42-55
godz. otwarcia Pn.-Pt. 11-18, Sob. 11-14

KUPOJEMY ZA GOTÓWKĘ

PLACIMY DO **675zł** ZA GRAM ZŁOTA
Sprawdź i wycen swoje kosztowności!

GOTÓWKĄ
OD REKI**NAJWYŻSZE CENY
ZA ZŁOTO!****MODA & LUKSUS**

Torebki markowe - 10000zł
Kurtki skórzane - do 6500zł
Futra - do 14,500zł

KUPOJEMY TAKŻE

Antyki i starocie
Obrazy i rzeźby
Porcelanę i figurki
Zegary
Maszyny do szycia
Instrumenty muzyczne
Dywany
Kolekcje i spadki

CO KUPUJEMY

- Złoto i złom złota
- Srebro i srebro stołowe
- Monety i medale
- Biżuteria (również uszkodzona)
- Diamenty i kamienie szlachetne
- Zegarki luksusowe
- Płatyna
- Złoto dentystyczne

NAJWYŻSZE CENY ZA ZŁOTO!

- Do 80 km - dojeżdżamy do domu
- Dla seniorów nawet do 100 km

SKUP ZEGARKÓW LUKSUSOWYCH

Rolex - Omega - Breitling - Cartier - Hublot - IWC
Panerai i inne

DOJAZD DO KLIENTA

- Do 80 km - dojeżdżamy do domu
- Dla seniorów nawet do 100 km

**PILNIE POSZUKIWANE: PRAWDZIWE
SREBRO!**

- Sztuce
- Monety
- Świeczniki
- Tacki
- Sztabki

Zamień swój Zegarek
na GOTÓWKĘ!

ZWROT
KOSZTÓW
ZA DOJAZD
DO
NASZEGO
SALONU

MOŻE SIĘ OPŁACAĆ! + 48 794 298 137

Warszawa/34437411

W kadrze gra o trzy miejsca

Przeegrany 0:2 mecz Polski z Ukrainą nie był dobrym widowiskiem, choć nie musiał zakończyć się porażką. Selekcjoner twierdzi jednak, że czasu nie zmarnował.

Michał Treła

– Gdybyśmy grali jeden mecz, mam skład w głowie. Taki najsilniejszy – zapewnił Jan Urban, pytany na konferencji prasowej, czy sparing z Ukrainą nie był dla niego zmarnowaniem 90 minut. Skoro więc nie chodziło o wynik, ani o doprecyzowanie, jak wygląda aktualnie podstawowa jedenastka reprezentacji Polski, jaki był sens rozgrywania tego meczu? Stawka była nierówna, bo różniła się w zależności od statusu poszczególnych graczy. Pewniacy grali, by współtworzyć w miarę stabilny kręgosłup, pozwalający rzetelnie ocenić testowanych. Dlatego na najświeższy mecz kadry trzeba patrzeć głównie z perspektywy występów indywidualnych.

Drużynowo bowiem wynik można uznać za wynik nieoddający boiskowych wydarzeń. Owszem, Ukraińcy momentami sprawiali wrażenie zespołu o wyższej kulturze gry. Rozgrywana przez przeszło 40 sekund akcja, w której wymienili szesnastkę podań na połowie Polaków, nim wjechali z piłką do bramki, musiała robić wrażenie. Gospodarzy na przeprowadzenie takiego ataku raczej nie byłoby stać. Główną różnicą między zespołami okazała się jednak kwestia bramkarza. Nie to, że Marcin Bulka zagrał źle. Raczej Anatolij Trubin spisał się fantastycznie, wygrywając pojedynki z Oskarem Pietuszewskim w pierwszej połowie i Karolem Świdwskim w drugiej. Polacy mieli szansę zremisować ten mecz, co wyglądałoby znacznie lepiej, ale nie zmieniałyby meritum: nie po to piłkarze pojawili się na boisku.

Trzy znaki zapytania

Urban zdaje się być utwierdzony w przekonaniu, że jego kadra będzie grać trójką środkowych obrońców, o czym świadczy zresztą powołania, w których nie uwzględnił ani jednego nominalnego lewego obrońcy, pozwalającego mu myśleć o przejściu na system z czwórką z tyłu. Próbuje wejść w głowę selekcjonera, można uznać, że w takim systemie jego pewniakami są Jan Bednarek i Jakub Kiwior na środku obrony, Matty Cash na prawym wahadle i Nicola Zalewski na lewym, Piotr Zieliński i Sebastian Szymański jako para środkowych pomocników, Robert Lewandowski w ataku i Jakub Kamiński jako jego najbliższe wsparcie. To oznacza, że gra idzie aktualnie przede wszystkim o trzy miejsca: obsadę bramki, roli półprawego stopera oraz półskrzydłowego, uzupełniającego ofensywny tercet. Najważniejszy mecz, oprócz debiutantów, rozgrywali więc Marcin Bulka, Tomasz Kędziora, Jakub Piotrowski oraz Arkadiusz Pyrką. Ci, którzy – gdyby mecz z Ukrainą był repasem w walce o wyjazd na mundial – raczej by w nim nie wystąpili.

Najwięcej paradoksalnie mógł zyskać Piotrowski. Ten, który był zamieszany w utratę pierwszego gola, gdy jego złe przyjęcie na własnej połowie napędziło atak zakończony idealnym strzałem z dystansu. Wcześniej jednak pomocnik Udinese świetnie wypuścił Pietuszewskiego sam na sam z bramkarzem i starał się grać na wyprzedzenie, będąc najbardziej aktywnym

• **19-letni Filip Różga podczas niedzielnego meczu Polski z Ukrainą we Wrocławiu**

FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



bez piłki polskim pomocnikiem. Wyglądał, jakby dobrze mu zrobił rok gry w lepszym otoczeniu, jakie jest Serie A względem ligi bułgarskiej. Dlatego też Urban w pierwszej kolejności pochwalił go za aktywność. Inna sprawa, że zaczyna być już jego przypadłością w kadrze nierówność w obrębie jednego meczu. Potrafi przeplatać świetne zagrania nieodpowiedzialnymi, co na tej pozycji jednak jest problemem. Piotrowski nie zagrał tak, by być rywalem dla Szymańskiego czy Zielińskiego, ale w bardziej defensywnym wariacie z trójką środkowych pomocników, jako konkurent Jakuba Modera (często trapiącego przez kontuzje), Bartosza Slisza i Bartosza Kapustki raczej zebrał kilka punktów w oczach trenera. Nie przestanie po tym meczu być zmiennikiem, ale powinien zyskać jako opcja.

Zawód Pyrki

Nie można tego samego powiedzieć o Pyrcie, który zмага się na prawym wahadle z trudną konkurencją. Pozycja Casha wydaje się niepodważalna. Wciąż na radarze trzeba mieć Przemysława Frankowskiego, dziś kontuzjowanego, ale gdy będzie grał w Ligue 1, mającego przewagę nad Pyrką, który właśnie spadł do 2. Bundesligi. Dodatkowo raczej nie wykorzystał szansy, jaką stanowiła nieobecność jego dwóch głównych rywali na pozycji. Większość akcji ofensywnych Polacy budowali przeciwległą flanką, obsadzaną przez Zalewskiego. To strona Pyrki Ukraińcy przeprowadzili drugą akcję bramkową. Zdawał się też mieć problemy w pojedynkach. Nawet wejście debiutanta Norberta Wojtuszkę na nietypową dla niego pozycję wahadłowego wydawało się podnosić poziom obrony po tej stronie. Pyrka raczej nie zafundował selekcjonerowi dodatkowych dylematów.

Szansę w pełnym wymiarze otrzymał Bulka. Może się cieszyć, że został potraktowany tak poważnie, bo jeszcze niedawno wydawało się, że walka o schedę po Wojciechu Szczęsnym rozstrzygnie się między Łukaszem Skorupskim a Kamilem Grabarą. Zawodnik z ligi saudyjskiej, mimo porażki, na pewno nie obniżył notowań, choć dla żadnego bramkarza nie jest wygodna sytuacja, w której z trzech celnych strzałów dwa przepuszcza. Interwencja w końcówce była udana, a przy golach trudno o coś Bulkę obwinąć. Raczej nie wydaje się jednak, by Urban w kwestii obsady bramki był po tym meczu mądrzejszy.

Problemy z brylantem

Pod lupą byli też na pewno dwaj zawodnicy, którzy pewnie w dzisiejszej podstawo-

wej jedenastce w głowie Urbana się znajdują, ale mają w niej stosunkowo najmniej pewną pozycję. To Przemysław Wiśniewski i Oskar Pietuszewski. O ile Tomasz Kędziora był przez selekcjonera chwalony za występ, on jednak grał jako centralna postać defensywny, czyli w roli raczej zezwolenego dla Bednarka. Punkty zebrał więc co najwyżej jako potencjalny zmiennik. Wiśniewski z kolei walczy o wyjście w skład jako uzupełnienie bloku stoperów z Porto. Dotąd jego konkurentem był przede wszystkim Jan Ziółkowski, podobnie można było traktować Kędziorego czy niedzielnymi debiutantów – Oskara Wójcika i Kacpra Potulskiego. 45 minut w jego wykonaniu raczej nie powiedziało wiele nowego. Może bardziej to, że nowe twarze, które zagrały w obronie po przerwie, nie zaprezentowały się wyraźnie lepiej. Jeśli więc miał nad nimi przewagę, pewnie ją utrzymał.

Chłodny może być natomiast na razie stosunek Urbana do polskiego brylantka z FC Porto. Selekcjoner już jesienią wykazywał się powściągliwością, gdy piłkarska Polska wpychała mu skrzydłowego – jeszcze wówczas Jagiellonii Białostok – do kadry. Po udanym wejściu do ligi portugalskiej nie było już wyjścia i Pietuszewskiego trzeba było powołać w marcu. W barażach nie wziął jednak kadry szturmem i tym razem również może mieć do siebie pretensje. Próbował niekonwencjonalnych zagrań, ale większość nie wyszła i nie przynosiła żadnego pożytku. Gdy raz doszedł do dogodnej sytuacji, to ją zmarnował.

Mecz bez napastnika

Wrocławskie 45 minut na pewno nie było dla Pietuszewskiego przełomem w kadrze. Wciąż problemem wydaje się pozycja, na jakiej miałby grać w reprezentacji. Ustawiony w półprzeźreniu traci atuty, które pokazywał, grając szeroko, jak w Jagiello-

nii czy Porto. Przeciwno Ukrainie wydawał się stłamszony przez ekspansywnego Zalewskiego, grającego po tej stronie. Pojawienie się po przerwie Kamińskiego akurat w tym miejscu boiska podniosło poziom gry Polaków. Pietuszewskiego trzeba by więc umieścić w gronie graczy, których akcje lekko spadły.

Jednak sposób zestawienia ataku nie ułatwiał dobrego prezentowania się Polaków z przodu. W tercencie z Lewandowskim i Szymańskim Pietuszewski często był najbardziej wysuniętym polskim zawodnikiem, bo jego partnerzy z przodu schodzili głęboko do rozegrania. A gra w roli fałszywej dziewiątki na razie wyglądała dla gracza FC Porto na zbyt trudną.

Po przerwie aż tak wiele się zmieniło, bo Karol Świdwski nie wszedł na środek ataku, lecz do wspomagania wysuniętego Mateusza Żukowskiego, który też nie jest typową dziewiątką. W efekcie Polacy większość meczu spędzili bez typowego napastnika, z czym raczej nie czuli się dobrze.

Potrzeba drugiej dziewiątki

Pomysł na lepsze wykorzystanie Lewandowskiego zakłada mocniejsze cofnięcie go do środka pola, co nie musi być złe, ale ktoś musi wypełnić jego miejsce w polu karnym. Tego brakowało. Podobnie jak przed przerwą dobrego doskoku pierwszej linii w pressingu. Poprawiło się to w zestawieniu z Kamińskim, Żukowskim i Świdwskim, czego efektem była sytuacja tego ostatniego po wysokim przechwycie. Zasadniczo jednak z napastników najbardziej zyskał ten, który w ogóle nie pojawił się na boisku. Wrocławski mecz pokazał, że kadra potrzebuje dziś drugiej typowej dziewiątki o profilu Karola Czubaka. Odpowiedź na pytanie, czy umiejętności tego konkretnego napastnika okazały się wystarczające na reprezentację, przyniesie pewnie częściowo jutrzejszy mecz z Nigerią, w którym zapewne dostanie szansę.

Jak jednak zdążyliśmy poznać Urbana jako selekcjonera, wnioski wyiega dopiero na dłuższym dystansie. Jeden mecz towarzyski może służyć jedynie pierwszemu wrażeniu. Przetestowaniu kandydata w boju. Raczej nikt, kto zasłużył na powołanie, nie zostanie skreślony na podstawie gorszego momentu. Nikt też nie dostanie nagle abonamentu na grę. Jako zwolennik stabilizacji i hierarchii na pozycjach, Urban będzie pewnie takimi pozornie bezwartościowymi meczami szeregował w głowie piłkarzy przed jesiennymi zmaganiem w Lidze Narodów. Zbieranie takich drobnych selekcyjnych plusów rodzi się jednak w bólach. I wygląda na to, że na dobre mecze kadry trzeba poczekać najwcześniej do momentu, gdy wyniki znów zaczną mieć znaczenie. Czyli do jesieni, gdy pewnie znanych twarzy będzie ponownie zdecydowanie więcej od debiutantów. ●

SPORT.PL

Relacje, analizy, komentarze z turnieju na kortach Rolanda Garrosa

Jak do tego doszło? Wiczyista w ekstraklasie

Jacek Laskowski o pracy komentatora, nie tylko na mundialach

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

Zapraszamy na Sport.pl+. Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



34435076

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

2 CZERWCA 2026

FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Przemek Ben Paćzek

Chcą być globalnym liderem

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Nevomo robi furorę w Indiach

Polska firma może zmienić



• Przemek Ben Pączek szacuje, że koszt zainstalowania systemu oscyluje wokół 4-5 mln zł za kilometr linii kolejowej oraz kilkadziesiąt tysięcy zł za wagon

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Huty oraz porty w Indiach walczą o technologię polskiej firmy. – To może nam pomóc w późniejszym skalowaniu tego rozwiązania na resztę świata – zapowiada Przemek Ben Pączek, prezes firmy Nevomo.

Eryk Kielak

Kolej jest naturalnie predestynowana do tego, aby odgrywać główną rolę w systemie transportowym. Musimy jednak odejść od XIX-wiecznego paradygmatu, że pociąg napędza się kołem i że jest to system w gruncie rzeczy analogowy – mówi Przemek Ben Pączek, pełniący obowiązki prezesa firmy Nevomo, która chce to „kolo” wymyślić na nowo.

Wraz z zespołem opracował system, który może zrewolucjonizować transport kolejowy w Polsce, ale i na świecie. I został już za to doceniony: znalazł się w gronie finalistów European Inventor Award 2026.

EUROPA ZOSTAŁA W TYLE

– Obecnie korzystamy z zasady wymyślonej 200 lat temu, według której stalowe koło musi się przy niskim współczynniku tarcia toczyć po stalowej szynie. I to jest świetne, gdy już osiągniemy stałą prędkość, ale jeśli chodzi o rozpędzanie się czy hamowanie – jest mocno niedo-

skonale. W niektórych warunkach eksploatacyjnych to tarcie bywa, że jest za niskie, koła się ślizgają. Poprzez przeniesienie napędu na bezkontaktowy napęd elektromagnetyczny i przeniesienie ciężaru sterowania z pojazdu na infrastrukturę kolejową, sprawiamy, że jesteśmy w stanie drastycznie zwiększyć wykorzystanie torowisk – opowiada przedsiębiorca.

Europa od dawna z zazdrością patrzy na Azję, gdzie m.in. w Chinach i Japonii działa tzw. kolej magnetyczna. Zamiast poruszania się po szynach pociągi unoszą się lekko nad torem, wykorzystując zjawisko lewitacji elektromagnetycznej. W ten sposób eliminowane jest tarcie, co pozwala osiągać zawrotne prędkości.

Przykładowo Shanghai Maglev regularnie kursuje z prędkością 430 km/h. Zmiana europejskiej infrastruktury kolejowej lub budowa nowej jest jednak zbyt kosztowna, by to rozwiązanie można było realnie wprowadzić na szeroką skalę. Chyba, że zrobić to bez zmiany infrastruktury. I na to właśnie wpadł Przemek Ben Pączek.

– Podczas licznych rozmów z potencjalnymi klientami oraz inwestorami dochodziliśmy do tego, że nie umiemy odpowiedzieć na pytanie: gdzie zmieści się ta nowa infrastruktura? Obserwacje wielu lokalizacji kolejowych, zwłaszcza

w miastach, doprowadziły mnie do kolejnego pytania: dlaczego nie spróbować wrzucić tego napędu liniowego oraz opcjonalnej lewitacji magnetycznej jako elementów istniejących torów kolejowych? – opowiada w rozmowie z Wyborczą.biz.

Tak w kilka tygodni, w 2018 roku, opracowano nową technologię i w kolejnych latach uzyskano na nią patent.

SYSTEM MAGRAIL

System, który działa z istniejącą infrastrukturą, składa się właściwie z dwóch elementów. Pierwszym z nich jest magnetyczna deska, którą montuje się pod wagonem. Wykorzystuje ona magnesy trwale, działające bez zasilania pokładowego. Z kolei pomiędzy konwencjonalnymi szynami umieszczona jest płaska „trzecia szyna”, która działa jak generator fal, a elektronika steruje polem elektromagnetycznym, zapewniając bezkontaktowy napęd, hamowanie odzyskowe oraz lewitację magnetyczną. Nazwano to rozwiązanie – MagRail.

– Dzięki temu wagon, bez żadnego kontaktu fizycznego pomiędzy tymi elementami napędowymi, tocząc się po prostu na kołach po szynach, może się poruszać. To pozwala na obniżenie kosztów operacyjnych nawet do 80 proc. i emisji do 95 proc. – wylicza Pączek.

System Nevomo Cargo MagRail Booster umożliwi niezależny ruch pojedynczych wagonów lub małych grup wagonów z prędkością do 160 km/h, bez konieczności użycia lokomotywy. Do tego pozwala zmniejszyć drogę hamowania nawet czterokrotnie.

– To oznacza, że eliminujemy te wszystkie dodatkowe operacje w terminalach, jak przepychanie wagonów. Do tego każdy wagon staje się automatyczny – dodaje.

Jak zapewnia nas szef Nevomo, zainteresowanie technologią, zwłaszcza do prywatnej infrastruktury kolejowej, jest bardzo duże. Interesuje się tym m.in. przemysł ciężki, huty oraz zakłady petrochemiczne, gdzie transport kolejowy jest używany w ramach procesów produkcyjnych wewnątrz zakładu. Chętne do skorzystania z nowości są też porty i terminale przeładunkowe.

– Terminali nie da się elektryfikować naporciwymi liniami trakcyjnymi, ponieważ uniemożliwiłoby to załadunek i rozładunek od góry. W naszym przypadku wszystko dzieje się od dołu i to sprawia, że zainteresowanie klientów jest gigantyczne – podkreśla Przemek Ben Pączek.

FASCYNACJA POLSKĄ TECHNOLOGIĄ

Co ciekawe, najmocniej do wykorzystania tej technologii palą się Indie. System jest w trakcie przygotowań do realizacji w tamtejszym, trzecim co do wielkości, porcie Kandla oraz w dużej hucie stali. Pojawiają się też pierwsze pomysły na wprowadzenie nowego rozwiązania w otwartych liniach kolejowych, na razie towarowych.

– W Indiach wydawać by się mogło, że istnieje praktycznie niewyczerpany rezerwuariatwo dostępnej siły roboczej, a kwestie ochrony środowiska nie mają aż tak dużego znaczenia. Tymczasem okazuje się, że w hucie stali, w której przymierzamy się do wdrożenia technologii

branżę kolejową

MagRail Booster, właśnie elementy automatyzacji i elektryfikacji mają gigantyczne znaczenie, a firma jest w stanie podejmować decyzje bardzo szybko – zauważa przedsiębiorca.

Firma Nevomo jest na razie jednym z największych beneficjentów podpisanej na początku roku umowy handlowej Unii Europejskiej z Indiami. Zmniejszyła ona cla i obciążenia administracyjne.

– Jesteśmy prawdopodobnie jedną z pierwszych polskich czy nawet europejskich firm, która w jakiś sposób na tym skorzysta. Nasze projekty będą realizowane w ramach nowych, atrakcyjnych zasad celnych – zdradza Przemek Ben Pączek.

Liczy, że jego technologia zostanie wykorzystana przy inicjatywie IMEC (India-Middle East-Europe Economic Corridor). Ma to doprowadzić do stworzenia alternatywnego, bezpieczniejszego i szybszego szlaku handlowego łączącego dynamicznie rozwijające się Indie z rynkiem europejskim, z pominięciem tradycyjnego (i podatnego na kryzysy) wąskiego gardła, jakim jest Kanał Sueski czy cieśnina Bab al-Mandab.

– Zajęcie mocnej pozycji na rynku, który pod wieloma względami jeszcze się rozwija, ale jednocześnie błyskawicznie się modernizuje i rośnie, pozwoli nam na tym skorzystać i zabezpieczyć przyszłość i pozycję rynkową Nevomo. Wdrożenie naszej technologii na większą skalę

w Indiach, wraz ze wzrostem globalnego znaczenia tamtejszej gospodarki oraz naszych indyjskich partnerów, powinno nam bardzo pomóc w późniejszym skalowaniu tego rozwiązania na resztę świata – zapowiada przedsiębiorca.

W ramach projektu IMEC ma powstać rozległa infrastruktura kolejowa. Także na Bliskim Wschodzie, gdzie również jest zainteresowanie wykorzystaniem technologii Nevomo. Partnerem firmy Polaka został m.in. DP World, piąty największy operator terminali portowych na świecie, który obsługuje np. port w Dubaju.

– Bliski Wschód wiezie prym. Z jedną z tamtejszych spółek kolejowych przygotowujemy projekt zupełnie nowej linii łączącej kopalnię z portem. Nasza technologia miałaby być aplikowana na fragmentach trasy o największym nachyleniu – zdradza przedsiębiorca. Liczy, że sukces poza Europą przekona także firmy z naszej części świata do inwestowania.

TRUDNOŚCI W EUROPIE

Bo w Europie, także w Polsce, większego zainteresowania tą technologią jeszcze nie ma. Na razie firma nawiązała kontakt jedynie z jedną polską hutą.

– Mamy nadzieję, że to będzie jakiś polski akcent. Natomiast nie ukrywam, że procesy

decyzyjne poza Europą są znacznie szybsze. Głód tego typu rozwiązań i związana z nim szybkość procesów decyzyjnych bardzo pozytywnie mnie zaskoczyły – przyznaje Przemek Ben Pączek. – Nasze dotychczasowe doświadczenia z Europą pokazują, że tutejsze procedury są bardzo czasochłonne i czasem niepotrzebnie przeciągane w czasie. Jako firma, która wciąż rośnie, nie możemy sobie pozwolić na bezczynne czekanie. Musimy zarabiać. Zwłaszcza że nasi partnerzy z Bliskiego Wschodu i Indii są zainteresowani znacznie bliższą, strategiczną współpracą – dodaje.

Magnetyczną deskę montuje się pod wagonem. A pomiędzy konwencjonalnymi szynami umieszczona jest płaska „trzecia szyna”, która działa jak generator fal, a elektronika steruje polem elektromagnetycznym

Na razie to jedynie „opór” ideologiczny i administracyjny, bo technologia Nevomo została zaprojektowana tak, by działała także na europejskich torach. Zwłaszcza że na razie firma nie wprowadza lewitacji i wyższych prędkości, a zaczyna od systemu, który pozwala niezależnie sterować każdym z wagonów.

Wdrożenie innowacji na otwartych liniach to dopiero perspektywa co najmniej 2030 roku, a w ruchu pasażerskim – nie wcześniej niż w 2035 r. Obecnie firma skupia się na prywatnej infrastrukturze przemysłowej, portowej i terminalowej.

– Tam jest gigantyczne zapotrzebowanie na elektryfikację i automatyzację – tłumaczy Przemek Ben Pączek.

Obecnie koszt zainstalowania tego systemu oscyluje wokół 4-5 mln zł za kilometr linii kolejowej oraz kilkadziesiąt tysięcy zł za wagon. Prognozy zakładają, że ta inwestycja zacznie się spłacać po pięciu latach, choć w zależności od sytuacji eksploatacyjnej, może nawet szybciej.

– Nasz system wymaga potężnego wsparcia ze strony dużych partnerów strategicznych. Na budowaniu tych relacji mocno się teraz skupiamy, aby doprowadzić do sytuacji, w której to rozwiązanie stanie się powszechne. Dopiero wtedy przyniesie ono rynkowi maksymalną korzyść – mówi założyciel Nevomo. – My wymyśliliśmy tę technologię, my ją pierwsi skomercjalizowaliśmy i absolutnie chcemy być jej globalnym liderem – dodaje. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34436558

wyborcza.biz/b2b

Piszemy o tym,
co ma znaczenie

dla FIRM
i INSTYTUCJI



Dotacja Narodowego Centrum Badań i Rozwoju

Blisko 40 milionów na piwo

NCBiR w założeniu ma pomagać firmom w działalności badawczo-rozwojowej. Jak to się więc stało, że kilkadziesiąt milionów z państwowej kasy dostała firma Perła – Browary Lubelskie na produkcję nowego rodzaju piwa?

**Piotr Miączyński
Leszek Kostrzewski**

Piuwo Perła Fit zostało na rynek wprowadzone na początku kwietnia, ale afera z tym trunkiem wybuchła dopiero teraz. Produkcję je browar swój komunikat zaczyna oczywiście marketingowo, nieco się pusząc.

„Perła Fit to lekkie piwo (alk. 3,4% obj.) o obniżonej kaloryczności i niskiej zawartości cukrów. Zawiera zaledwie 1 g cukru w 100 ml, zachowując przy tym to, co najważniejsze – pełny smak Perły”. I jeszcze, że „to nowatorska propozycja dla osób, które nie chcą rezygnować z klasycznego piwa na rzecz wariantów bezalkoholowych. Po Perłę Fit szczególnie chętnie sięgną ci, którzy w piwie obawiają się kalorii i zawartości cukrów.”

A przede wszystkim, że Perła Fit to produkt innowacyjny, dofinansowany z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

Na realizację projektu Perła uzyskała dofinansowanie w wysokości 38,2 mln zł. I żeby nie było: browar dołożył też wkład własny na poziomie 57,3 mln zł. Pieniądze miały pojsć na prace badawczo-rozwojowe i rozpoczęcie produkcji. I jak się okazało, ten ostatni element wywołał odzew, choć raczej nie taki, na jaki Perła liczyła.

BURZA W SIECI

Bo serwis X aż zadygotał. „Kasa z NCBiR na projekt... z alkoholem? Halo, czy na sali jest ktoś z Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom?” – napisał przedsiębiorca i inwestor Artur Kurasiński.

Wtórował mu inny przedsiębiorca Tomasz Onyszko, który już nie przebierał w słowach: „Czy ktoś w tych wszystkich NCBiR mógłby za przeproszeniem pożyczyc pewną patelnię od pewnego posła i mocno się nią uderzyć?”

I wyczał: „Raz, że alternatywa dla piwa w formie „fit” jakiejś już istnieją i nazywa się piwo bezalkoholowe... już nie mówiąc o wodzie (tak, wiem, jak zwierzęta)”. „... piwo z niską ilością alko jest powszechnie znane, stosowane i nazywa się na południu „Dziesiątka” czy zwyczajnie „svetle”, które ma 2-3% alko... i to od dekad.” „Więc NCBiR... co my (...) tutaj w zasadzie wynaleźliśmy i czym my planujemy podbić świat? Serio... CZYM?! 38 baniek dla prywatnej firmy, na wynalezienie czegoś, co dostępne jest w sklepie, a nasi południowi sąsiedzi leją to od dekad. Że nie wspomnę, że badania nad napojami alko, w kraju w którym ludzie chleją, to już jest jakaś aberracja” – zakończył Onyszko.



FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Czy faktycznie produkt Perły jest innowacją? Piuwo light, czyli lekkich, z obniżoną zawartością alkoholu, na rynku jest sporo. Ba, tylko takie można sprzedawać na stadionach piłkarskich. Te stadionowe piwa mają zgodnie z prawem maksymalnie 3,5 proc. alkoholu. A że sponzorami drużyn często są browary, to te sprzedają swoje markowe produkty właśnie z takim alkoholowym limitem. Z kolei piwa bezalkoholowe często mają niski indeks glikemiczny.

Do tego w 2020 roku we Włoszech wprowadzono na rynek piwo Fravort Doppio Mosto „powered by JAXplus”. „Badania kliniczne przeprowadzone przez Uniwersytet w Pawii wykazały skuteczne zmniejszenie odpowiedzi glikemicznej o 42 proc. w porównaniu z tym samym piwem produkowanym tradycyjną metodą.” – chwalił się producent.

Raczej w przypadku Perły można więc mówić o gonieniu istniejącego trendu, niż narzucaniu nowych standardów na rynku.

CENTRUM ZABIERA GŁOS

Co na to wszystko NCBiR?

Odpowiadając (dodajmy bardzo wymijająco) na nasze pytania, zespół prasowy NCBiR zaczyna od tego, że to stara umowa była.

„Umowa z firmą Perła-Browary Lubelskie S.A. została zawarta 22 maja 2019 r. Nabór wniosków o dofinansowanie, w ramach którego wniosek został wybrany do dofinansowania, został przeprowadzony w 2018 roku”. Na dodatek projekt realizowany był w poprzedniej perspektywie finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020.

Co miał zrobić browar? Opracować nowy rodzaj piwa. A jeszcze konkretniej: „o ustandaryzowanej strukturze profilu cukrowego i niskiej zawartości alkoholu, skierowanego do nowego segmentu klientów, w tym w szczególności do osób z dysfunkcjami zdrowotnymi (m.in. osób cierpiących na cukrzyce) oraz osób prowadzących prozdrowotny tryb życia, przy zachowaniu jego pożądanych cech organoleptycznych takich jak zapach, smak, klarowność, barwa, pienistość, goryczka oraz nasycenie dwutlenkiem węgla”.

Czyli przechodząc ze świata liryki do prozy: piwa dla cukrzyków oraz osób, które mocno uważają na zbędne kalorie.

„Zgodnie z procedurą, projekt został podany merytorycznej ocenie niezależnych eks-

pertów i na podstawie ich rekomendacji został wybrany do dofinansowania” – zastrzega Centrum. A dalej w podobnej technologicznej nowomowie NCBiR tłumaczy, że spółka obiecała, że po zakończeniu projektu badawczo-rozwojowego od razu zacznie u siebie produkcję tego nowego piwa, wykorzystując opracowaną w projekcie technologię, czyli moduł technologiczny (demonstrator), który zostanie „doczepiony” do obecnej instalacji browaru, żeby dało się to piwo warzyć w praktyce.

„Spółka zakłada dyfuzję innowacji” – tłumaczymy: firma deklaruje, że będzie się chwalić wynikami.

No i standard: „Realizacja projektu ma przyczynić się do wzrostu konkurencyjności (...) oraz stanowić przełom w branży”.

PIWO BEZ DEFINICJI

Były szef Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Krzysztof Brzózka całą sytuację, z dofinansowaniem za państwowe pieniądze producenta alkoholu, uważa za absurdalną. Bo z jednej strony państwo wydaje miliardy złotych na walkę i leczenie osób uzależnionych od alkoholu, a z drugiej – co pokazuje przykład z NCBiR – wspiera producentów alkoholu. Milionami.

– Pomijając jednak etyczną stronę tego wsparcia, to stworzenie „ustandaryzowanego profilu cukrowego” w piwie, w kraju, w którym nie ma prawnej definicji piwa? Brzmi to jak ponury żart. Może więc wprowadzimy jak w innych krajach definicję, co może być piwem, a co nie, aby browary nie dodawały np. syropu glukozowego, cukru, po to, aby sztucznie podbić ekstrakt. A nie dotujemy poszczególne piwa – mówi.

Rzeczywiście, ustawowej definicji, co jest piwem, nie ma. Związek Pracodawców Prze-

mysłu Piwowarskiego – Browary Polskie oraz Stowarzyszenie Regionalnych Browarów Polskich kilka lat temu same więc opracowały własną definicję.

Według niej „piwo jest napojem otrzymanym w wyniku fermentacji alkoholowej brzożki piwnej. Brzożkę produkuje się ze słoju browarnego oraz wody, z dodatkiem chmielu lub produktów chmielowych, bez dodatków lub z dodatkiem surowców niesłodowanych oraz dozwolonych substancji. Łączna ilość dodawanych surowców niesłodowanych nie może zastąpić więcej niż 45 proc. słoju we wsadzie surowcowym. Do piwa mogą być dodane: składniki będące żywnością, dozwolone substancje dodatkowe oraz pomagające w przetwarzaniu”.

Definicja ma jednak charakter dobrowolny, ale – jak podkreśla Bartłomiej Morzycki ze związku browarów – ma zastosowanie do ponad 95 proc. wszystkich piw dostępnych na polskim rynku.

PERŁA W ALKOHOLOWEJ KORONIE

Pytanie o komentarz wysłaliśmy do Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom. Przyznało nam, że nie jest „instytucją odpowiedzialną za ocenę ani finansowanie projektów realizowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i nie wchodzi w kompetencje innych jednostek publicznych”.

Jednocześnie podkreśla, że „alkohol jest substancją psychoaktywną o udowodnionym działaniu toksycznym, uzależniającym i rakotwórczym”.

„Szczególne znaczenie ma społeczny kontekst funkcjonowania produktów alkoholowych. Dotyczy to również napojów o obniżonej zawartości alkoholu – niższy procent etanolu nie oznacza braku ryzyka zdrowotnego ani społecznego” – odpisała nam dr n. med. Bogusława Bukowska, dyrektor Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom. I dodała: „Dodatkowo, ekspozycja na cechy takich jak niższa zawartość cukru czy kalorii, a także stosowanie określeń mogących sugerować „zdrowszy” charakter produktu, może prowadzić do tzw. efektu „health halo”, czyli obniżenia subiektywnej oceny ryzyka związanego z konsumpcją alkoholu, co może sprzyjać jego większej konsumpcji”.

Pytania wysłaliśmy do Browaru Perła. Cały czas czekamy na odpowiedź.

AFERA GONI AFERĘ

NCBiR to publiczna jednostka rozdzielająca miliardy złotych unijnych funduszy na programy badawcze. W ostatnich latach instytucja zmagala się jednak z podejrzeniami o nieprawidłowości.

Kilka dni temu o NCBiR zrobiło się głośno w związku z zatrzymaniem przez CBA Jacka Ż., byłego wiceministra w rządzie PiS, który nadzorował NCBiR. Podał się do dymisji w marcu 2023 r.

Oszustwa w NCBiR ujawnili w 2023 roku dziennikarze. Okazało się, że przyznawało wielomilionowe dotacje firmom, które w rzeczywistości nie prowadziły żadnej działalności badawczo-rozwojowej. Po kontroli Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej potwierdzono poważne nieprawidłowości w 17 ze 117 projektów, wcześniej założonych i ocenionych pozytywnie przez NCBiR. Szacowana wysokość poniesionych strat przekracza 223 mln zł. ●

W przypadku Perły można mówić raczej o gonieniu istniejącego trendu, niż narzucaniu nowych standardów na rynku

Słowo
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



TA.4150.10.14.2023/2026 Kozienice, 02.06.2026 r.

Zarządzenie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego Nr 16, położonego na I piętrze
budynku użytkowego przy ul. Kopernika 8 w Kozienicach
(działka nr ew. 2205/6, KW RA1K/00030729/3).

Powierzchnia lokalu: 13,20 m²
Wyposażenie lokalu: inst. elektryczna, c. o., łazienka wspólnego użytku,
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²: 17,50 zł/m²
Kwota postąpienia w przetargu: 1,00 zł/m²
Wysokość wadium: 700,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 700,00 zł (siedemset zł). Wpłaty należy dokonać - Zarządzenie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:
 - > dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowego - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - > na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - > na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - > przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
3. Petnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
4. Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publicznie - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

1. Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
2. Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - a) opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację, wywóz nieczystości stałych, dostarczanie energii cieplnej;
 - b) opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płatnego na rzecz Gminy Kozienice.
3. Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
4. Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
5. Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - a) ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - b) z wzorem umowy najmu;
 - c) z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (www.bip.zmkkgk.pl).
6. Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - > w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publicznie-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
 - > w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKKG.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 24 CZERWCA 2026 ROKU O GODZ. 11⁰⁰
w siedzibie Zarządzenia Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKKG przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzenia Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorzcyk

Radom/34437099

Syndyk Masy Upadłości
Moniki Haas - osoby fizycznej

oferuje do sprzedaży z wolnej ręki,
w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty

nieruchomość położoną w miejscowości Sobótka, gm. Ożarów, składającą się z działki gruntu o nr 256/2, o pow. 0,1955ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym o powierzchni 79,36m² oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni 45,08m², dla której Sąd Rejonowy w Sandomierzu prowadzi KW nr KI1S/00074179/7, za cenę nie niższą niż 75% wartości oszacowania tj. 157 870,50 zł.

Oferty zgodne z Regulaminem sprzedaży - z dopiskiem na kopercie OFERTA - Haas należy składać do 30 czerwca 2026r. do godz. 12.00 do Kancelarii Syndyka, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 81 53 444 38, 691 96 54 03 oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie można zapoznać się z oszacowaniem i Regulaminem sprzedaży.

Kraj/34436955

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Mariana Filaka
przeniesie odpłatnie spółdzielcze
własnościowe prawo do lokalu
mieszkalnego o nr 46 znajdującego
się w budynku wielorodzinnym nr 3
w Katowicach przy ul. Karliczka
za kwotę nie niższą niż 80% wartości
oszacowania tj. 173 200,00 zł.
Powierzchnia lokalu 35,10 m².

Termin składania ofert upływa
14-go dnia od ukazania się ogłoszenia.
Szczegółowe informacje dostępne
są pod nr 451-542-059

Kraj/34437090



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BUDOWLANI”
w Radomiu ul. Planty 15

ogłasza przetarg ofertowy na ustanowienie prawa
odrębnej własności lokali mieszkalnych

Przetarg ofertowy na ustanowienie prawa odrębnej własności n/wym. lokali mieszkalnych:

ul. Kosowska 20/30 m 35 os. Borki, powierzchnia użytkowa 48,30 m², IV piętro
2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
cena wywoławcza **250.000,00 zł**, wysokość wadium 6.000,00 zł

ul. Przeskok 4 m 28 os. Zamłynie, powierzchnia użytkowa 48,48 m², IX piętro
2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
cena wywoławcza **250.000,00 zł**, wysokość wadium 6.000,00 zł

odbędzie się w dniu **17.06.2026r** / środa / o godz. 10:30 w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu.

W/wym. lokale mieszkalne można oglądać po przednim kontakcie z Administracjami osiedli: Borki ul. Stasieckiego 43 tel.: 48 331-08-79, Zamłynie ul. Przeskok 8 lok. użyt. 1 tel.: 48 360-87-50

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

- 1) Złożenie oferty pisemnej w zamkniętej kopercie. Ofertę składa się tylko na druku oferty Spółdzielni. Oferty złożone na innym druku lub wypełnione nieczytelnie będą odrzucone i nie będą brane pod uwagę w rozstrzygnięciu przetargu. Druk oferty można pobrać w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu /pokój nr 5/.
- 2) Wpłacenie wadium w określonej wysokości, **płatne przelewem do dnia 16.06.2026r na konto Spółdzielni: Bank PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom nr rachunku: 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650.**

Cena w ofercie nie może być równa lub niższa niż cena wywoławcza podana w ogłoszeniu.

Ofertę wraz z dowodem wpłaty wadium w zamkniętej kopercie oznaczonej danymi oferenta i wskazaniem lokalu, którego dotyczy oferta należy złożyć w sekretariacie SM „Budowlani” w Radomiu ul. Planty 15 w terminie do dnia 16.06.2026r do godz. 14⁰⁰.

W przypadku niewygrania przetargu wadium jest zwracane przelewem na wskazany w ofercie rachunek bankowy.

Wadium wpłacone przez wygrującego przetarg nie podlega zwrotowi i jest zaliczone na poczet zaofiarowanej ceny nabycia. W przypadku niewpłacenia w terminie 14 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu zaofiarowanej wartości rynkowej lokalu na rzecz Spółdzielni, osoba wygrująca przetarg traci wpłacone wadium.

Ustanowienie prawa odrębnej własności i sprzedaż lokali związane jest z zawarciem aktu notarialnego, a koszty jego sporządzenia ponosi osoba, która wygrała przetarg.

Regulamin przetargów na zbywanie praw do lokali i nieruchomości w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „BUDOWLANI” w Radomiu znajduje się do wglądu w siedzibie Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu oraz na stronie internetowej Spółdzielni.

Szczegółowych informacji można uzyskać w dziale członkowsko lokalowym Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani ul. Planty 15 w Radomiu (pokój nr 5) lub telefonicznie pod nr: 48 362-18-10, 48 362-24-85.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu na każdym etapie postępowania przetargowego lub jego unieważnienia bez podania przyczyny i bez możliwości dochodzenia roszczeń finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Budowlani” w Radomiu
/-/ na oryginalne właściwe podpisy

Radom/34436934

Syndyk masy upadłości Andrzeja Mikulskiego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Andrzej Mikulski Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Ustługowe „Jędrus” w spadku w Rajgrodzie oferuje do sprzedaży: ciągniki samochodowe Mercedes-Benz Actros - szt. 6 (rok prod. 2014, 2019), samochód ciężarowy Skoda Roomster, przyczepa Bayerland, owijarka Maja OS 7530 mechaniczna, siewnik do kukurydzy Mecanica SPC4FS, pług jednoobrotowy 3 zrywalny Agromasz z krojem, łyżka objętościowa 2,2, zakuwarka do przewodów hydraulicznych.

Pisemne oferty zakupu, zgodne z regulaminem sprzedaży, należy składać **do dnia 9 czerwca 2026 r.** w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogródzka 2a lok.32.

Regulamin sprzedaży, dodatkowe informacje: w siedzibie upadłego w Rajgrodzie, ul. Rajgrodzki 19, tel. **731 713 462**, oraz w biurze syndyka w Białymstoku, na stronie **www.syndyk-biuro.pl**, tel. **668 167 601**.

Jednocześnie syndyk informuje o trwającej wyprzedaży zapasów magazynowych.

Białystok/34437118

Czy to Shakespeare
napisał te wszystkie arcydzieła?
Rozmowa z najsłynniejszym szekspiologiem
świata Stephenem Greenblattem

To miała być optymistyczna
rozmowa o sukcesie.
Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi
Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że
utrzymuje się z pisania książek



Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

TA.4150.6.5.2024/2026 Kozenice, 02.06.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
z siedzibą w Kozenicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego Nr 2, położonego w budynku przy ul. Warszawskiej 4 w Kozenicach (działka nr ew. 3211).

Powierzchnia lokalu:	27,19 m ²
Wypożyczenie lokalu:	inst. elektryczna, wod.-kan.
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	17,50 zł/m ²
Kwota postąpienia w przetargu:	1,00 zł/m ²
Wysokość wadium:	800,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
- Wpłacenie wadium w wysokości 800,00 zł (osiemset zł). Wpłaty należy dokonać – Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo – księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
- Pełnomocnicy (nie wskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
- Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozenice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno – prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

- Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
- Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację,
 - opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozenice.
- Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
- Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
- Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - z wzorem umowy najmu;
 - z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkkgk.pl).
- Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozenice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 24 czerwca 2026 roku o godz. 13⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozenice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34437097

TA.4150.4.2.2026 Kozenice, 02.06.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
z siedzibą w Kozenicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego Nr 7, położonego w budynku przy ul. Warszawskiej 4 w Kozenicach (działka nr ew. 3211).

Powierzchnia lokalu:	38,00 m ²
Wypożyczenie lokalu:	inst. elektryczna, wod.-kan.
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	17,50 zł/m ²
Kwota postąpienia w przetargu:	1,00 zł/m ²
Wysokość wadium:	1000,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
- Wpłacenie wadium w wysokości 1000,00 zł (jeden tysiąc zł). Wpłaty należy dokonać – Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo – księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
- Pełnomocnicy (nie wskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
- Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozenice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno – prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

- Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
- Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację,
 - opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozenice.
- Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
- Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
- Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - z wzorem umowy najmu;
 - z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkkgk.pl).
- Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozenice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 24 czerwca 2026 roku o godz. 14⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozenice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34437096

TA.4150.2.9.2025/2026 Kozenice, 02.06.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
z siedzibą w Kozenicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego, położonego w budynku przy ul. Radomskiej 6 w Kozenicach (działka nr ew. 3268/6).

Powierzchnia lokalu:	46,40 m ²
Wypożyczenie lokalu:	inst. elektryczna, wod.-kan.
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	17,50 zł/m ²
Kwota postąpienia w przetargu:	1,00 zł/m ²
Wysokość wadium:	1000,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
- Wpłacenie wadium w wysokości 1000,00 zł (jeden tysiąc zł). Wpłaty należy dokonać – Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo – księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
- Pełnomocnicy (nie wskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
- Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozenice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno – prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

- Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
- Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację,
 - opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozenice.
- Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
- Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
- Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - z wzorem umowy najmu;
 - z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkkgk.pl).
- Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozenice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 24 czerwca 2026 ROKU O GODZ. 12⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozenice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34437092

TA.4150.7.1.2026 Kozenice, 02.06.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
z siedzibą w Kozenicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wynajem lokalu użytkowego Nr 12, położonego na parterze budynku użytkowego przy ul. Kopernika 8 w Kozenicach (działka nr ew. 2205/6, KW RA1K/00030729/3).

Powierzchnia lokalu:	28,40 m ²
Wypożyczenie lokalu:	inst. elektryczna, c. o.,
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²:	17,50 zł/m ²
Kwota postąpienia w przetargu:	1,00 zł/m ²
Wysokość wadium:	1500,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
- Wpłacenie wadium w wysokości 1500,00 zł (jeden tysiąc pięćset zł). Wpłaty należy dokonać – Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice, ul. Przemysłowa 15, nr konta 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo – księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
- Pełnomocnicy (nie wskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
- Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozenice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno – prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

- Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
- Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację, wywóz nieczystości stałych, dostarczanie energii cieplnej;
 - opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozenice.
- Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
- Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
- Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - z wzorem umowy najmu;
 - z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (www.bip.zmkkgk.pl).
- Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozenice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ w dniu 23 czerwca 2026 ROKU O GODZ. 12⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozenice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozenice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34437098

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:
nekrolog
kondolencje
wspomnienie



nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

Syndyk sprzedaje: ruchoomości, nieruchoomości, wierzytelności.

Więcej na stronie
www.wegzekucji.pl

Kraj/34413490

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży towary w postaci perfumów i perfumetek o określonych numerach zapachów, odżywek, kremów, żeli i opakowań jakie w obrocie miała upadła spółka.

Syndyk Masy Upadłości Souvre Sp. z O.O. Sp.k. sprzedaje z wolnej ręki

Prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Inowrocławiu przy ul. Towarowej 5 dz. nr 20 o pow. 0,9688 ha (na jakiej posadowiony jest budynek – **hala produkcyjno - magazynowa w nowoczesnym budownictwie, o powierzchni 3.028,07 m²**), dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BY11/00081883/8 za cenę wywoławczą wyn. 9.050.000,00 zł. netto (dziewięć milionów pięćdziesiąt tysięcy złotych netto) plus podatek VAT.

Zainteresowani ofertą na zakup nieruchomości zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na zakup nieruchomości w zamkniętych kopertach z dopiskami „Oferta Souvre” u r.p.r. J. Nadarzewskiego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 51/6 w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia oraz wpłacenia wadium, w wysokości po 10% cen wywołania w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy Souvre Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. - w upadłości o nr 94 1090 1069 0000 0001 3155 2730. Ze stanem technicznym i prawnym oraz regulaminem sprzedaży nieruchomości można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: 606 886 796, 508 100 297 lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub nieważnienia postępowania bez podania przyczyny. **Syndyk oferuje część hali do wynajęcia.**

Kraj/34437212

Syndyk masy upadłości Andrzeja Mikulskiego prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Andrzeja Mikulskiego Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Uslugowe „Jędrus” w spadku w Rajgrodzie ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż poniższych nieruchomości:

- Nieruchomość zabudowana budynkiem pensjonatowym z miejscami noclegowymi oraz zapleczem gastronomicznym zlokalizowana w Białowieży, powiat hajnowski, województwo podlaskie. składająca się z działek ewidencyjnych o nr 630 (KW nr BI2P/00012449/5), 631 (KW nr BI2P/00012449/5), 632 (KW nr BI2P/00027598/2) stanowiących gospodarczą oraz funkcjonalną całość o łącznej powierzchni 0,5823 ha. Cena wywoławcza 7.800.000,00 zł netto.
- Nieruchomość składająca się z lokali mieszkalnych: nr 40 o pow. 104,08 m.kw (KW nr OLIE/00061750/0) oraz nr 42 o pow. 66,18 m. kw. (KW nr OLIE/00061751/7) zlokalizowanych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Jana Brzechwy 1 w Elkku wraz z naziemnym miejscem parkingowym nr 12 stanowiącym udział 2/82 w nieruchomości gruntowej składającej się z działek ewidencyjnych nr 1395/3, 1395/4, 1395/5 o łącznej powierzchni 0,0547 ha oraz udziałem 6/888 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej nr ewidencyjnym 1395/2 o powierzchni 0,0979 ha stanowiącej teren drogi wewnętrznej. Cena wywoławcza 800.000,00 zł netto.
- Nieruchomość gruntowa składająca się z działek ewidencyjnych o numerach 46/2, 48, 300, o łącznej powierzchni 21,9686 ha, zlokalizowana w miejscowości Kuligi, gmina wiejska Rajgród, powiat grajewski, KW nr LM1G/00018132/8. Cena wywoławcza 1.200.000,00 zł netto.
- Udział 1660/22904 w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości zabudowanej składającej się z działek ewidencyjnych o nr 139/7 i 139/9 o łącznej powierzchni 2,3101 ha, położonej w obrębie Czarna Wieś, gmina Rajgród, KW nr LM1G/00025759/1. Cena wywoławcza 100.000,00 zł netto.
- Nieruchomość lokalowa o funkcji niemieszkalnej o łącznej powierzchni 254,13 m. kw. usytuowana na parterze budynku mieszkalnego wielorodzinnego zlokalizowanego przy ulicy Osiedle Broniewskiego 3 w Grajewie, KW nr LM1G/00036124/1. Cena wywoławcza 450.000,00 zł netto.
- Nieruchomość lokalowa nr 3 o pow. 16,30 m. kw. zlokalizowana w budynku mieszkalno-usługowym przy ulicy Warszawskiej 9 w Rajgrodzie, KW nr LM1G/00032203/1. Cena wywoławcza 11.000,00 zł netto.
- Nieruchomość gruntowa oznaczona nr ewidencyjnym 17/1 o powierzchni 0,2678 ha zabudowana budynkiem usługowym o funkcji handlowej zlokalizowana w miejscowości Jasionka-Parcela 24, gmina Andrzejewo, powiat ostrowski, KW nr OS1M/00042061/0. Cena wywoławcza 170.000,00 zł netto.
- Nieruchomość lokalowa nr 1 stanowiąca segment garażowy o powierzchni 19,09 m² zlokalizowany w bloku mieszkalnym wielorodzinnym przy ulicy Jana Brzechwy 1 w Elkku, KW nr OLIE/00053076/2. Cena wywoławcza 69.800,00 zł netto.
- Nieruchomość gruntowa składająca się z działek ewidencyjnych oznaczonych numerami: 116, 204, 227, 280, 283/1, 356/1 o łącznej powierzchni 1,9270 ha zlokalizowana w obrębie Kosity, gmina Rajgród, KW nr LM1G/00019115/0. Cena wywoławcza 164.000,00 zł netto.
- Prawo użytkowania wieczystego nieruchomości oznaczonej nr ewidencyjnym 114 o powierzchni 0,0877 ha położonej w miejscowości Biebrza, gmina Rajgród, wraz z położonymi na niej budynkami i innymi naniesieniami stanowiącymi odrębną własność, KW LM1G/00023404/4. Cena wywoławcza 150.000,00 zł netto.

Pisemne oferty zakupu, zgodnie z regulaminem przetargu, należy składać do dnia 19 czerwca 2026r. do godziny 14.00 w biurze syndyka: 15-490 Białystok, ul. Nowogrodzka 2a lok. 32. Regulamin przetargu, operaty szacunkowe, dodatkowe informacje, w biurze syndyka, www.syndyk-biuro.pl oraz tel. 668 167 601.

Kraj/34437119

Sygn. akt XIV GUp 225/22

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Wytwórni Urządzeń Komunalnych WUKO Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Łodzi ogłasza

PRZETARG NA SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA WYTWÓRNI URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH WUKO SPÓŁKA AKCYJNA

w całości, w skład którego wchodzi:

- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/25 o powierzchni 0,2937 ha (2.937,00 m²), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175102/6, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci utwardzenia terenu kostką betonową typu „trylinka”, o wartości oszacowania wynoszącej 1.598.000,00 zł (jeden milion pięćset dziewięćdziesiąt osiem tysięcy złotych) netto,
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/26 o powierzchni 0,7530 ha (7.530,00 m²), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175099/1, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci budynku produkcyjno - magazynowego tzw. „hali błękitnej” o powierzchni 3.090,00 m², wagi towarowej oraz utwardzenia terenu i ciągów komunikacyjnych, o wartości oszacowania wynoszącej 4.348.000,00 zł (cztery miliony trzysta czterdzieści osiem tysięcy złotych) netto,
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/28 o powierzchni 1,0781 ha (10.781,00 m²), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175097/7, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci: budynku produkcyjno - magazynowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 4.050,00 m², budynku magazynowo - usługowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 1.459,50 m², budynku magazynowo - technicznego o powierzchni użytkowej wynoszącej 44,00 m² oraz utwardzenia terenu i ciągów komunikacyjnych, o wartości oszacowania wynoszącej 5.654.000,00 zł (pięć milionów sześćset pięćdziesiąt cztery tysiące złotych) netto,
- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi, obręb nr 0023 Bałuty, oznaczonej numerem działki 557/30 i 557/31 o łącznej powierzchni 1,9348 ha (19.348,00 m²), dla której w Sądzie Rejonowym dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr LD1M/00175096/0, wraz z prawem własności znajdujących się na tej nieruchomości naniesień budowlanych w postaci: budynku biurowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 1.088,50 m², budynku produkcyjno - magazynowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 6.445,00 m², budynku kotłowni o powierzchni użytkowej wynoszącej 141,00 m², budynku stacji trafo o powierzchni użytkowej wynoszącej 138,00 m², budynku garażowego o powierzchni użytkowej wynoszącej 130,60 m² oraz ogrodzenia zewnętrznego, oświetlenia, sieci uzbrojenia oraz utwardzenia terenu i ciągów komunikacyjnych, o wartości oszacowania wynoszącej 10.152.000,00 zł (dziesięć milionów sto pięćdziesiąt dwa tysiące złotych) netto,
- ruchoomości w postaci mebli biurowych, wyposażenia biurowego, maszyn i urządzeń, narzędzi drobnych, szafek metalowych pracowniczych, pojazdów oraz pozostałych ruchomości stanowiących wyposażenie przedsiębiorstwa, wymienione w opinii o wartości środków trwałych oraz niskocennych sporządzonej w dniu 1 września 2024 r. przez BUDOSERVIS Z.U.H. Sp. z o.o., o łącznej wartości oszacowania wynoszącej 648.936,00 zł (sześćset czterdzieści osiem tysięcy dziewięćset trzydzieści sześć złotych) netto,
- prawo z rejestracji znaku towarowego słowo - graficznego „WUKO” (nr zgłoszenia Z.574742) o wartości oszacowania wynoszącej 56.100,00 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy sto złotych) netto.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi 42.563.688,00 złotych (czterdzieści dwa miliony pięćset sześćdziesiąt trzy tysiące sześćset osiemdziesiąt osiem złotych) netto.

Oferty mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie do dnia 15 lipca 2026 roku do godziny 15.00, na adres: Artur Jankowski - Kancelaria Syndyka, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź, z czytelnym napisem na kopercie: „OFERTA ZAKUPU PRZEDSIĘBIORSTWA W.U.K. WUKO S.A. w upadłości” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres).

Przystępujący do przetargu, pod rygorem odrzucenia jego oferty, powinien najpóźniej w dniu poprzedzającym datę otwarcia i rozpoznania ofert, wpłacić wadium w kwocie 4.260.000,00 zł (cztery miliony dwieście sześćdziesiąt tysięcy złotych, zero groszy) na rachunek bankowy prowadzony w ERSTE BANK POLSKA o numerze konta: 79 1090 2705 0000 0001 4847 2255.

Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin przetargu wyłożony do wglądu w Kancelarii Syndyka masy upadłości Wytwórni Urządzeń Komunalnych WUKO Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Łodzi, ul. Suwalska 25/27, 93-176 Łódź. Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędą się w posiedzeniu jawnym w dniu 16 lipca 2026 roku o godz. 11.00 w siedzibie Sądu Rejonowego dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi, XIV Wydziału Gospodarczego ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, ul. Pomorska 37, sala nr 309.

Wszelkie zapytania dotyczące przedmiotu sprzedaży można składać pisemnie, za pośrednictwem poczty e-mail ajankowski@syndykjankowski.pl lub telefonicznie pod nr tel. +48 728 123 430, +48 42 672 23 01 oraz +48 603 533 058.

Kraj/34437216

SPRZEDAŻ UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości Iwony Lisickiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg przedmiotem, którego jest udział 1/6 w prawie własności w nieruchomości lokalowej położonej w miejscowości Żulice dla ZA17/00061703/5 wraz z udziałem w wysokości 915/6777 w nieruchomości wspólnej dla której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA17/00061693/1 oraz udział w wysokości 1/6 w prawie własności w nieruchomości gruntowej niezabudowanej składającej się z działki o nr 199 położonej w miejscowości Żulice dla której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr ZA17/00061704/2.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania to jest 13 976,67 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 24 czerwca 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu** oraz **wpłacenie wadium**. Regulamin oraz pozostałe dokumenty przetargowe dostępne są pod adresem e-mail: przetarg@bbuk.pl

Kraj/34436397

syndyk masy upadłości Sylwestra Kapuśniak osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

ogłasza przetarg na SPRZEDAŻ PRAWA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Dobrakowie, obejmującej działki gruntu o numerze 686, 746 oraz 151/2 o łącznej powierzchni 4,3650 ha, objętej księgą wieczystą numer CZ1Z/00045526/2.

Cena wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania to jest 277 600,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia 30 czerwca 2026 roku do godziny 16:00 (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej **wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu** oraz **wpłacenie wadium**. Wszelkie informacje na temat nieruchomości objętej niniejszym przetargiem oraz informacje dotyczące trybu składania ofert można uzyskać od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 16:00 pod nr. tel. 32 750-62-69 oraz pod adresem e-mail: przetarg@tomaszbiel.pl.

Kraj/34436708

Słowo Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W ŁĘBIE WRAZ Z PRAWEM WŁASNOŚCI BUDYNKÓW, URZĄDZEŃ NA NIEJ POSADOWIONYCH

Gdańskie Autobusy i Tramwaje Sp. z o.o.

z siedzibą w Gdańsku ul. Jaśkowa Dolina 2

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

prawa użytkowania wieczystego ustanowionego do dnia 01.01.2044 roku nieruchomości położonej w Łebie przy ulicy Leśnej 1 składającej się z dwóch działek o numerach 60/1 i 60/2 obręb 2 o łącznej powierzchni 4 186 m² wraz z prawem własności znajdujących się na nieruchomości budynków niemieszkalnych i urządzeń na niej posadowionych.

- Położenie:** Łeba, ul. Leśna 1.
- Oznaczenie geodezyjne:** działka oznaczona geodezyjnie Bi nr 60/1 obręb 2 o powierzchni 2 333 m², oraz działka oznaczona geodezyjnie Bi nr 60/2 obręb 2 o powierzchni 1 853 m².
- Opis nieruchomości:**
 - 1.3.1 Działka nr 60/1** - nieruchomość objęta księgą wieczystą nr SL1L/00035439/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Łęborku. Teren płaski, zagospodarowany. Dojazd od ulicy Leśnej drogą gruntową. Działka w dużej części porośnięta drzewami iglastymi. Na działce znajduje się barak wczasowy o powierzchni zabudowy 385 m² na podwalinie betonowej, niepodpiwniczony. Konstrukcja budynku drewniana. Ściany zewnętrzne szkieletowe drewniane. Dach konstrukcji drewnianej, kryty papą. Stolarka okienna i drzwiowa drewniana. W budynku znajduje się instalacja elektryczna. Budynek od wielu lat nie użytkowany, i podlega systematycznej degradacji. W ocenie Sprzedającego budynek nie nadaje się do eksploatacji i należałoby go rozobrać.
 - 1.3.2 Działka nr 60/2** - nieruchomość objęta księgą wieczystą nr SL1L/00035439/3 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Łęborku. Teren płaski, zagospodarowany. Dojazd od ulicy Leśnej drogą gruntową. Działka w dużej części porośnięta drzewami iglastymi. Na działce znajduje się budynek gospodarczy o powierzchni zabudowy 23 m² niepodpiwniczony. Konstrukcja budynku murowana tradycyjna. Fundamenty betonowe, ściany zewnętrzne z cegły ceramicznej pełnej. Dach konstrukcji drewnianej, kryty papą. Stolarka okienna drewniana. Stolarka drzwiowa drewniana. W budynku znajduje się instalacja elektryczna. Budynek od wielu lat nie użytkowany, i podlega systematycznej degradacji. W ocenie Sprzedającego budynek nie nadaje się do eksploatacji i należałoby go rozobrać.
- 1.4. Na nieruchomości znajduje się:**
 - wodociąg o długości 36,5 mb,
 - kanalizacja sanitarna o długości 32,5 mb,
 - parkan (ogrodzenie – siatka metalowa na słupkach metalowych) o długości 378,45 mb.
- 1.5. Przeznaczenie i sposób zagospodarowania:**
Obszar, na którym znajduje się nieruchomość, objęty jest miejscowym planem zagospodarowania. Zgodnie z Uchwałą nr XLI/484/2018 Rady Miejskiej w Łebie, z dnia 11 września 2018 r. (Dz. Urz. Woj. Pomorskiego z 2018 r. poz. 3766) działka nr 60/1 i 60/2 znajdują się w strefie oznaczonej symbolem O3.U.T.
Funkcja główna: teren przeznaczony pod funkcję turystyczno-wypoczynkową. W ramach funkcji dopuszczalne są: tereny zabudowy obsługującej potrzeby noclegowe takie jak pensjonaty, domy wypoczynkowe, tereny ośrodków wypoczynkowych, hotele.
- 1.6. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.**
- 1.7. Cena wywoławcza:** 5.500.000,00 zł (słownie złotych: pięć milionów pięćset tysięcy).
- 1.8. Sprzedaż przedmiotu przetargu** jest zwolniona z podatku VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami na dzień ogłoszenia przetargu.
- 1.9. Termin składania ofert:** do dnia 30 czerwca 2026 r. do godziny 15.00.
- 1.10. Termin otwarcia ofert:** 1 lipca 2026 r. o godzinie 10.00 w Sali nr 7 w siedzibie Gdańskich Autobusów i Tramwajów Sp. z o.o. przy ulicy Jaśkowa Dolina 2, 80-252 Gdańsk.
- 1.11. Warunkiem przystąpienia do przetargu** jest wniesienie wadium w pieniądzu w kwocie 550.000,00 zł (słownie złotych: pięćset pięćdziesiąt tysięcy) na konto Gdańskich Autobusów i Tramwajów Sp. z o.o. (GAIT Sp. z o.o.) w Banku Pekao S.A. nr konta 50 1240 1268 1111 0011 5766 0673. Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu pieniędzy na konto GAIT Sp. z o.o.
- 1.12. Złożenie oferty** równoznaczne jest z zapoznaniem się z Regulaminem przetargu pisemnego nieograniczonego na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łebie przy ul. Leśnej 1 wraz z prawem własności budynków i urządzeń na niej posadowionych oraz Ogłoszeniem sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łebie wraz z prawem własności budynków, urządzeń na niej posadowionych i przyjęciem ich bez zastrzeżeń, a także oznacza, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości oraz, że oferent nie wnosi żadnych uwag do treści procedury przetargowej, a także przedmiotu przetargu.
- 1.13. Regulamin przetargu** dostępny jest na stronie internetowej Sprzedającego i w siedzibie Sprzedającego oraz udostępniany jest na wniosek zainteresowanego ofertę.
- 1.14.** Wszelkie koszty, opłaty oraz podatki związane z zawarciem umowy sprzedaży prawa użytkowania wieczystego nieruchomości wraz z prawem własności budynków, urządzeń na niej posadowionych w formie aktu notarialnego oraz postępowaniem wieczystoksięgowym związanym z nabyciem nieruchomości ponosi nabywca.

Kraj/34436958



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BUDOWLANI”
w Radomiu ul. Planty 15

Ogłasza przetarg nieograniczony na zbycie prawa własności n/wym. nieruchomości gruntowych położonych przy ul. Pośredniej w Radomiu

- działka nr 92/1** o pow. 928 m² objęta księgą wieczystą RA1R/00086695/8 wraz z udziałem 1/6 części w drodze wewnętrznej (działka nr 92/7) objęta księgą wieczystą RA1R/00184066/7 przy ulicy Pośredniej, **cena wywoławcza 299 000 zł brutto**,
- działka nr 92/2** o pow. 1006 m² objęta księgą wieczystą RA1R/00086695/8 wraz z udziałem 1/6 części w drodze wewnętrznej (działka nr 92/7) objęta księgą wieczystą RA1R/00184066/7 przy ulicy Pośredniej, **cena wywoławcza 299 000 zł brutto**,

Podane ceny wywoławcze obejmują podatek Vat w wysokości 23%.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest :

- Złożenie oferty pisemnej odrębnie dla każdej działki w zamkniętej kopercie. Ofertę składa się tylko na druku oferty Spółdzielni. Oferty złożone na innym druku lub wypełnione nieczytelnie będą odrzucone i nie będą brane pod uwagę w rozstrzygnięciu przetargu. Druk oferty można pobrać w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu /pokój nr 5/.
- Wpłacenie wadium w wysokości **10 000 zł.** (dziesięć tysięcy złotych) **odrębnie dla każdej oferty płatne przelewem na konto Spółdzielni: Bank PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom nr rachunku: 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650.**

Cena w ofercie nie może być równa lub niższa niż cena wywoławcza podana w ogłoszeniu.

Ofertę wraz z załączonym dowodem wpłaty wadium należy złożyć do dnia **16.06.2026 do godz. 14⁰⁰** w sekretariacie Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu **17.06.2026r /środa/** o godz. 10⁰⁰ w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu.

Wadium wpłacone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, podlega zwrotowi po zakończeniu postępowania przetargowego na wskazany w ofercie rachunek bankowy oferenta.

Wadium wpłacone przez wygrywającego przetarg nie podlega zwrotowi i jest zaliczone na poczet zaferowanej ceny nabycia. W przypadku braku wpłaty w terminie 14 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu pozostałej zaferowanej kwoty nabycia działki na rzecz Spółdzielni, osoba wygrywająca przetarg traci wpłacone wadium.

Sprzedż działki związana jest z zawarciem aktu notarialnego, a koszty jego sporządzenia ponosi osoba, która wygrała przetarg.

Regulamin przetargów na zbywanie praw do lokali i nieruchomości w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „BUDOWLANI” w Radomiu znajduje się do wglądu w siedzibie Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu oraz na stronie internetowej Spółdzielni: www.smbudowlani.radom.pl

Szczegółowych informacji o możliwości i terminie oglądania nieruchomości można uzyskać w dziale członkowsko lokalowym Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani ul. Planty 15 w Radomiu (pokój nr 3 lub 5) lub telefonicznie pod nr: 48 362-18-10, 48 362-24-85.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu na każdym etapie postępowania przetargowego lub jego unieważnienia bez podania przyczyny i bez możliwości dochodzenia roszczeń finansowych.

Radom/34437004



SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „BUDOWLANI”
w Radomiu ul. Planty 15

ogłasza przetarg ofertowy na ustanowienie prawa odrębnej własności i sprzedaż lokalu mieszkalnego oraz sprzedaż prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego

Przetarg ofertowy na ustanowienie prawa odrębnej własności i sprzedaż n/wym. lokalu mieszkalnego:

ul. Cicha 8/10 m 213 os. Planty, powierzchnia użytkowa 31,70 m², IX piętro
1 pokój, ciemna kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
cena wywoławcza **170.000,00 zł.** wysokość wadium 6.000,00 zł

Przetarg ofertowy na sprzedaż prawa odrębnej własności n/wym. lokalu mieszkalnego:

ul. Jastrzębia 5 m 62 os. Planty, powierzchnia użytkowa 30,76 m², parter
1 pokój, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój, KW RA1R/00182041/2
cena wywoławcza **183.000,00 zł.** wysokość wadium 6.000,00 zł

odbędzie się w dniu **17.06.2026r /środa/** o godz. 10:30 w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu.

W/wym. lokale mieszkalne można oglądać po uprzednim kontakcie z administracją os. Planty ul. Chałubińskiego 6 w Radomiu tel.: 48 362-12-70.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest :

- Złożenie oferty pisemnej w zamkniętej kopercie. Ofertę składa się tylko na druku oferty Spółdzielni. Oferty złożone na innym druku lub wypełnione nieczytelnie będą odrzucone i nie będą brane pod uwagę w rozstrzygnięciu przetargu. Druk oferty można pobrać w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu /pokój nr 5/.
- Wpłacenie wadium w określonej wysokości, **płatne przelewem do dnia 16.06.2026r na konto Spółdzielni Bank PKO BP S.A. I/Oddział Centrum Radom nr rachunku: 16 1020 4317 0000 5002 0017 2650.**

Cena w ofercie nie może być równa lub niższa niż cena wywoławcza podana w ogłoszeniu.

Ofertę wraz z dowodem wpłaty wadium w zamkniętej kopercie oznaczonej danymi oferenta i wskazaniem lokalu, którego dotyczy oferta należy złożyć w sekretariacie SM „Budowlani” w Radomiu ul. Planty 15 w terminie **do dnia 16.06.2026r do godz. 14⁰⁰.**

W przypadku niewygrania przetargu wadium jest zwracane przelewem na wskazany w ofercie rachunek bankowy.

Wadium wpłacone przez wygrywającego przetarg nie podlega zwrotowi i jest zaliczone na poczet zaferowanej ceny nabycia. W przypadku niewpłacenia w terminie 14 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu zaferowanej wartości rynkowej lokalu na rzecz Spółdzielni, osoba wygrywająca przetarg traci wpłacone wadium.

Ustanowienie prawa odrębnej własności i sprzedaż lokali związane jest z zawarciem aktu notarialnego, a koszty jego sporządzenia (w tym podatek PCC w wysokości 2% wartości zakupu) ponosi osoba, która wygrała przetarg.

Regulamin przetargów na zbywanie praw do lokali i nieruchomości w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „BUDOWLANI” w Radomiu znajduje się do wglądu w siedzibie Spółdzielni ul. Planty 15 w Radomiu oraz na stronie internetowej Spółdzielni www.smbudowlani.radom.pl

Szczegółowych informacji można uzyskać w dziale członkowsko lokalowym Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani ul. Planty 15 w Radomiu (pokój nr 5) lub telefonicznie pod nr: 48 362-18-10, 48 362-24-85.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu na każdym etapie postępowania przetargowego lub jego unieważnienia bez podania przyczyny i bez możliwości dochodzenia roszczeń finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej
„Budowlani” w Radomiu
/-/ na oryginalne właściwe podpisy

Radom/34436935

**Syndyk Masy Upadłości
Barbary Dziubek - osoby fizycznej
oferuje do sprzedaży z wolnej ręki, w trybie
wyboru najkorzystniejszej oferty:**

**spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu
mieszkalnego nr 29 położonego w Kielcach przy
ul. Kaznowskiego 7, o powierzchni
27,90 m², wraz z przynależnym pomieszczeniem
gospodarczym o pow. 5m², za cenę nie niższą
od wartości oszacowania tj. 163 747,00 zł.**

Oferty zgodne z Regulaminem sprzedaży – z dopiskiem na kopercie **OFERTA - DZIUBEK** należy składać do **30 czerwca 2026r.** do godz. **12.00** do Kancelarii Syndyka, przy ul.1-go Maja 4c, 20-410 Lublin. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. **81 53 444 38, 691 96 54 03** oraz w Kancelarii Syndyka, gdzie można zapoznać się z oszacowaniem i Regulaminem sprzedaży.

Kraj/34437256

**Syndyk masy upadłości pisemny ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż nieruchomości oraz ruchomości piekarni**

I. Przedmiotem przetargu są:

- nieruchomość** gruntowa położona w miejscowości **Bielany - Wąsy** nr 49 składająca się z czterech działek o numerach ewidencyjnych 160/10, 101/1, 102/3,100/8 o łącznej pow. 5477 m², dla której Sąd Rejonowy w Sokolowie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr SI1P/00030291/3,
- nieruchomość** gruntowa położona w miejscowości **Bielany - Wąsy** nr 49 składająca się z trzech działek o numerach ewidencyjnych 160/11, 161/3, 161/2 o łącznej pow. 5489 m², dla której Sąd Rejonowy w Sokolowie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr SI1P/00032239/5,

zabudowane dwoma budynkami o funkcji magazynowo - usługowej o łącznej powierzchni użytkowej 2.225,9 m²,

- ruchomości** w postaci maszyn, urządzeń piekarniczych, wózków paletowych, a także zbiorników gazowych - szczegółowo opisanych w załączniku nr 1.

II. Łączna cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi łącznie 70% ceny oszacowania, tj. **1 398 537,00 zł.** Do ceny należy doliczyć podatek VAT o ile będzie należny.

III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 23 czerwca 2026 r. do godz. 15:00** na adres biura syndyka ul. Chłodna 2, 40-311 Katowice. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.

IV. Z regulaminem przetargu oraz operatem szacunkowym można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: przetargi@jrestrukturyzacja.com.

Warszawa/34437058

W sprzedaży!



TEMAT NUMERU:

**ROZMOWY, KTÓRE
RATUJĄ ZWIĄZKI**

oraz:

- Pułapki terapii
- Czy można być szczęśliwym bez seksu
- Niewygodne pytania w związkach
- Mózg i menopauza



Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej